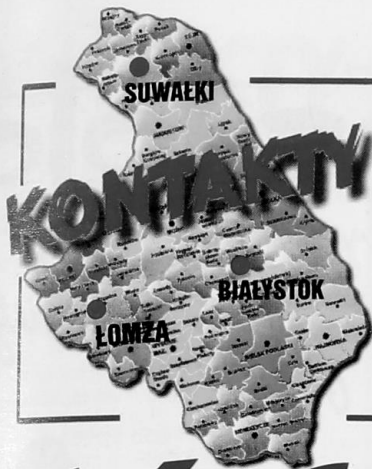


PRACY w b
niem, tel. 21
TENTKE, 0-
KA
-17-25.
WE, rysunki,
zne, 218-99-37
kcje indywidu
MATYKA, 67
389.
o 50 zł/mies
TIVE SPEAR
ekendowy
repetycje, 0-
IE
TAKT młode
yl świadkiem
zy ul. Bema 3
godzinach
Y okolicznoś
164
-502-918-242
089) 527-30-47
płatne po z
64
Y DO USA
udne przypa
OCHODU
efoniczny, 0-
kolizji z TIO
zukuje wyko
cji zbiornik
(m3). Zbiorn
e w pomiesz
pol. Informa
41,22,23.
DE do Słom
ARO" zapra
ne, komunij
216-48-03.
OBNE „KO
niesiąc znaj
m banku In
stugowej,
dz!

TYGODNIK REGIONALNY

www.kontakty-tygodnik.com.pl



Szkoła języka (złamanego)

str. 12-13



Krzysztof Musiński
Authorized dealer No 026

15-124 Białystok, ul. Gen. Andersa 87
tel. (085) 653 97 47, 652 51 50, fax (085) 652 50 50

Zapraszamy do salonu i serwisu
codziennie w godz. 9-17

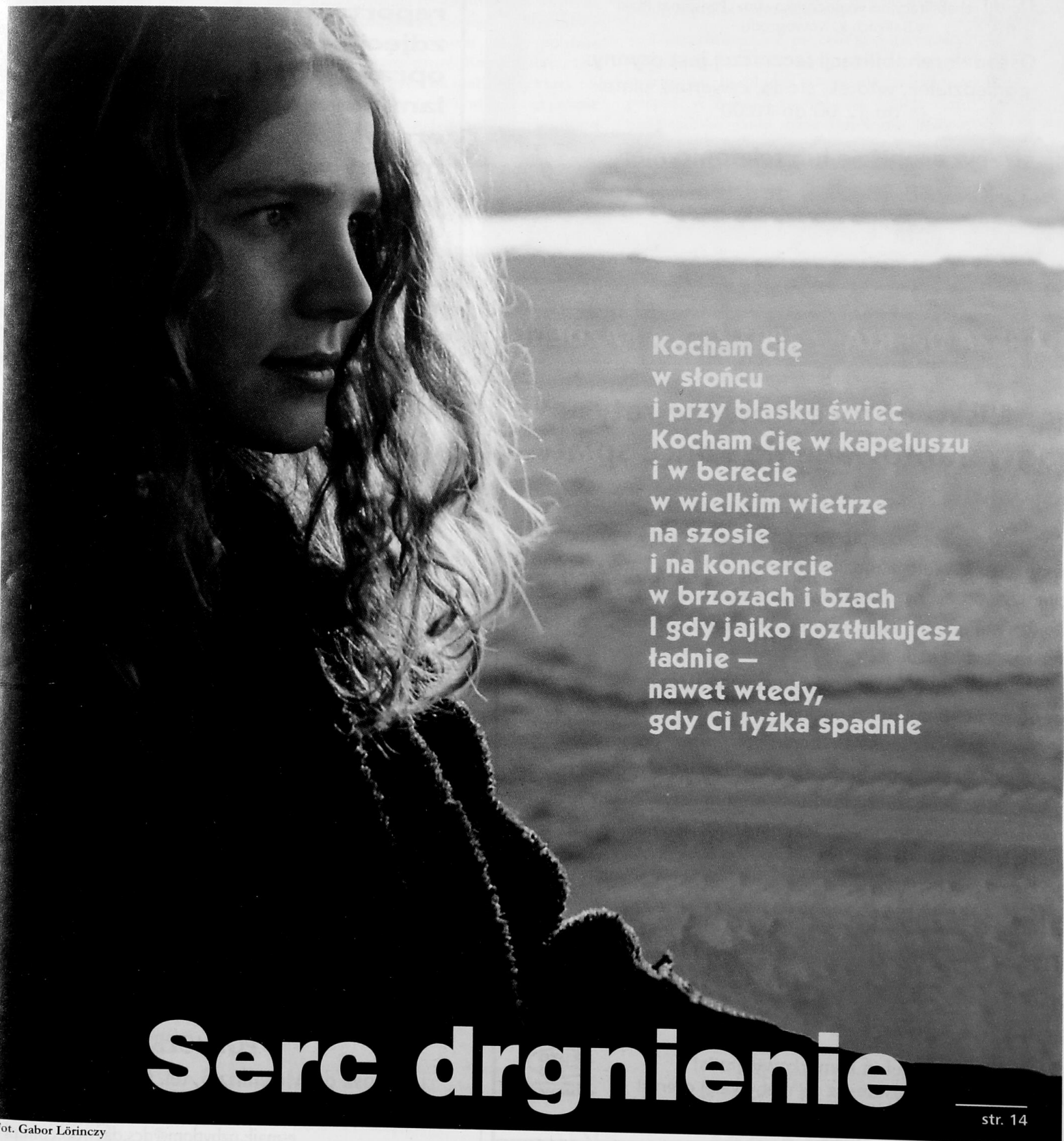
fak. 872

KONTAKTY

6 (1058)

11 LUTEGO 2001

CENA 2,20 zł



Kocham Cię
w słońcu
i przy blasku świec
Kocham Cię w kapeluszu
i w berecie
w wielkim wietrze
na szosie
i na koncercie
w brzoźach i bzach
I gdy jajko roztlukujesz
ładnie —
nawet wtedy,
gdy Ci łyżka spadnie

Serc drgnienie

Fot. Gabor Lőrinczy

str. 14

KONTAKTY

ISSN 0208-6840
INDEKS 363286

Ośrodek Rehabilitacji Leczniczej

Łomża, ul. Sikorskiego 222

oferuje:

- **badania lekarskie**
 - specjalista rehabilitacji medycznej
- **zabiegi rehabilitacji leczniczej:**
 - **fizykoterapia:** magnetoterapia, elektroterapia, ultradźwięki, światłolecznictwo (laser biostymulacyjny, lampa Biopton, lampa Solux)
 - **masaże:** klasyczny masaż leczniczy, masaż mechaniczny (nowoczesny fotel masujący „Futura”, mata masująca, pasy wibracyjne), wodny (profesjonalna wanna z masażem wirowym i pęrekowym)
 - **kinezyterapia:** rehabilitacja ruchowa indywidualna (ćwiczenia bierne i czynne)
- **turnusy rehabilitacyjne**
 - w Ośrodku rehabilitacyjno-wypoczynkowym „Pensjonat Ptaki” w Balikach k. Nowogrodu

Ośrodek rehabilitacji leczniczej jest czynny:
poniedziałek, wtorek, środa, czwartek, piątek
od 12.00 do 18.00

Rejestracja osobiście lub telefonicznie:

(0-86) 218-23-28 w godzinach 12.00-18.00

Gabs foto

Express

To bogata oferta usług



wywoływanie filmów
wykonywanie odbitek we
wszystkich formatach
zdjęcia do dokumentów
reprodukcje
zdjęcia studyjne
reportaże
zdjęcia reklamowe
oprawa zdjęć
laminowanie dokumentów
oraz
bogaty wybór aparatów, filmów,
ramek, albumów i innych
akcesoriów foto

NAJLEPSZA OFERTA w 2001 r. DLA KAŻDEGO

Nisko oprocentowane raty zagwarantowane do końca spłaty

Wychodząc naprzeciw problemom z zakupem nowego samochodu proponujemy auto z rodziny DAEWOO: Matiz, Lanos, Polonez, Nubira. Stworzyliśmy pilotażowy program zakupu samochodów charakteryzujących się niskimi kosztami obsługi, a także dostępnością dla każdego.

I wpłata tylko 3,0% wartości samochodu. Możliwość rozłożenia spłaty na ponad 8 lat. Koszt obsługi rewelacyjnie niski 2,4% w skali roku. Sprzedaż bez odsetek bankowych. Bez poręczycieli oraz zaświadczeń o dochodach. Stosujemy zniżki 6,5% dla firm oraz seniorów pow. 60. roku życia. Stosujemy upusty 7% dla rolników. Oferujemy preferencyjne ubezpieczenia AC, OC, NW.

Miesięczne raty:

Matiz — 205 zł
Lanos — 282 zł
Polonez — 195 zł
Nubira — 367 zł



Do każdej umowy telefon komórkowy gratis!
Zapraszamy do skorzystania z tej niebywałej oferty!



Łomża, ul. Senatorska 1, tel. (086)216-62-66
(przy Starym Rynku)

PROMOCJA MILENIA RADIO TAXI 96-21 lub 218 10 26



- 1 kpl. nalepek (12 szt.) upoważnia do jednorazowej 10% zniżki w sklepach
- 1 kpl. nalepek (12 szt.) upoważnia do jednorazowej 15% zniżki w "PIZZERIA"
- 1 kpl. nalepek (12 szt.) upoważnia do jednorazowej 10% zniżki w "RELAX CLUB"
- 1 kpl. nalepek (12 szt.) upoważnia do jednorazowego, bezpl. wstępu do "Klubu"

PROMOCJA



Przy zakupie
samochodu rok produkcji
możesz liczyć na rabat

13.500

Specjalna bonifikata tylko dla
nawet do

19.100



TAKA OKAZJA ZDARZA SIĘ TYLKO

POLMOZBYT ŁOMŻA

ul. Szosa do Mężenina 3, tel. (0-86) 219-80-03, 218-49

tel. serwisu (0-86) 218-95-26, fax (0-86) 218-45-58

e-mail: pzbyt@dc.s.daewoo.com.pl

Ilość samochodów i czas trwania promocji ograniczone.
Promocja dotyczy wybranych modeli rocznika 2000.

KONTAKTY

TYGODNIK REGIONALNY

rok założenia 1980

Ukazuje się w województwie podlaskim,
części województwa mazowieckiego,
Nowym Jorku, Chicago i Toronto

Adres:

18-400 Łomża, Aleja Legionów 7
tel.: (0-86) 216-42-43, (0-86) 216-42-44,
(0-86) 216-40-22, fax: (0-86) 216-57-11
www.kontakty-tygodnik.com.pl
redakcja@kontakty-tygodnik.com.pl

Redaguje zespół:

Joanna Gospodarczyk, Alicja Niedźwiecka,
Gabriela Szczesna, Maria Tocka,
Władysław Tocki (redaktor naczelny)

Oddział w Białymstoku:

ul. Lipowa 14
Janina Werpachowska, Andrzej Kozłara,
Janusz Niczyporowicz, Grzegorz Szerszenowicz,
Jan Oniszczyk
tel./fax (0-85) 744-65-61

Oddział w Suwałkach:

ul. Utrata 2B, I piętro
Sława Zamojska, Piotr Laskowski,
Bożena Dunat
tel. (0-87) 566-60-66, tel./fax (0-87) 566-35-12

Stale współpracują:

Teresa Adamowska, Jacek Cholewicki, Adam
Dobroński, Stanisław Kędzielański, Krystyna
Michalczyk-Kondratowicz, Joanna Szeligowska,
Wenandy Z. Kruk, Barbara Paszkowska (Szczuczyn),
Michał Mincewicz (Orla)

Rysunki: Zdzisław Romanowski, Jerzy Swoiński

Felieton: Wiesław Wenderlich, Adam Dobroński

Zdjęcia: Gabor Lőrinczy, Sławomir Stempczyński

Wydawca:

Spółka Dziennikarska „Gratis” Sp. z o.o.
Prezes: Władysław Tocki
Adres: 18-400 Łomża, Aleja Legionów 7
tel. (0-86) 216-42-43

Księgowość: Elżbieta Bączek (główna księgowa),
Jolanta Bączek, tel. (0-86) 216-42-43

Maszynistka: Janina Gawrońska

Biurowisko „Kontaktów”:

Kierownik: Alina Michałowska
18-400 Łomża, Aleja Legionów 7
tel. (0-86) 216-42-43, fax (0-86) 216-57-11

Kolno:

Kolneński Dom Kultury
ul. Konopnickiej 1, tel. (278) 22-21

Ostrołęka:

Agencja „INFORMEDIA”
07-400 Ostrołęka, ul. 11 Listopada 5 a
tel./fax (0-29) 764-32-51

Ostrów Mazowiecka:

„BORAM” Aldona Mierzejewska
07-300 Ostrów Mazowiecka
ul. Broniewskiego 56 a, tel. (0-29) 745-34-12
Ksero „Miniaturka” Pl. Ks. Anny Maz. 4

Suwałki:

„LOCUM” S.C.
ul. Utrata 2b
tel. (0-87) 566-35-12

Wysokie Mazowieckie:

Wypożyczalnia Kaset Video „VIDKIG”
ul. Długa 22, tel. (75) 24-08

Zambrów:

Agencja „Globtour”
al. Wojska Polskiego 22, tel. (271) 25-25

Kolportaż:

RUCH S.A., Poczta Polska, „Kolporter”,
sieć własna wydawcy

Obróbka zdjęć barwnych:

Gabs-Foto, Łomża, Stary Rynek 16, tel. 216-77-16

Skład:

STUDIO Maciejewscy
Białystok, ul. Mickiewicza 56
tel./fax (0-85) 732-34-84
e-mail: maciek.maciejewski@pro.onet.pl

Druk:

SPPP „Pogon”, Białystok, ul. Mickiewicza 56
tel. (0-85) 732-91-74
e-mail: pogon@csk.pl

Materiałów nie zamówionych redakcja nie zwraca
i zastrzega sobie prawo dokonywania skróć.
Za treść ogłoszeń redakcja i wydawca
nie ponosi odpowiedzialności.

Zmuszony szaleństwem walentynkowym, służbowo przewertowałem, co o miłości mieli do powiedzenia sławni i w dodatku wielcy ludzie. Hemingway, Dante, Spinoza, Pliniusz, Hugo, Wergiliusz, Saint-Exupery... Wielki myśliciel gonił wielkiego pisarza, pisarz filozofa. I banał... gonił banał. Nagle, w dziwnym drgnieniu, posłyszałem jakby szept, poczułem jakby spojrzenie... Tak... Tego uczucia nie da się wypowiedzieć słowem...

WŁADYSŁAW TOCKI



Od redaktora

3

Dymisja z nadzieją

Wojewoda podlaski Krystyna Łukaszuk podpisała dymisję wojewódzkiego kuratora oświaty Wiesława Różańskiego. Jest to dobra wiadomość, ponieważ pozwala zachować nadzieję, że władza zachowała resztki przyzwoitości i nie zamierza tolerować ewidentnego nadużywania stanowisk służbowych. Zwłaszcza wtedy, kiedy sprawa stanie się publiczną tajemnicą.

Kurator Różański tak dzielił (a dokładnie powoływał przez niego komisje) dotacje na dokształcanie nauczycieli, że istotną część z nich dostała firma prowadzona przez jego żonę. Miał pecha, bo jego polityczni rywale z tego samego obozu (AWS) poufnie powiadomili o tym prasę. Kurator tłumaczył się, że nie ma wpływu na małżonkę, która robi to, co chce. Było to oczywiste naigrywanie się z opinii publicznej, wynikające z poczucia bezkarności. Swoją drogą trudno pojąć,

dłaczego w końcu wykształcony człowiek z niejakim doświadczeniem politycznym chowa się za tak idiotycznym tłumaczeniem? Naciskany przez dziennikarzy Różański bronił się, pytając: „Czy miałem zabronić żonie zakładać firmę i ubiegać się o ministerialne dotacje?” Ależ tak: funkcjonariusz państwowy tej rangi powinien powstrzymać małżonkę przed robieniem czegokolwiek, co mogłoby narazić go na podejrzenie o brak obiektywizmu. Jeśli tego nie rozumie, to najwyraźniej nie nadaje się do pełnienia funkcji publicznych w tej części świata.

Nie można na sto procent stwierdzić, czy zachowanie kuratora było powodem czy tylko pretekstem do jego odwołania. Ale sygnał poszedł w świat, a to oznacza, jest jeszcze nadzieja, że nasze życie publiczne będzie kierować się jakimiś zasadami.

Dość „wojny na górze”

Z racji pełnionej przeze mnie funkcji społecznej, a także jako uczestnik wyborczego Porozumienia Mieszkańców „Teraz Łomża”, chciałbym odnieść się do pewnych tez, głoszonych przez głównych adwersarzy konfliktu w Radzie Miejskiej Łomży.

Genezy dzisiejszej, patowej dla miasta sytuacji, poza osobistymi ambicjami niektórych radnych, szukać należy u początku kadencji Rady. Oczywiście było, że zignorowanie AWS z 16 radnymi przy tworzeniu Zarządu Miasta prędzej czy później się zemści. Brak wzajemnej gotowości do kompromisu, poczucie tryumfalizmu, stało się mur pomiędzy koalicją a opozycją, stając się rzeczywistym zarzewiem dzisiejszego konfliktu. Właśnie ten głęboki podział, który nastąpił w Radzie, a nie „stary” Statut miasta, stał się przyczyną narastania problemów związanych ze sprawnym prowadzeniem sesji, brakiem koordynacji prac komisji Rady oraz rzutował negatywnie na ocenę pracy Zarządu miasta.

Niestety, styl (a raczej jego brak), w jakim dokonuje się obecnie zamiana ról opozycji i koalicji, nie wydaje się dobrym prognozą na przyszłość. Zapowiedź zmiany składu Zarządu miasta przy braku merytorycznej debaty programowej oraz widoczna niezdolność Rady do osiągnięcia konsensusu w kwestiach personalnych, nie są najlepszymi przesłankami do podjęcia współpracy dla rozwiązania nabrających problemów gospodarczych miasta. Niezamierzonym tego efektem jest utrzymywanie się od dłuższego czasu w Urzędzie Miejskim atmosfera tymczasowości, która rzutuje na załatwienie bieżących spraw.

Kwestia korzyści płynących z uchwalonego nowego Statutu jawi się jako niejednoznaczna. Dwa jego zapisy mają wymowę antydemokratyczną. Odebranie przedstawicielom Rad Osiedlowych prawa do wnoszenia interpelacji w sprawach osiedli, pozbawienie mieszkańców miasta możliwości udziału w pracach stałych komisji Rady, nie jest na pewno przykładem dobrego dialogu władzy ze społecznością lokalną.

Wzajemne, publiczne dezawuowanie się niedawnych jeszcze kolegów z Klubu „Teraz

Łomża” jest szkodliwe nie tylko dla wizerunku ich samych jako radnych, ale i dla spółdzielni SM i „Perspektywa”. Pogłębia to tylko istniejące podziały w naszym mieście, których likwidacja była podstawą programu wyborczego Porozumienia „Teraz Łomża”. Martwi bardzo fakt, że Rady Nadzorcze obu Spółdzielni (głównych sygnatariuszy Porozumienia Mieszkańców „Teraz Łomża”) uchylili się od odpowiedzialności i nie podjęły próby mediacji w sporze, który zniweczył ideę ponadpartyjnego porozumienia mieszkańców miasta. Jeszcze raz okazało się, że ugrupowanie stworzone na potrzeby wyborów samorządowych zawiodło nie tylko swoich wyborców, ale i sprzeniewierzyło się własnemu programowi wyborczemu z wielką szkodą dla obrazu sceny politycznej w Łomży.

Reasumując, pragnę wyrazić pogląd, że wyborcy nie po to wybierają radnych, by ci szukali na siebie „haków” lub udowadniali sobie niekompetencję. Każdy radny musi obudzić w sobie świadomość, że Łomża w chwili obecnej jak nigdy dotąd potrzebuje jedności i współdziałania, aby wydobyć się z zapaści gospodarczej. Problemy takie jak postępująca stagnacja gospodarcza, bezrobocie, ubożenie rodzin, uwiąd instytucji kultury, wzrost patologii — to są prawdziwe wyzwania dla naszych decydentów. Problemy te obecnie zdają się umykać z centrum zainteresowania radnych, a tymczasem właśnie stawienie czoła tym wyzwaniom będzie rzeczywistym sprawdzianem dojrzałości, wiarygodności i intencji każdego z nich.

Stanowisko radnego to nie tylko honor i zaszczyt, ale i wielka współodpowiedzialność za miasto i jego mieszkańców. W imię tej współodpowiedzialności powinna zostać zakończona nonsensowna „wojna na górze”, a partykularne, osobiste interesy i ураzone ambicje niech ustąpią w imię troski o dobro wspólne.

Wojciech Winko

Przewodniczący

Rady Osiedla nr 4

uczestnik

Konwentu Przewodniczących

Rad Osiedli Łomży

KONTAKTY



„ZACHOROWANIA NA GRYPE STOPNIOWO ROSNĄ”, informuje dr Teresa Biedzińska z Wojewódzkiej Stacji Sanitarno-Epidemiologicznej w Białymstoku. Z informacji, jakie uzyskaliśmy w przychodniach, gdzie zgłaszają się pacjenci, wynika, że nie jest to na pewno początek epidemii.

W DWUNASTĄ ROCZNICĘ ŚMIERCI KS. STANISŁAWA SUCHOWOLCA ukazała się książka reporterska Zbigniewa Branacha „Sam płonął i nas zapalał”. Choć dziś nie ulega wątpliwości, że ks. Stanisław Suchowolec został zamordowany, tajemnicy jego śmierci nie udało się odsłonić, a sprawcy nie zostali wykryci ani ukarani.

JEDNA Z NAJPOTĘŻNIEJSZYCH W KRAJU w swojej branży spółdzielnia mleczarska „Mlekpól” w Grajewie finalizuje rozmowy o połączeniu z mleczarnią „Sejnmlekpól” w Sejnach. Jest to zakład kilkakrotnie mniejszy od grajewskiego, specjalizuje się w produkcji serów twardych. Dla dostawców mleka będzie to szansa na stabilniejszą współpracę i korzystniejsze niż do tej pory ceny. Fuzja może dojść do skutku, jeżeli zgodę wyrażą spółdzielcy obydwu stron, w drugim kwartale tego roku.

PROTEST PRZECIWKO DRUGIEJ NITCE GAZOCIĄGU Jamał — Europa Zachodnia rozpoczęli rolnicy z Nowego Laskowca w gminie Zambrów i Golaszy Puszczy w gminie Wysokie Mazowieckie już na etapie wstępnych uzgodnień. W Samorządowym Kolegium Odwoławczym w Łomży zaskarżyli decyzje wójtów o wprowadzeniu kolejnej „wielkiej rury” do gminnych planów zagospodarowania.

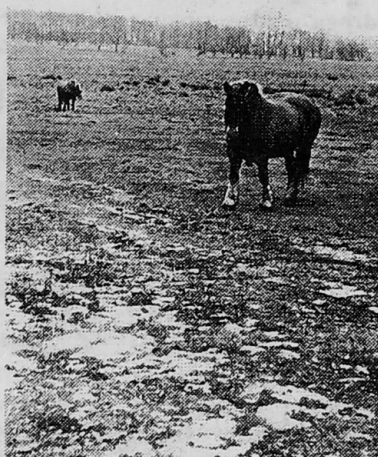
DWIE TONY GAZET I CZASOPISM aktualnych i tonę zwracanych przez kioski i sklepy muszą „przerzucić” codziennie pracownicy łomżyńskiego „Ruchu”. Miesięcznie do sprzedaży trafia około 2 tysięcy tytułów gazet codziennych i periodyków.

„BIAŁA KSIĘGĘ” Z RELACJAMI ŚWIADKÓW O MASAKRZE ŻYDÓW w lipcu 1941 roku w Jedwabnem zamierza wydać Instytut Pamięci Narodowej, poinformował jego prezes profesor Leon Kieres. Śledztwo w sprawie zbrodni ma zostać zakończone za kilka miesięcy. Prowadzącym je historykom i prawnikom udało się dotrzeć do nieznanych dotąd relacji świadków, o którą obwiniani są polscy mieszkańcy Jedwabnego.

WNIOSEK O DOSTĘP DO SWOJEJ TECZKI można składać od środy, 7 lutego, w oddziałach Instytutu Pamięci Narodowej. Akta tajnych służb PRL mogą otrzymać tylko przez nie pokrzywdzeni. Nazwiska agentów, którzy na nich donosili, będą zaczerpnięte. Aby je uzyskać, trzeba będzie złożyć ponownie specjalny wniosek.

POWIATOWA RADA ZATRUDNIENIA W ŁOMŻY ZALECIŁA STAROŚCIE łomżyńskiemu i Powiatowemu Urzędowi Pracy utrzymanie podpisanych w ubiegłym roku umów z pracodawcami i ewentualnie zawieranie nowych, wbrew sugestiom Krajowego Urzędu Pracy. KUP przekazał do Łomży informację, że prawdopodobnie nie będzie refinansować kosztów organizowania prac interwencyjnych, robót publicznych, zatrudniania absolwentów, czyli tzw. aktywnych form przeciwdziałania bezrobociu. „Uznaliśmy, że sugerowane zerwanie umów pogorszyłoby w powiecie sytuację bezrobotnych, pracodawców, a przede wszystkim naruszyłoby zasadę wzajemnego zaufania”, stwierdził przewodniczący PRZ Piotr Grabani.

ULICA ŁAKOWA W ŁOMŻY STAŁA SIĘ WŁASNOŚCIĄ PRYWATNĄ dawnych właścicieli grun-



Konie, a nawet bydło na pastwiskach wśród śniegu, to widok dawniej niespotykany, obecnie dość częsty. Ubiegłoroczna susza i brak dostatecznej ilości paszy i słomy na zimę zmusza niektórych gospodarzy w Podlaskiem do dopasania, kiedy nie pada i kiedy spod śniegu przebija się ubiegłoroczna trawa.

Na zdjęciu: konie wyskubują starą trawę, ale na widok aparatu fotograficznego i człowieka pozostawiają ośnieżone pastwisko; wołałyby pewnie wrócić do stajni.

tów zgodnie z decyzją prezesa Urzędu Mieszkalnictwa i Rozwoju Miasta. Urząd uznał, że wywłaszczenie gruntów pod budowę ulicy dokonane przez Prezydium Wojewódzkiej Rady Narodowej w Białymstoku (rok 1957) odbyło się z naruszeniem prawa. Właściciele zabranych działek nie dostali za nie terenów na zamianę ani pieniędzy. Teraz mogą domagać się zwrotu gruntów lub odszkodowania wynoszącego, według wstępnych szacunków, co najmniej 150 tysięcy złotych.

HENRYK ŻOCHOWSKI ZOSTAŁ POWOŁANY NA STANOWISKO PROKURATORA OKRĘGOWEGO w Białymstoku. Jest absolwentem prawa Uniwersytetu Warszawskiego. Pracował w Prokuraturze Rejonowej w Wysokiem Mazowieckiem, gdzie przez pięć lat zajmował stanowisko prokura-

tora rejonowego. Przez ostatnie pięć lat był zastępcą prokuratora okręgowego w Łomży. Zastępcą prokuratora okręgowego w Białymstoku został Stanisław Luks, prokurator V Wydziału Śledczego tej prokuratury.

ZŁOTĄ HARFĘ EOLA ZDOBYŁ ŁOMŻYŃSKI ZESPÓŁ MUZYKI DAWNEJ VOCI UNITI, prowadzony w Szkole Podstawowej nr 7 przez Katarzynę Szmítko na Ogólnopolskim Przeglądzie Uczniowskich Zespołów Muzyki Dawnej Schola Cantorum w Kaliszu. Równorzędne nagrody jury przyznali zespołom z Elbląga, Gdańska i Gdyni.

STOWARZYSZENIE KOBIET Z PROBLEMEM ONKOLOGICZNYM W ŁOMŻY MA nowy telefon: 47 33 263.

ŚPIEWAĆ KAŻDY MOŻE: I Międzywarsztatowy Konkurs Piosenki Różnej „Śpiewać każdy może” odbędzie się w sobotę (10 lutego) w Gminnym Ośrodku Kultury w Filipowie. O puchar wójta gminy ubiegać się będą zespoły z Augustowa, Suwałk, Gołdapi, Olecka i Filipowa. W programie także liczne konkursy i dyskoteka.



Znaki czasu

• Aż trzy czwarte pacjentów uważa, że służba zdrowia działa źle, a aż 62 proc., iż opieka zdrowotna jest teraz gorsza niż przed reformą (badania CBOS).

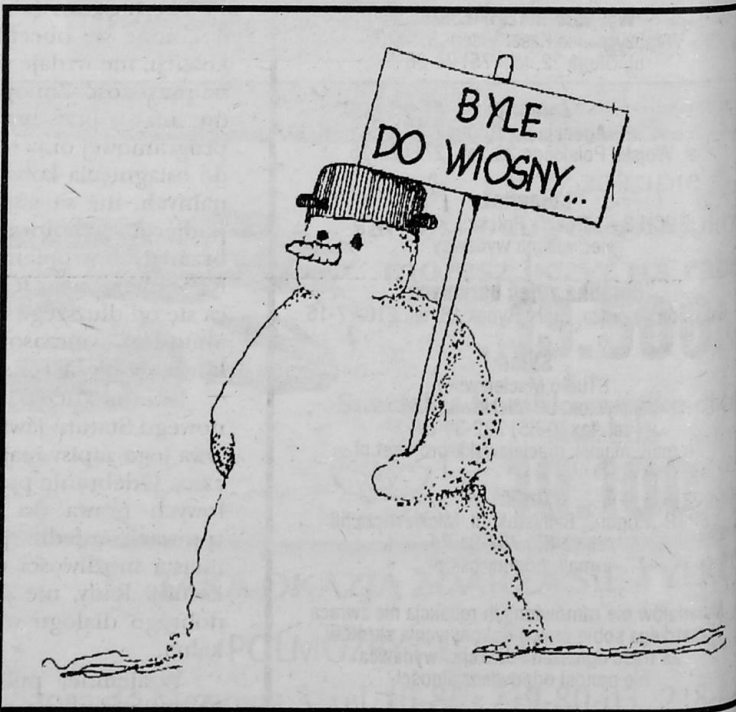
• Aż 88 mln zł przeznaczonych w ubiegłym roku na pomoc społeczną nie zostało wykorzystanych przez Ministerstwo Pracy i wróciło do budżetu. Podobnie ponad 42 mln zł przeznaczonych w ubiegłym roku na rodziny zastępcze także wróciło do budżetu. Posłowie z Sejmuwej Komisji Rodziny złożyli protest przeciwko polityce ministerstwa.

• Działalność rządu źle ocenia 73 proc. respondentów OBOP, a 17 proc. dobrze. Zanim 32 proc. badanych Jerzy Buzek dobrze wypełnia obowiązki premiera.

• Każda sztuka bydła z importu po biciu zostanie zbadana i niezależnie od wyniku badań spalona, zdecydował szef rządowego zespołu do walki z BSE. Od 1995 roku do Polski wjechało ok. 30 tys. krów mlecznych. Do tej pory w kraju nie wykryto przypadku choroby szalonych krów.

• W ubiegłym roku ponad 300 spraw łapówkarskich miało finał w sądzie. Według znowego kodeksu karnego o sześciu miesiącach do ośmiu lat więzienia grozi tym, którzy spróbują wręczyć lub wręczyli łapówkę osobie pełniącej funkcję publiczną oraz tym, którzy przyjęli.

• „Władze uczelni podczas naboru na studia przekonywały nas o wysokim poziomie kształcenia, uznaniu, jakim cieszy się szkoła w kraju i za granicą. Ukrywali negatywną ocenę władz uczelni przez MEN”, napisali do krakowskiej prokuratury byli studenci niepublicznej Profesjonalnej Szkoły Biznesu — Szkoły Wyższej w Krakowie.



• Rzecznik prasowy Urzędu Marszałkowskiego Województwa Podlaskiego w Białymstoku — na spotkanie marszałka z dziennikarzami francuskiego magazynu „Terre Sauvage” oraz przedstawicielem francuskiego biura podróży „Taiga — Tundra”.

Dziękujemy.

Dyrektor R. Pijagin szuka też alternatywnych rozwiązań: w tym tygodniu podpisał kontrakt na wysokospecjalistyczne usługi z Mazowiecką Kasą Chorych.

KONTAKTY

Największy zakład mięsny w regionie powoli nabiera wody. Dyrektor zamiast próbować zmienić kurs, przygotowuje sobie prywatną szalupę: buduje własny zakład, konkurencyjny wobec tonącego, którym kieruje. Taki dziś honor mają kapitanowie polskiej gospodarki

W ubiegłym tygodniu wyszło na jaw, że dyrektor Leszek Sadowski, kierujący PMB na mocy kontraktu menedżerskiego, potajemnie uruchamia w Mońkach prywatny Zakład Produkcji Wędlin. Tak przynajmniej zarejestrował firmę w Urzędzie Miasta i Gminy. W PMB zawrzało: założdę grożą duże zwolnienia, a dyrektor uruchamia konkurencyjną działalność! Związek zawodowy Solidarność'80 skierował do prokuratury wniosek o wszczęcie postępowania wobec Leszka Sadowskiego za naruszenie ustawy o niedozwolonej konkurencji. Pani wojewoda jest na urlopie, a jej urzędnicy boją się na ten temat mówić. Dyrektor Sadowski twierdzi zaś, że to jego prywatna sprawa.

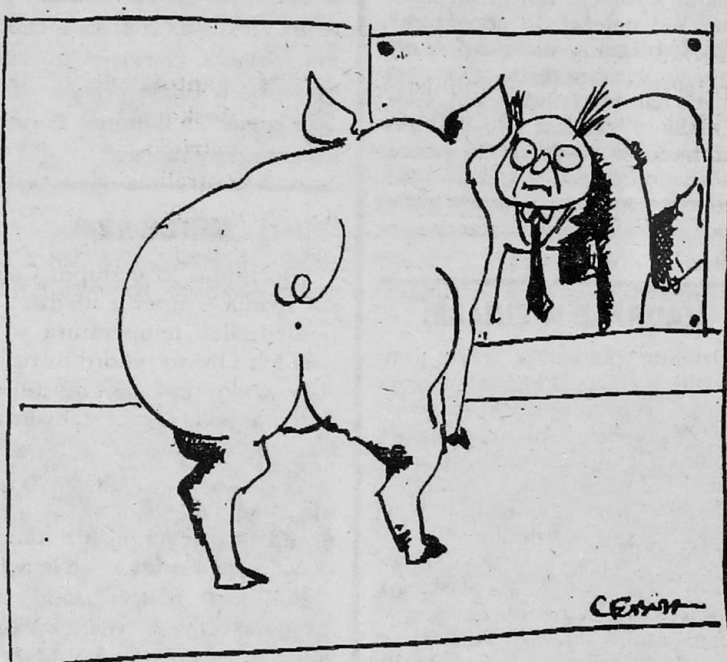
Zaniepokojeni są też rolnicy hodowcy trzody chlewnej. Ich zdaniem sprawa może być jeszcze poważniejsza niż to się na pierwszy rzut oka wydaje. Prywatny zakład produkcji wędlin nie byłby z ich punktu widzenia problemem. Podejrzewają dyrektora Sadowskiego o to, że chce uruchomić nowoczesną ubojnię. Byłby to jedyny w tej części regionu tego typu zakład spełniający wszystkie normy Unii Europejskiej, a więc faktyczny monopolista. Produkcja wędlin, zdaniem rolników, to średni interes, zaś monopolistyczna ubojnia to żyła złota. A o tym dyrektor Sadowski doskonale wie.

Tak czy owak wygląda na to, że szef PMB przygotowuje sobie szalupę ratunkową. Bo co do tego, że okręt, którym kieruje, powoli nabiera wody, nie ma chyba wątpliwości. Zamiast próbować zmienić kurs, przesiada się na własną szalupę. Taki dziś honor mają kapitanowie gospodarki. Rok 1999 przedsiębiorstwo zakończyło stratą ponad 11 mln zł; za rok 2000 bilans nie jest jeszcze gotowy, ale nieoficjalnie mówi się, że deficyt przekroczy 20 mln.

Dyrektor Sadowski tłumaczy to ogólnie znanymi przyczynami: załamaniem rynku wschodniego iubożeniem polskich konsumentów. Niby prawda. Ale przed takim samym problemem stały potężne spółdzielnie mleczarskie, jak choćby „Mlekovita”, i poradziły sobie. Ale prezes „Mlekovity” prawie nie opuszcza swej firmy, nie mówiąc o dzieleniu czasu, pomysłów i energii na prywatny, w dodatku konkuren-

Skandal związany z działalnością dyrektora białostockich zakładów mięsnych (PMB) rozbudził na nowo dyskusję wokół prywatyzacji tej firmy. Przy okazji stało się jasne, że wojewoda, formalny nadzorca przedsiębiorstwa, przespał najlepsze lata PMB, kiedy zakłady można było dobrze sprzedać. Teraz, w obliczu zapaści finansowej, prywatyzacji towarzyszyć będą duże napięcia społeczne.

Prywatna



prywatyzacja

cyjny interes, jak to robi Sadowski! Ale obserwatorom z zewnątrz (a zwłaszcza rolnikom) trudno zrozumieć, dlaczego w samym środku kryzysu PMB z takim zapalem rozbudowuje sieć własnych sklepów. Ma ich już ponad 50 i to nie tylko z mięsem i wędlinami, ale regularne supermarkety z pełną spożywką, chemią i agd. W końcu ubiegłego roku uruchomiony został bodaj największy wielkopowierzchniowy sklep PMB na osiedlu Nowe Miasto w Białymstoku. Okoliczni mieszkańcy twierdzą, że odwiedza go niewielu klientów. Dyrektor Sadowski broni swoich sklepów. Mówi, że są rentowne, a poza tym codziennie dostarczają żywej gotówki, a tym samym pozwalają unikać drogich kredytów obrotowych.

Tak czy owak, aby przeżyć, firma powinna obniżyć koszty o milion złotych miesięcznie, co oznacza zwolnienie około 350 pracowników.

Krzysztof Tołwiński, prezes Podlaskiej Izby Rolniczej, ma na ten temat swoją teorię, według której dyrektor umyślnie wyprowadza pieniądze z firmy i pogarsza jej kondycję finansową, aby obniżyć wartość w obliczu zbliżającej się prywatyzacji.

Rząd zdecydował, że PMB prywatyzowane będą tzw. metodą bezpośrednią, co oznacza, że zostaną wniesione do nowej spółki jako udział Skarbu Państwa. W praktyce chodzi o to, żeby pojawił się jakiś duży, najlepiej zagraniczny inwestor, i wykupił część zakładów. A przy okazji zagwarantował pieniądze na rozwój i gwarancje socjalne dla pracowników.

PMB wciąż wydaje się łakomym kąskiem: duży i w miarę nowoczesny majątek, sieć sklepów, certyfikat Systemu Jakości ISO 9001, dający prawo sprzedawania produktów w krajach Unii Europejskiej. Gdyby nie ten fatalny wynik finansowy...

W tej sytuacji trudno nie dać pytania: dlaczego tak późno władze wojewódzkie zdecydowały się na prywatyzację. Nie wiadomo, kiedy zakład kwitł, lecz w pewnym momencie Urzędnicy wojewódzcy tłumaczyli się w tej sprawie mętnie. Najczęściej powtarzającym się argumentem jest wyjaśnienie, że wcześniej nie chciała założyć firmy, bo nie było odpowiednich warunków: nie było pieniędzy, były wypłaty i gwarancja zatrudnienia. Nowy prywatny właściciel zechciałby zmienić coś, kogoś zwolnić.

Za dyrektorem Sadowskim, który do prywatyzacji też się nie pisał, murem stały związki zawodowe. Poseł Józef Mozolewski przewodniczący Zarządu Regionu NSZZ Solidarność przypomniał, że sam udzielał poparcia związkowi w tej sprawie. Teraz nie jest pewien, czy wyszło im na zdrowie.

Solidarnościowa wojewódzka Krystyna Łukaszuk, wołała o koniec kłopotów ze strony swego politycznego promotora, zosłała więc sprawy własnemu biurowi. Teraz, gdy powstał problem, Danuta Zawadzka, dyrektorka Wydziału Przekształceń Własnościowych Urzędu Wojewódzkiego powtarza, iż opinia załogi jest prawnie wymagana przy podejmowaniu decyzji o prywatyzacji. Nie dziwne: kiedyś była ważna, a teraz już nie?

Dziś posłowie nie bronią państwowego zakładu. Na wysłuchaniu deklarują swoją pomoc przy prywatyzacji: na spotkaniu z związkowcami i kierownictwem firmy w Urzędzie Wojewódzkim przyszło pięciu posłów i dwóch senatorów AWS. Wiadomo: kłopoty wyborcza za pasem, a pomoc w prywatyzacji może zdobywać punkty, podobnie jak na obronie państwowego.

Przez lata PMB uchodziło za przykład tego, że państwowe może być tak samo dobre jak prywatne, jeśli tylko jest dobrze zarządzane. Władze wojewódzkie pełniące funkcję właściciela firmy nie robiły nic, aby uprzężyć kryzys. Kiedy wreszcie nadszedł okaz, że zarządzanie okazało się, że zarządzenie było wcale takie dobre. A prywatyzacja i tak następowała, tyle że najpierw sprywatyzował się dyrektor.

JAN ONISZCZAK



KONTAKTY

„Jeżeli coś może się nie udać — nie uda się na pewno”, mówi jedno z praw Murphy’ego

7

Znieukrywaną radością czytam wszystkie teksty, dotyczące nowelizacji ustawy o samorządzie gminnym. Projekt nowelizacji przygotowała sejmowa Komisja Samorządu Terytorialnego i Polityki Regionalnej. Zakłada zmniejszenie liczby radnych (w gminach do 10 tys. z 20 na 15, a w gminach do 20 tys. z 24 do 19). Jednocześnie zarządy gmin miałyby liczyć od 3 do 5, a nie — jak dotychczas — do 7 osób.

Nie ukrywam, że projekt może się podobać, ale i zarazem śmieszyć, bo to kolejny dowód na to, że rządzące w Polsce elity „ludzi głębokiej wiary”, zanim doprowadziły do końca następną reformę (tym razem administracyjną) przyznają, że kolejny raz spały robotę.

Dziwię się też, że projekt „bierze się” głównie za same „doly” administracyjnej machiny, a przecież to na górze trzeba by było reformować ten

administrację rozkładającą czernej apokaliptyczni jeźdźcy biurokracji: gigantomania, luksusomania, arogancja władzy i korupcja.

Nieokiełzani jeźdźcy apokalipsy

(przez małe a)

twór. Profesor Witold Kieżun (wykładowca na kanadyjskich i amerykańskich uniwersytetach, kierował też z ramienia ONZ projektem reform administracyjnych w krajach afrykańskich...) stwierdza, że polską

Trudno prof. Kieżunowi nie przyznać racji, zwłaszcza gdy widzi się polskie realia i dane.

Gigantomanię widać doskonale we wzroście zatrudnienia w administracji centralnej: od 1990 roku, kiedy zlikwidowano strukturę PZPR, prawie trzykrotnie powiększyła się liczba urzędników administracji centralnej. W 1999 roku Janusz Wojciechowski mówił w Sejmie, iż w pierwszym roku reformy, administracja publiczna zwiększyła się o 46 tys. osób.

I przykład z samego szczytu: w 1993 roku Kancelaria Prezydenta liczyła 292 pracowników, a w 1994 już 474. Tempo wzrostu godne odnotowania w Księdze Guinnessa! Dla porównania można tu przywołać kancelarię prezydenta Mościckiego, który potrzebował 40 pracowników.

Polska gigantomania przejawia się również w zarobkach kierowniczej kadry terenowej. Uposażenia tej grupy ludzi odpowiadają z grubsza 60 proc. tego typu zarobków w Kanadzie, tylko że w Kanadzie dochód narodowy na głowę jest pięciokrotnie wyższy niż w Polsce, a więc polscy urzędnicy przesadzili z wysokościami swoich zarobków co najmniej o 40 proc.

Luksusowe samochody, eleganckie gabinety i kilkudziesięcioosobowe podróże służbowe to przejawy luksusomanii, która kwitnie w najlepsze w biednym kraju nad Wisłą.

Jaskrawym przykładem arogancji władzy jest budowa ratusza ze szkła i stali w Wilanowie, gdy piękny zabytkowy pałac w tym samym Wilanowie dosłownie się sypie.

Można do tego dodać zarobki i diety urzędników i radnych, przekraczające wszelkie grani-

ce przyzwoitości; bezkarność polskich parlamentarzystów; wszystkie grupy zawodowe muszą siłą wywalczać sobie prawo do godziwych płac, bo parlamentarni urzędnicy są ślepi i głusi na najzwyklejszą nędzę ludzi uczciwie pracujących.

Luksusomania, gigantomania i arogancja władzy nie pozwalają zrozumieć rządzącym, że to właśnie w administracji centralnej należy szukać oszczędności, a nie w pustych portfelach nauczycieli, pielęgniarzy czy ledwo dyszącej armii.

Trzej apokaliptyczni jeźdźcy polskiej biurokracji są niewątpliwie siłą napędową czwartej: korupcji.

Korupcja (w tym wszelkiego rodzaju łapówkarstwo) tak mocno zakorzeniła się w świadomości Polaków, że nawet nie dziwi niedawne stwierdzenie prezesa SKL, J.M. Rokity, który przed kamerami telewizyjnymi stwierdził, że do oficjalnych zarobków pielęgniarzy trzeba dodać kwotę, którą „dostają w łapę”.

Z czego się to wszystko bierze? Czy wystarczy zwyktemu śmiertelnikowi odpowiedź, że polskim urzędnikom brak poczucia służby publicznej i zwykłego honoru, w obronie którego ich pradziadowie stawiali na udeptanej ziemi?

Zmarły niedawno ojciec Józef Bocheński twierdził, że klasa urzędników jest rodzajem raka, który rozrasta się kosztem zdrowego organizmu społecznego. I tak jest w rzeczywistości, bo rozbudowana administracja zwiększa liczbę procedur, kontroli i niezawodnie hamuje rozwój gospodarczy, sprzyjając jednocześnie gigantomanii, luksusomanii, arogancji władzy i... korupcji.

W latach 90. minionego stulecia wprowadzono z powodzeniem wolny rynek, który z natury rzeczy pomniejsza rolę państwa i administracji. W Polsce jednak w tym samym czasie liczba urzędników wzrosła z 49 do 125 tys. Natomiast sama administracja centralna zwiększyła się o 82 proc. Ten nielogiczny z demokratycznego i ekonomicznego punktu widzenia fenomen jest tylko potwierdzeniem, że polska polityka jest nie tylko absurdałna, ale najzwyczajniej głupia.

MAREK WASZKIEWICZ

Prawa pacjenta

Każdy pacjent powinien znać swoje prawa i umieć z nich korzystać. Aby ułatwić pacjentom zapoznanie się z przysługującymi im prawami, w 1998 roku powstała Karta Praw Pacjenta — dokument, w którym zostały zebrane zapisy dotyczące praw pacjenta z pięciu wcześniej uchwalonych ustaw: o zakładach opieki zdrowotnej z 1991 roku, o pobieraniu i przeszczepianiu komórek, tkanek i narządów z 1995 roku, o zawodzie lekarza z 1996 roku, o zawodzie pielęgniarki i położnej z 1996 roku oraz z Konstytucji RP.

Zgodnie z zapisami Karty pacjent w szczególności ma prawo do:

- udostępnienia mu Karty Pacjenta,
- udzielania mu świadczeń zdrowotnych, odpowiadających wymaganiom wiedzy medycznej w pomieszczeniach i przy zastosowaniu urządzeń odpowiadających określonym wymaganiom fachowym i sanitarnym,
- pełnej informacji o swoim stanie zdrowia i o stosowanych przez lekarza metodach diagnostycznych i leczniczych,
- wyboru zakładu opieki zdrowotnej,
- udostępnienia dokumentacji medycznej jemu lub wskazanej przez niego osobie; ponadto zakład opieki zdrowotnej zobowiązany jest udostępnić dokumentację innym zakładom opieki zdrowotnej i osobom wykonującym zawód medyczny, jeżeli dokumentacja ta jest niezbędna do zapewnienia ciągłości świadczeń zdrowotnych,
- intymności i poszanowania godności podczas udzielania świadczeń zdrowotnych,
- opieki pielęgnacyjnej ze strony osoby bliskiej,
- korzystania ze świadczeń zdrowotnych pogotowia ratunkowego w razie zagrożenia zdrowia i życia,
- zapewnienia ochrony danych zawartych w dokumentacji medycznej i zachowania tajemnicy o stanie zdrowia,
- umierania w spokoju i godności,
- opieki duszpasterskiej.

Jeżeli pacjent uważa, że jego prawa są w jakiś sposób ograniczone lub łamane przez personel placówki ochrony zdrowia (lekarza, pielęgniarkę czy rejestratorkę), może złożyć skargę u bezpośredniego przełożonego tego pracownika. Jeżeli ubezpieczony nadal jest niezadowolony, powinien zwrócić się o pomoc do Rzecznika Praw Pacjenta w Kasie Chorych. Do jego obowiązków i zadań należy czuwanie nad przestrzeganiem praw pacjenta w placówkach ochrony zdrowia, a w szczególności:

- przyjmowanie skarg pacjentów na działalność lekarzy i zakładów opieki zdrowotnej, z którymi Kasa Chorych podpisała kontrakty na wykonywanie usług medycznych,
- podejmowanie w imieniu składającego skargę działań interwencyjnych u świadczeniodawców,
- udzielanie odpowiedzi na pytania i skargi pacjentów,
- wskazywanie pacjentowi trybu postępowania w przypadku naruszenia jego praw.

Z Rzecznikiem Praw Pacjenta można skontaktować się telefonicznie, osobiście bądź listownie. Kiedy wymaga tego sytuacja, rzecznicy interwencji niezwłocznie po złożeniu skargi i bardzo często ich interwencje odnoszą pozytywny skutek.

Jeśli pacjent uzna, że Rzecznik Praw Pacjenta nie wywiązał się w pełni z nałożonych na niego obowiązków lub jeśli uważa, że Kasa Chorych ogranicza bądź łamie jego prawa jako pacjenta, może zgłosić skargę do dyrektora Kasy lub do Komisji Skarg i Wniosków Rady Kasy Chorych.

Rzecznikiem Praw Pacjenta w Podlaskiej Kasie Chorych jest Maciej Olesiński; Białystok, ul. Pałacowa 3; tel. (0-85) 745-95-76 lub 77.



„Nie wiedziałem, że jestem tak bogaty”, żartuje Sławomir Aliński, w którego piwnicy drzemie i nocek Natterera i śpią nocki rude

Batman w piwnicy

Stara ziemna piwnica przy Muzeum Przyrody w Drozdowie. Światło latarki ślizga się po ścianach i suficie. Tuż przy wejściu gacek brunatny, a w głębi jeszcze dwa. Wciśnięte w szczeliny między cegłami śpią nieświadome, że właśnie zostały wpisane na specjalną listę.

Dawna lodownia browaru Franciszka Lutosławskiego z XIX w. Przepastne i wysokie pomieszczenia wchodzą „niewidzialnie” w głąb ziemi. Zapach jabłek i kiszzonej kapusty przypomina typową piwnicę. Nie ma cudów: muszą tu być. Są! Głowę w dół, na wysokości kilku metrów, zwisa nocek duży. Ale to dopiero początek. Oto wysoko wciśnięty między deskę a ścianę szary brzuszek nocka rudego. Żeby przeżyć zimę, trzeba znaleźć miejsce bezpieczne (żeby nie dostały się koty, sowy, kuny) i o odpowiedniej wilgotności. Jak? Nietoperze to wiedzą.

— Widziałem już nietoperze pokryte lodem — mówi Marek Kowalski z Ogólnopolskiego Towarzystwa Ochrony Nietoperzy, współautor książki o tych niezwykłych ssakach, który od lat uczestniczy w krajowej akcji ich liczenia; od 10 nad Narwią. Pomagają: Tomasz Nitkiewicz z Muzeum Przyrody w Drozdowie oraz Anna Sendrowska i Sławomir Pieniek z Łomżyńskiego Parku Krajobrazowego Doliny Narwi. Ja też się staram, ale nic nie widzę nawet tam, gdzie widzą oni. Doświadczenie zdobywa się także przez niepowodzenia. Mam nadzieję, że jeszcze wszystko przede mną.

Bilans: drozdowską lodownię wybrały na zimownię 93 nietoperze. Tyle udało się wytropić. Dużo to czy mało?

— Jestem bardzo zadowolony z takiego wyniku — mówi Marek Kowalski.

Teraz idziemy wprost do zagrody Marii i Zygmunta Cwalinów, którzy od lat „używają” badaczom swojej wiekowej piwnicy na podwórzu. Trzeba do niej koniecznie zajrzeć.

— Odkąd pamiętam, zawsze były w niej nietoperze; i zimowały, i w lecie lubiły tu sobie pospać — wspomina gospodyni. — Bałam się ich w dzieciństwie, kiedy brat mnie straszył, ale później... Przeżyłam wojnę, to żaden nietoperz mi nie straszy. Ot, wleci, to i wleci. Ludzie ich nie lubią, bo we włosy się wplątują; bo brzydkie. Ja tak nie uważam. A ich uroda jest zwyczajna. Nie każdy może być piękny; człowiek też. Najważniejsze, że to stworzenia pożyteczne. Niech tam sobie u nas mieszkają, ile chcą. Dopóki nasza piwnica stoi, a ma ponad sto lat, zawsze będzie dla nich miejsce.

Teraz, w środku zimy 2001 roku, schroniła się tu prawdziwa niespodzianka: nocek lydkowłosy!

Przy ścianie wisi torba. Warto zajrzeć i pod nią. Rozlega się pisk. To wystarczy, by znawca rozpoznał gatunek. Marek Kowalski nie ma wątpliwości: nocek Natterera. Ostateczny wynik: 13 nietoperzy.

Bywają jednak niespodzianki naprawdę „niespodziewane”.

— W grudniu, od Olszyn do Bożejewa, spenetrowaliśmy około 50 starych ziemnych piwnic. Ani jednego nietoperza! — wspomina Tomasz Nitkiewicz. — Dopiero w Janczewie znaleźliśmy kilka.

Wniosek: każdy badacz musi być cierpliwy.

Warto też zaglądać do starych studni. Bywa, że gacek czy nocek śpi wciśnięte w szparę niemal tuż pod drewnianą przykrywą; bywa, że usadawiają się znacznie niżej, na drugim, trzecim kregu. Bywa też, że wpadają do wody...

W Kalinowie widoczna z szosy okazała stara piwnica Ireneusza Bochińskiego. Przyciąga już „z wyglądu”.

— To było jesienią. Otwieram drzwi, a tu coś pac na schody. Patrzę: nietoperz — wspomina gospodarz. — Wiem, że to stworzenie chronione i delikatne, więc go nie ruszałem, żeby mu nie zaszkodzić. Już dalej nie wchodziłem.

Niech się pozbiera, odczekam. Później zaglądam, a jego już nie ma. Nietoperze zawsze tu siedziały, to dla mnie żadna nowina. I żaden dziw, że i zimują. Niech tam. One mnie nie przeszkadzają. Upodobały sobie moją piwnicę, to wypada się cieszyć! I co wyszło?

Wyszło niezłe: 12 z przewagą nocków dużych.

Krystyna Prusinowska z Piątnicy jest pewna: choć piwnica stara, nietoperzy nie ma.

— Myszy, szczury owszem, ale nic więcej. Sama nieraz się zastanawiałam, co nietoperzom się tu nie podoba — mówi gospodyni i otwiera drzwi.

Wchodzimy do środka. Rzeczywiście. Ani śladu. Z powodów znanych tylko nietoperzom.

Sławomira Alińskiego, właściciela okazałej piwnicy, w nietoperzowej sprawie odrywamy od pracy w warsztacie. Ale jest całej akcji bardzo przychylny.

— W lecie latały od rana do wieczora, to może i na zimowanie moją piwnicę wybrały? — żartuje.

I proszę: blisko drzwi, w kącie drzemie nocek Natterera. Dalej, wciśnięty między szparę w cegłach, drugi. Światło latarki omiata pomieszczenie w głębi.

— O! — woła nagle gospodarz. — A niech to! Nigdy czegoś takiego jeszcze nie widziałem.

Widok istotnie ciekawy: około metra od wejścia, nietoperzowym zwyczajem, zwisają głową w dół przytulone do siebie 3 nocki rude.

Bilans penetracji: 16 nietoperzy.

— Nie wiedziałem, że jestem taki bogaty — mówi Sławomir Aliński żartobliwie. — A może i bobry liczyć? Straszne z nimi utrapienie. Całą groblę już nam zniszczyły i ani im w głowie przestać. Nietoperze niech sobie mieszkają u mnie za darmo, ale na bobry jestem zły.

Stare piwnice, strychy, jaskinie, zabytkowe fortyfikacje. To ulubione zimowe kryjówki nietoperzy.

Nocki rude, nocki duże, nocki Natterera, nocki wąsatki, nocki lydkowłose, mopki, gacki brunatne zapadają w stan hibernacji. Konieczności: nie ma życia bez owadów. Obniża się temperatura ciała, powolnieją procesy przemiany materii. To oznacza oszczędność energii. Przetwarzanie pokarmu umożliwia zapasy tłuszczu, nagromadzone jesienią. Fakt, że nietoperze śpią, umożliwia ich policzenie.

Zimowy sen bywa przerywany powodów naturalnych. Trzeba pozbyć się z organizmu tego, co szkodliwe i czasem zmienić kryjówkę. A może też zwyczajnie: „rozprostować skrzydła”?

Praktyczne potwierdzenie teorii może zdarzyć się wszędzie. Zdarzyło się właśnie nam; w piwnicach fortach. Ciemno, głuchociepno, nagle coś się zrywa. „Coś”, wiadomo. Marek Kowalski z wielką wprawą chwytając nietoperza w łoskot nocka rudego.

To właśnie mroczne i tajemnicze życie nietoperzy tak wrogo usposobiło do nich człowieka. Choć są chronione, wciąż trudno zmienić ten stereotyp; wciąż przypisywane są im absurdalne zachowania. Ale coś idzie na lepsze. Niektórzy badacze nie mają wątpliwości: to także zasługa filmowego batmana!

Kolej na Czarnocin, Pęzę, Na górkę, Drożęcina Lubiejewo, a następnie dnia na Siemień, Rybnik i Pniewo. Liczenie nietoperzy obapione zostaje między innymi z pomocą psa, który zrywa się z ławki, i zgubieniem notatek przez Marka Kowalskiego w fortach! Wszystko dobrze się kończy.

Po obu stronach Narwi udało się zaobserwować 264 zimujących nietoperze. To nocki rude — 118, nocki Natterera — 97, gacki brunatne — 38, nocek duży — 1, nocek lydkowłosy — 1 oraz 14 nieznaczonych (spaly zbyt wysoko, zbyt głęboko).

Nie płoszcicie „batmana”!

GABRIELA SZCZESNA

NACZELNIK Z PARAGRAFEM

Po dwóch miesiącach badania sprawy Prokuratura Rejonowa w Białymstoku uznała za wypadek drogowy zderzenie 1 grudnia ubiegłego roku przy ul. Botanicznej w Białymstoku: policjanci jechali służbowym, ale nieoznakowanym wozem na szkolenie do Suprasła, gdy doszło do zderzenia z peugeotem. Kierująca nim doznała lekkich obrażeń, a jadący jako pasażer zastępcy komendanta miejskiego w Łomży odniósł ranę głowy. Siedzący za kierownicą naczelnik wydziału prewencji łomżyńskiej KMP oddalił się z miejsca wypadku i dopiero w dwie godziny później zgłosił na policję. Przeprowadzone wówczas badanie alkomatem nie wykazało spożycia alkoholu. Prokuratura przedstawiła kierowcy zarzut spowodowania wypadku, toczy się również w tej sprawie postępowanie dyscyplinarne, zleczone przez komendanta miejskiego policji w Łomży.

• Na koniec 2000 roku w powiatowych urzędach pracy w województwie zarejestrowanych było 79 tysięcy 232 bezrobotnych (w tym 41 tysięcy 543 kobiety). Ponad 37 proc. to mieszkańcy wsi. W porównaniu z listopadem bezrobocie wzrosło o 3,8 proc. Tylko w grudniu zarejestrowało się 6580 osób.

• W grudniu 2000 roku przeciętna miesięczna płaca brutto w sektorze prywatnym wyniosła 1724,32 zł i była o 426, 17 zł (o 19,8 proc.) niższa niż w publicznym.

• W porównaniu z listopadem w grudniu 2000 roku na targowiskach zdrożały pszenica — o 1,5 proc., żyto — o 2,6

RAJ MĘŻCZYZN

proc., jęczmień — o 2,2 proc., ziemniaki o 4,1 proc., krowa dojna — o 0,7 proc., jednorożna jałowka — o 2,4 proc., prosię na chów — o 7,3 proc., żywiec wieprzowy o 1,5 proc. Spadła natomiast cena żywca wołowego — o 2,3 proc.

• W województwie mieszka 1 milion 222 tysiące osób. Przeważają kobiety: 621 tysięcy.

• Na 1 kilometr kwadratowy przypada 60,6 osoby. Najwięcej w powiecie zambrowskim — 63,3, a najmniej w sejneńskim — 25,7.

• Na 100 mężczyzn przypada w województwie 103,6 kobiet. Najwięcej w powiecie haj-

nowskim — 104,4, a najmniej w suwalskim — 94,1.

• Białystok ma ponad 280 tysięcy mieszkańców, Łomża ponad 65 tysięcy, Suwałki ponad 68 tysięcy.

• Zarejestrowanych jest 11 tysięcy 521 podmiotów gospodarczych. Najwięcej to handlowe i naprawy — 4323, obsługa nieruchomości i firm — 1740, przetwórstwo przemysłowe — 1653, edukacja — 1096.

• Funkcjonuje 6565 spółek cywilnych.

• W Podlaskiem pasie ponad 361 tysięcy krów i zajął dwie ponad 21 tysięcy owiec.

(Źródło: „Biuletyn statystyczny województwa podlaskiego. Grudzień 2000”.)



Lekko pod górkę i sto metrów dalej wylania się Góra Zamkowa. Przed nią, w dole, jezioro Szurpiły. Kilkaś metrów głębiej ruda. By obejrzeć jak wygląda, wystarczy podejść kilometr. Już poza wsią widać osiem dużych magazynów. To po prawej stronie. Po lewej zaś stara baza geologów, teraz nazwana Archiwum Próbek i Rdzeni Geodezyjnych. Można wziąć stamtąd kawalek rudy na pamiątkę.

— Kiedyś to był widok! opowiadają ludzie. — Wysokie wieże wiertnicze, ciągle pracował ciężki sprzęt, ludzie wykonywali ważną pracę. Tętniło życiem.

Od około 15 lat w archiwum, dawnej bazy badawczej Państwowego Instytutu Geologicznego, nie widać żadnego ruchu. Tego, co zostało, pilnuje dozorca. Niezliczone tony odwiertów w Szurpiłach są jedynie tematem prac magisterskich.

Niedawno o złożach cennych metali i profi- tach zaczął opowiadać Jerzy Ząbkiewicz, przedsiębiorca z Suwałk, z wykształcenia górnik. „Ruda to dobry interes”, można podsumować jego poglądy.

Spogląda na giełdowe ceny rudy, kamieni szlachetnych i ozdoby- nych i mówi z przekonaniem, że kopalnia musi być opłacalna, nie ma innej możliwości.

— Wiertnicy znaleźli w tej zie- mi nikiel, miedź, kobalt, cynk, gal, bar, złoto, chrom, tytan i wa- nad. Szczególnie cenne i dosyć rzadkie są dwa ostatnie, tzw. pier- wiastki strategiczne. To metale, bez których nie może obejść się lotnictwo. Bez nich nic nie może wylecieć w kosmos. Coraz czę- ściej tytan używany jest w budo- wnictwie oraz medycynie. Szacuje się, że gdyby wydobyć całą rudę i wyodrębnić tytan, będzie go oko- ło 50 milionów ton. Dzisiejsza wartość giełdowa jednej tony wy- nosi około 7 tysięcy dolarów. Wa- nadu jest prawie tyle samo. Tona kosztuje ponad 4 tysiące dolarów. Wszystkie pierwiastki pochodzą z wysokogatunkowej rudy, która za- wiera ok. 27-30 procent czystego żelaza.

Przy uruchomieniu kopalni za- robić można również na kamie- niach ozdobnych.

— To złożo jest bogate, ważne strategicznie — potwierdza dr Andrzej Ber z Państwowego In- stytutu Geologicznego w Warsza- wie. — Pewnie, że samo złożo nie oznacza Eldorado, bo znajduje się obok pięknego krajobrazu. Ale jest bardzo, cenne i warto je ruszyć. Na razie jednak Rosjanie sprzedają tanią rudę, gdyż mają ją niemal na powierzchni. Powie- dzmy sobie jednak szczerze, nikt nie inwestowałby wielkich pieni-ędzy w badania, gdyby nie myśłano o eksploatacji.

Budowa zakładu górniczego to wydatek 2-3 miliardów dolarów. Tylko na początek. Musiała po- wstać bowiem infrastruktura, ja- kiej nie są w stanie wybudować tutejsze gminy. Dlatego Ząbkie- wicz proponuje, by samorządy

stworzyły spółkę akcyjną, której majątek stanowiłby mienie komu- nalne najbliższych gmin i powia- tów. Akcjonariuszem powstałego w ten sposób holdingu samorzą- dowego powinien stać się również Skarb Państwa, który wniesie państwowe złoża rudy oraz kon- cesję na ich wydobywanie. 51 pro- cent akcji pozostałoby w rękach holdingu, pozostałe 49 procent należałoby wypuścić na polskie i zachodnie giełdy papierów warto- ściowych. Kapitał z ich sprzedaży posłużyłby do budowy nowoczes- nej kopalni, minimalnie szkodzą- ciej środowisku.

Dlaczego powraca wśród suwalczan „pieśń” o rudzie, o kopalni, o wielkich pieniądzach, skoro za- milkła 10 lat temu?

Kilka lat po tym, gdy w 1975 roku powstało województwo su- walskie, jego władze określiły plan zagospodarowania prze- strzennego, według którego je- dnym z wyznaczników rozwoju Suwałk była kopalnia rudy „Krze- mianka”. Szacowano, że zatrudni 20-30 tysięcy pracowników.

Gdy badania okazywały się niezwykle owocne, a widmo ko- palni realne, zaczęły pojawiać się wątpliwości. Nowa wizja Suwał- szczyzny nie podobała się niektórym decydentom. W 1982 roku Komisja Planowania przy Radzie Ministrów podjęła decyzję o wstrzymaniu finansowania prac. W 1985 roku Krzysztof Wolfram przedstawił ideę „Zielonych Płuc Polski”. I to w oparciu o jego wiz- ję dyskutowano o przyszłości pół-

w środowisko naturalne od tego, co proponują zwolennicy kopalni.

Wójt Urynowicz zastrzegł, że nie jest przeciwny wydobywaniu ru- dy, jednak uważa, że dzisiaj waż- niejsze dla gminy są bogactwa przyrody. Radzi, by rudę odłożyć na kilkadziesiąt lat, gdy będą spo- soby wydobywania, które nie szko- dzą środowisku.

— Nie mogę dopuścić, by gmina stała się w przyszłości miej- scem bezwartościowym. A tak się stanie, gdy zaczniemy wydobywać rudę, niszcząc przyrodę — uważa Urynowicz.

Mieszkańcy gminy mają różne zdania o tym, co byłoby ich więk- szą szansą. Ruda czy turystyka?

Jan Mikielski znad jeziora Szurpiły uważa, że na wszystko znajdzie się miejsce i czas. Z żoną zajmuje się obecnie agroturysty- ką, bo jest dzisiaj bardziej opła- calna niż rolnictwo i nie trzeba tak ciężko pracować. Tylko że nie da się zarobić tyle, by przeżyć ca- ły rok.

— Sezon letni jest za krótki, tylko dwa miesiące są z tego pie- niądze — mówi Mikielski.

Dlatego otworzył sklep w Jele- niewie.

— Ludzie już nie lecą na ko- palnię, dzisiaj są realistami — mówi obojętnie Józef Waraksa, od trzydziestu lat soltys Szurpił. — Nie wierzymy również w wiel- ką turystykę. Pięciu, może sze- ściu gospodarzy w okolicy na niej trochę zarabia i to wszystko. Przez tyle lat czekaliśmy na Bóg wie co. Doczekaliśmy się starości.

Niektórzy nie ukrywają, że czasy, gdy badano pokłady rudy, były dobre. W bazie geologów pracowali również miejscowi. Pracował też soltys. Zarabiał nie- źle.

— Mrzonka o budowie kopal- ni nie dała nam, rolnikom, bod- żca do inwestycji we własne go- spodarstwa rolne — mówi z ża- lem Waraksa. — Wszyscy uwierzy- liśmy, że do końca życia będzie praca i pieniądze w kieszeni z ru- dy.

Prezydent Suwałk Grzegorz Wołagiewicz zgadza się, że kopal- nia stałaby się motorem rozwoju gospodarczego tego regionu. Mó- wi, że z ekonomicznego punktu widzenia przyda się taki wielki za- kład pracy tu, gdzie bezrobocie sięga 18 procent.

— Ciągłe nie mamy jednak odpowiedzi, jakie skutki w natu- ralnym środowisku przyniosłoby wydobywanie rudy. W tym celu potrzebne są badania, oceny, a te kosztują. Pieniądzy nie mamy. Z kolei decyzja, czy wydobywać, czy też nie, należy do rządu i jego ad- ministracji. My możemy jedynie dywagować. To, co zamierzamy zrobić, to ująć tak ważną kwestię w strategii rozwoju województwa podlaskiego.

Jerzy Ząbkiewicz robi tym- czasem swoje. Często bywa w sekretariacie prezydenta. Nie tylko jego uparcie przekonuje do pomysłu budowy kopalni rudy że- laza na Suwalszczyźnie.

JACEK BURACZEWSKI
Fot. Karol Urbański



„Pieśń” zaczęła się od proble- mów, jakie mieli piloci nisko lata- jących samolotów Antek: zalega- jące w Szurpiłach złoża wytwarza- ły tak silne pole elektromagnety- czne, że nad Suwalszczyzną prze- stawały działać urządzenia nawi- gacyjne. Regionem zainteresowali się geolodzy. Badania już w 1956 roku rozpoczęli Jerzy Znosko i Jan Skorupa z Państwowego in- stytutu Geologicznego w Warsza- wie. W 1962 roku odkryto tytano- wo-wanadowe rudy żelaza. To je- dyne takie złoża w Polsce. Okaza- ło się jednak, że zalegają bardzo głęboko, od 800 do 2500 metrów pod ziemią. Dopiero na początku lat 70., kiedy państwem rządził Edward Gierek, przyspieszył tem- po prac odkrywkowych.

Pierwszy sekretarz pokazał wówczas Polakom kawalek rudy i węgla kamiennego. „Kopalnie zagłębia lubelskiego i Suwał- szczyzny wyniosą nasz kraj na szczyt, bo kto ma węgiel i rudę, ten może czuć się zamożny”, mó- wił wówczas Gierek.

Rząd uznał Szurpiły za obszar górniczy. Uruchomienie kopalni miało być kwestią czasu. Suwał- czanie poczuli się zamożni. O ru- dzie mówili z chlubą.

nocno-wschodniej Polski. Prace badawcze potwierdzające, że zło- ża stanowią około 20 procent światowych zasobów rudy tytano- wo-wanadowej, zostały zakończo- ne w 1990 r.

Warunki, jakie posia- damy, są stworzone do rozwoju turystyki — uważa Kazimierz Urynowicz, wójt gminy Jeleniewo. — Gminę odwiedza wielu turystów, ale z braku infrastruktury nie przynosi to oczekiwanych dochodów tutej- szej społeczności. Mam nadzieję, że zmiana nastąpi za kilka lat. Plany mamy duże.

Ekolodzy chcieliby zachować Suwalski Park w obecnej, dziewi- czej formie.

— Wiemy, że presja, by Park przeznaczyć dla turystyki maso- wej jest coraz większa. To kwestia czasu, by tak się stało — twierdzi Beata Chelminska-Bordzio, specja- listka ds. turystyki w Suwalskim Parku Krajobrazowym. — Tury- styka zorganizowana zawładnęła podobnymi regionami w Europie i na świecie, na pewno trafi i do nas.

Według niej to nieporówny- walnie mniejsza skala ingerencji

Tu ludzie znają sztukę Chin, Egiptu, Tatarii, Francji, Belgii, Litwy, Ukrainy, Jordanii I tworzą własną!

Bo te nasze przepiękne Boguty

Znane są dzięki gminnej kulturze.

Tu się mieszka spokojnie i zdrowo,

Tu się tańczy i śpiewa od lat.

Tak śpiewał zespół „Żurawiaczy” podczas jubileuszu 25-lecia Gminnego Ośrodka Kultury i Sportu.

„Kultura jest sercem narodu”, brzmiało hasło spotkania gospodarzy, przyjaciół i sympatyków Ośrodka. Boguty udowadniają, że mają w niej należne miejsce.

Najpierw planowano tu remizę, budowaną przez członków Ochotniczej Straży Pożarnej i mieszkańców. W 1976 roku samorząd gminy zdecydował o utworzeniu Gminnego Ośrodka Kultury. Pierwszym dyrektorem został Henryk Zabielski, na którego spadły obowiązki organizowania wszystkiego od podstaw. Jego następcą Kazimierz Zaręba kupił między innymi pianino, służące Ośrodkowi do dzisiaj. Kolejnymi dyrektorami byli Jerzy Żochowski i Maria Jaźwińska. To oni, wspomagani przez instruktorów Albinę Zakrzewską i Mirosława Zakrzewskiego, rozpoczęli pracę, której owoce poznała także Polska.

W 1985 roku, na prima aprilis, dyrektorem GOK został Roman Świerżewski. Odtąd Ośrodek rozpoczął inne formy pracy. Stał się nie tylko miejscem integrującym środowisko, ale także otwierającym gminę na świat.

Bezinteresowna pomoc animatorów kultury (m.in. z Łomży i Zambrowa), współpraca z instytucjami pozwoliła na prowadzenie zajęć teatralnych, tanecznych, plastycznych. Wkrótce GOK zwyciężył w konkursie „Młodzi regionowi” warszawskiego miesięcznika „Inspiracje”. Dzięki współpracy z Muzeum Rolnictwa im. Ks. Krzysztofa Kluka w Ciechanowcu imprezy plenerowe rozpoczęły cykl spotkań, cenionych przez mieszkańców i gości.

25 lat. Niby dużo, a jakże niewiele.

25 lat, więc radujmy się dziś przyjaciele,

25 lat przeleciało tak jak w rodzinie.

Wspomnień czar niechaj trwa
Bawmy się aż do dnia.

Rok 1985 stał się także powrotem do tradycji i kultywowania polskich zwyczajów. „Święty Wieczór” zapoczątkował koledowanie po wsiach i inscenizacje w kościele. Zespół „Herody” koledował od Kolna po Hajnówkę. Były dożynki, tłoka na kapustę i święto ziemniaka. Wystawę starej fotografii „Ludzkie twarze” obejrżeli także mieszkańcy Elbląga,

Olsztyna, Skierniewic i Suwałk. Tematem kolejnej było „Życie wiejskie XIX wieku”. Obie mogły dojść do skutku dzięki życzliwości mieszkańców gminy, którzy chętnie użyczali rodzinne pamiętki. Nie ma w okolicy twórcy ludowego, który nie prezentowałby tu swoich prac.

GOK w Bogutach ruszył w podróż. Dzięki współpracy z ośrodkami kultury za granicą, gościł węgierski zespół folklorystyczny. Potem przyszedł czas na prezentacje kultury Chin, Litwy, Ukrainy, Tatarii, Bułgarii, Francji, Belgii, Egiptu i Jordanii. Wystawy, filmy, spotkania z cudzoziemca-

W 1988 roku Roman Świerżewski otrzymał prestiżową nagrodę im. Jędrzeja Cierniaka, przyznaną przez Zarząd Krajowy Związku Młodzieży Wiejskiej „za podjęte i z uporem realizowane inicjatywy społeczno-kulturalne”. Wśród innych nagród i wyróżnień ceni ją sobie szczególnie.

W naszej gminie dobre wieści
Dom Kultury tu się mieści.

Tu zabawa i muzyka.

Wszelki smutek z serca znika.

W GOK gościli tak znani twórcy, jak Karol Strasburger, Maciej Damięcki, Barbara Wrzesińska, Joanna Rawik, Janusz

Od 1992 roku Boguty kojarzone są w kraju z Konkursem Medal im. Wiktora Godlewskiego (urodzonego tu wybitnego XIX-wiecznego przyrodnika), przyznawany za działania służące ochronie ojczystej przyrody. Pomysłodawcą Konkursu jest Roman Świerżewski, który pozyskał do Kapituły ludzi nauki.

Dzięki Fundacji dla Polski w Ośrodku powstała siłownia i wkrótce utworzona została młodzieżowa drużyna piłki nożnej „Żuraw”. Stąd Ośrodek zmienił nazwę na Kultury i Sportu. Również temu powstał zespół „Żurawiaczy”.

Ośrodek w Bogutach wciąż udowadnia, że zawsze ludzie potrzebują czegoś dla ducha; że nawet w ciężkich dla nich i kultury czasach udaje się tym oczekiwaniom sprostać.

— Jestem optymistą. Wierzę, że dzięki mieszkańcom gminy oraz naszym sympatykom i przyjaciołom jeszcze wiele nam się uda — mówi Roman Świerżewski. Kulturę trzeba wspierać, szanować.

Nie pozwolimy jej zniknąć.

widować.

I nasz ten zespół, który tu śpiewa.

Niech się rozwija jak liście drzewa.

ZYTA CYRYŁŁO

Na zdjęciu: „Kolumb pomysłów” Roman Świerżewski

Wszelki smutek



z serca znika

mi mieszkańcy gminy wspominają do dzisiaj. A Roman Świerżewski ze szczególnego powodu.

— Po wizycie ambasadora Belgii wezwała mnie służba bezpieczeństwa z Wysokiego Mazowieckiego — opowiada. — Pytają, co tamci jedli, czym popijali, o czym rozmawiali. Oczekiwali ode mnie rewelacji. Tymczasem ja nie miałem nic sensacyjnego do przekazania. I pewnie dlatego wzywali mnie w tej sprawie jeszcze kilkakrotnie. Kiedy już dali mi spokój (takie przynajmniej miałem odczucie), na Dni Kultury Arabskiej zaprosiłem do Bogut ambasadorów Egiptu i Jordanii. Jak się okazało, milicyjna obстановка trasy ich przejazdu za dużo wypila i przegapiła samochody dyplomatów. Przegapiła także dlatego, że obaj nie dość, że jechali jednym pojazdem, to w dodatku zwyczajnym polskim fiattem, a nie limuzyną. Tak czy owak wszystko skupiło się na mnie. Znowu zostałem wezwany przez SB do Wysokiego. I znowu się zaczęło: co jedli, co pili, co mówili, z kim przyjechali, jak się zachowywali. I znowu nie miałem nic ciekawego do powiedzenia. Po latach wydaje mi się to wszystko śmieszne, ale wtedy było przerażające, chociaż głupie.

Laskowski, Emilian Kamiński. Były zespoły ludowe z Mazowsza, Kurpi i Podlasia. Górale z Kroszcienka i Kaszubi z Chmielna. Telewizja Polska kilkakrotnie realizowała program o pracy GOK-u.

Wesoło, kolorowo i antyalkoholowo

Osiemdziesięcioro dzieci skorzystało w Szczuczynie z ferii zorganizowanych przez Gminną Komisję Rozwiązywania Problemów Alkoholowych i Miejski Dom Kultury. W trakcie codziennych zajęć miały zajęcia z malarstwa, rysunku, skóroplastyki, sztuki ludowej, teatru, sportowo-rekreacyjne, rozrywki umysłowe oraz zajęcia socjoterapeutyczne z psychologiem. Dwukrotnie wyjeżdżały na wycieczki: do Białegostoku na film „102 dalmatyńczyki” oraz na pływalińnię do Elku. Rozegrano również wiele konkursów. W tenisie stołowym najlepszymi okazali się: Katarzyna Cieciuch i Paweł Marcinkiewicz, a w warcabach: Martyna Filipkowska i Paweł Marcinkiewicz. W piłce nożnej zwyciężyła „Amika” Szczuczyn w składzie: Katarzyna Cieciuch, Paulina Laguna, Paweł Marcinkiewicz, Radosław Szwalgin. W trakcie Wielkiego Turnieju Sprawnościowego zwyciężyła najmłodsza grupa w składzie: Mariusz Gałązka, Monika Fajrowska, Martyna Filipkowska, Iza Łepkowska, Rafał Łada, Amadeusz Tański, Damian Trzaska, Radosław Wasilewski, Radosław Wiśniewski, Joanna Wszeborowska i Marian Wszeborowski.

Ferie zakończyły się wielkim balem przebierańców, w którym nagrodzono najbardziej pomysłowych: Aleksandrę Filipkowską, Agnieszkę Orzechowską, Mateusza Świątkę i Agnieszkę Zamojską. Bajecznie przebrane dzieci wzięły udział w turnieju tańca, w którym jury stanowili rodzice. Nagrody otrzymali: Paulina Tkaczyk, Magda Zamojska, Edyta Ostrowska. Nagrodę specjalną wytańczył siedmioletni Mariusz Gałązka za ewolucje w stylu break dance.



1. Dopóki żył mówił o sobie — pochodzę znikąd Dlatego nazywano go Coca-Cola Cocteau

2 Urodził się w roku 1928 w Pittsburghu, w Pensylwanii w Stanach Zjednoczonych. Umarł w tym samym mieście pięćdziesiąt dziewięć lat później.

Nie zapisał się na śmierć. Nie przedawował narkotyków, chociaż tak chce legenda. Donikąd, czyli do swojej prawdziwej ojczyzny, przyjechał kilka miesięcy przed śmiercią.

Ale jeszcze za życia okrzyknęto go geniuszem dwudziestego wieku i prorokiem. Jednakże tam, skąd pochodzi jego rodzina, nazywano go debilem, szarlatanem, komediantem i zdrajcą.

Świat zna go pod nazwiskiem Andy Warhol.

Naprawdę nazywał się Andrej Varchola.

Na jego grobie nikt nie składa kwiatów. Zamiast wieńców i zniczy ludzie przynoszą puste puszkę po coca-coli, soku pomidorowym i piwie. Kiedy ten złom przykryje całą mogilę i nie widać już krzyża o wielu ramionach, ktoś usuwa odpadki. Wtedy wszystko zaczyna się od początku.

3 Osuwam się z bieszczadzkiej wyżyn ku Przełęczy Dukielskiej. Już w Słowacji, za plecami, zostawiam góry przyprószone rozwodnionym atramentem i słońcem. Krajobraz uspokaja się i wyrównuje. Kwiaty, które tu rosną i drzewa, Warhol malował na swoich obrazach. Ale tego pejzażu nigdy nie widział. Tuż przed śmiercią zobaczył jedynie Bratysławę. Nie dotarł do wsi Mikova, w której urodzili się jego rodzice, Andrej i Julia z domu Zavacka, ani do miasteczka Medzilaborce, w którym mieści się dzisiaj bodaj największa w Europie kolekcja jego prac.

Obsesyjnie bał się zemsty komunistów i aresztowania tylko za to, że w roku 1913 jego ojciec wemigrował za chlebem do amerykańskiego rajy i piekła.

Lękał się samotności w tłumie, po tym jak uszedł z zamachu na swoje życie w Sztokholmie w roku 1968. Bał się ludzi. Oni bali się o niego. On mniemał, że jest pod specjalnym nadzorem, ale to tylko Bohumil Hrabal ogłosił drukiem trzy lata wcześniej swoje pociągi.

Andy był niski, dlatego łatwiej mu było oglądać ludzi z dołu. Pod spódnicami bowiem mogą być ukryte, znowu jak chce Hrabal, skarby świata całego.

4 Ale to właśnie autor „Zaczarowanego fletu”, w niedużym opowiadaniu „Biały konik” zachłystał się prorokiem, szarlatanem i komediantem.

A potem ten wstrząs, Kwiecieńko, Andy Warhol! Ta wystawa... Żeby się na nią dostać, ludzie ustawiali się w kolejce jak na mecz koszykówki... tyle ludzi pragnęło zobaczyć, co i ja zobaczyłem... Andrieja Varchola, tego który osiągnął szczyty prostoty i powszedniości, który powiedział to wszystko... co w tym kraju wspaniale, to to, że ci najbogatsi w Ameryce mogą konsumować to, co najbiedniejsi. Możesz oglądać telewizję i pić coca-cola, widzisz, że prezydent pije coca-cola, Liz Taylor również pije coca-cola i ty możesz ją pić. I je-

stem, Kwiecieńko, dumny z tego, że jego rodzice przybyli z Mikovej gdzieś tak koło Medzilaborce, że oczy Andy Warhola to oczy Rusinów i ich tęsknota, oczy muzyków, którzy piją z rozpacz nad tym, że życie jest krótkie i biedny człowiek nie ma nic poza tą swoją godnością... Kiedy przyszła nasza kolej, Kwiecieńko, weszliśmy do ogromnego foyer Muzeum Sztuki Nowoczesnej, a tam było kilkaset krów w uździenicach, kilkaset krów zdołało niczym tapety wszystkie ściany i ja natychmiast zrozumiałem, że wcześniej niż zupa Campbela musiały być krowy i ich mięso... i wszystko, co widzieliśmy potem, zrealizowano już, wszystko podziwialiśmy, ale nie przywiązaliśmy nigdy do tego takiej wagi... dopiero Andy Warhol wszystkie te Liz Taylor i wszystkie te Jackie, i wszystkie te katastrofy samochodowe, i wszystkich tych Elvisów Presleyów, i wszystkie te konserwy, i wszystkie te rozbite samoloty, wszystkie te

A zaczynał od dekorowania wystaw sklepowych, malowania reklam i rysowania obrazków do czasopism.

5 Pop-art, kojarzony natychmiast z Andy Warholem, uważany za rdzennie amerykański ruch, nie narodził się jednak w Stanach Zjednoczonych.

Pop-art narodził się w Anglii w roku 1956, kiedy to amerykański malarz Ronald Kitaj, na jednym ze swoich obrazów poświęconych tematyce slumsów, maźnął pędzlem wyraz „pop”. Krytyk sztuki Lawrence Alloway utworzył od tego słowa nazwę całego kierunku, który błyskawicznie, jako zjawisko artystyczne, zaczął rozpowszechniać się po malarskich pracowniach i salonach wystawowych.

Popular art oznaczało sztukę z ludu i dla ludu. Jej źródłem i natychmiast stał się lumpenproletariat, lokatorzy przedmieść, ohydna metropolii, rekwizyty codzienno-

zdjęcia Jacqueline Kennedy, Marilyn Monroe, Ingrid Bergman, Elvisowi Presleyowi, małe radio, jego marynarki, kurtki, pióro, drobniaki, którymi zagracona była jego pracownia, a nawet koszulkę, w której został ochrzczony, setki dokumentów, zdjęć, szkiców, rysunków, ikon, do których modlił się lub tylko pozwalał im zaludniać świętością swoją wyobraźnię.

O taką schedę mogą w najpiękniejszych snach błagać właściciele największych galerii i muzeów świata.

A on tu jest. W małych Medzilaborcach na Słowacji. Można sobie z nim zrobić zdjęcie.

— Za opłatą — ostrzega kasjerka i odlicza mamonę.

7 Jeżeli wypełni się filozoficzny testament artysty, to jego credo, że oryginał należy powielać, aby zobaczyli go wszyscy, stanie się jednym z najbardziej nośnych haseł sztuki w ogóle. Albowiem moc trzydziści razy, niemal w jednej chwili, bezkarnie całować się z Marilyn Monroe, to lepiej niż jeden raz. Czyż nie jest frajdą, symbol uduchowienia, Giocondę, sprowadzić do rangi fetyszu, zdesakralizować?

8 Czy Andy Warhol był człowiekiem, który w sztuce wyjął zawleczkę granatu ludzkiej wyobraźni czy też ją włożył w zapalnik, ponieważ cywilizacja robiła wszystko aby wybuchnąć?

Banal? Tak się go bał, a umarł podczas rutynowego zabiegu kontrolnego po wycięciu woreczka żółciowego. Ale nic nie jest pewne. Tak jak u Bohumila Hrabala, który oficjalnie wypadł przez okno, ale w skrytości ducha marzył o takiej śmierci i czekał na okazję, pisząc o tym i uprzedzając świat.

To mógł być największy happening świata. Bo skoro Warhola uznano za jednego z najbystrzejszych uczestników pop-artu, to ten sukursyn mógł przewidzieć, że z tego samego pnia wyrwie się na świat spektakl happeningu!

9 Andy, wstawaj z grobu! Są jeszcze miliony milionów puszek z sardynkami, tuńczykami, makrelami, pasztetami i mieloną. Wszystkie oklejone ohydnyymi etykietami chwalącymi rybą miazgę, świnie ryj i krowią mordę.

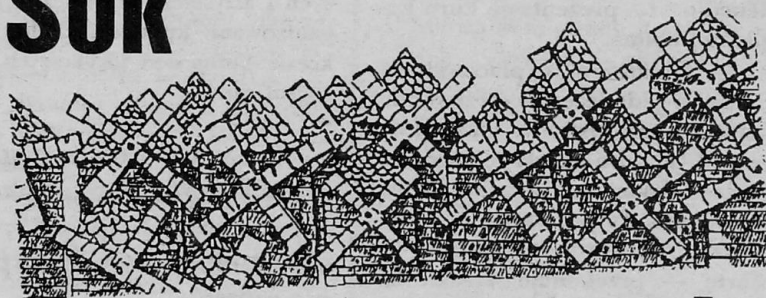
10 Ostatnie kilka lat życia upłynęło Warholowi na fascynacji filmem i telewizją. Uznał ją za największe medium na świecie. Zaczął cyklicznie udzielać wywiadów, występował w serialu, w którym grał... siebie, a nawet w muzycznym programie MTV. Planował monumentalną „Historię Amerykańskiej Telewizji”, ale zrealizował tylko lądowanie człowieka na księżycu.

Kto wie, czy nie marzyło mu się w ostatnim rozdziale sfilmowanie własnej śmierci i umieszczenie potem napisu.

KONIEC ŚWIATA.
REŻYSERIA — ANDY WARHOL

JANUSZ NICZYPOROWICZ
(Reportaż ukaże się w tomie „Zew Itaki”)

Sok



z proroka

banknoty dolarowe i studolarowe, i krzesła elektryczne, słowem: wszystko to, co nas w tym mieście otacza, to wszystko dopiero dzięki temu, że Andy Warhol to ze swojego polaroidu sitodrukiem, siebdruckiem, powiększył do dwóch metrów na jeszcze więcej, to wszystko dopiero w tej postaci powiedziało, co nas pociąga w ludzkim nieszczęściu i urodzie, w czempionach filmu i teatru, i sportu, i życia publicznego... i w odrzuconych rzeczach i ludziach, to wszystko, od czego nasze oczy nie mogą się oderwać, od gazet i obwieszeń, i plakatów, tak oto Andy Warhol schwytał nas w pułapkę, jaką mu odpowiedziliśmy, i w ten sposób przydał sztukom plastycznym cały wymiar więcej...

4 W Mikovej zburzono dom, w którym mieszkali rodzice Warhola. Tuż po drugiej wojnie. Na fundamentach zbudowano nowy, w którym zamieszkała daleka rodzina. Możliwe, że w pobliskich Medzilaborcach nigdy nie był nawet jego ojciec ani matka. Jak więc to się stało, że to małe słowackie miasteczko wzniosło zamasyte i nowoczesne MUZEUM MODERNEHO UMENIA I RODZINY WARCHOLOVCOW przy ulicy imienia Andy Warhola?

Jakimi drogami trafiło pod jego dachy dwadzieścia pięć oryginalnych serigrafii jednego z największych twórców XX wieku, wycenianych dzisiaj na miliony dolarów?

ści wypływane przez stolice świata, subkultura i marzenia zaludniających slumsy wyrzutek. Sztuka, według filozofii pop-artu, miała być tożsama z codziennością, miała odrzec cywilizację z blichtru. Pop-art nigdy nie zakładał oszołomienia widza doznaniem estetycznymi rozumianymi jako pojęcie piękna.

Warhol pierwszy dostrzegł w ludzkim przerażeniu malarski temat. Dlatego fotografował tragicznie owdowiałą Jacqueline Kennedy, ludzkie zwłoki, przetwarzał listy gończe za przestępcami jako produkty cywilizacji represyjnej.

Wyróżniał się tym spośród innych artystów uwikłanych w pop-art, tym że zastosował fotografię na szeroką skalę. Robił niezliczone powtórzenia twarzy Elvise Presleya, Ingrid Bergman, Marilyn Monroe, Jacqueline Kennedy, wspierając swoje dzieła jednym z kanonów popartowskiego ruchu, trzydziści to więcej niż jedna.

6 Przed wejściem do muzeum w Medzilaborcach patrzył na mnie setki jego twarzy. Ogromnych. Potem, na innej ze ścian, przytaczał z kolei widok tapety z tysiącami jego podobizn. Kiedy po chwili z sufitu zdają się sfruwać na widza bezszelstnie gigantyczne jednodolarówki, wkraczam w świat pop-artu, jakże szokujący dla podróżującego przez północną Słowację.

Możesz tu zobaczyć aparat fotograficzny, którym Andy robił



W 1996 roku w Lublinie powstało prywatne Euro English (pierwotna nazwa: Centrum Nauczania Języków Obcych), które zajęło się organizowaniem kursów językowych dla wszystkich grup wiekowych o różnym stopniu zaawansowania. Wkrótce zaczęło tworzyć filie w całej Polsce. W 1996 r. trafiło do Łomży.

— Zależało nam na rozwoju firmy. Zadzwoń do nas pani Alina Walewska i podpowiedziała, a właściwie poprosiła, aby zatrudnić na przedstawiciela handlowego jej bezrobotnego męża. Myślałem, że skoro sama jest dyrektorem szkoły, to proponuje kogoś z odpowiednimi kwalifikacjami. Potem zorientowałem się, że protegowany mąż nie ma przygotowania, a ostatnio pracował w zakładzie stolarsko-tapicerskim — mówi Krzysztof Wilkołazki, dyrektor Euro English w Lublinie.

Nim się zorientował, Jerzy Walewski został dyrektorem filii EE w Łomży (umowa zawarta 2 kwietnia 1998 r., 1 kwietnia 1998 roku został skreślony z rejestru bezrobotnych z powodu nie zgłoszenia się w Rejonowym Urzędzie Pracy). Organizował kursy nauki języka angielskiego w szkołach i przedszkolach w Łomży i powiecie łomżyńskim, potem w Kolnie i w powiecie kolneńskim, także w Zambrowie i powiecie zambrowskim. Łomżyńska sieć rozrastała się, dotarła do ostrołęckiego.

„Zapewniamy dobrych, przygotowanych do pracy i sprawdzonych lektorów, których dobór jest starannie przeprowadzony, a weryfikacja i ocena nauczycieli dokonywana na bieżąco przez naszych wizytatorów. Lektorzy systematycznie doskonalą warsztat metodyczny i merytoryczny”, głosiła oferta reklamowa EE z Lublina.

Kiedy nauka języka była prowadzona przez łomżyńską filię placówki lubelskiej, wizytatorzy z Lublina wizytowali zajęcia. Dyrektor Krzysztof Wilkołazki potwierdza, że wizytację prowadził razem z Mariuszem Norberczakiem, dyrektorem Nauczycielskiego Kolegium Języków Obcych w Radomiu.

— Zależało mi na odpowiednim poziomie nauczania. Języka obcego nie mogą uczyć ludzie przypadkowi. Chciałem organizować szkolenia dla prowadzących zajęcia. Pan Walewski nie godził się na ponoszenie takich kosztów — wspomina Krzysztof Wilkołazki.

— Nie pamiętam, kiedy pracowałem dla firmy w Lublinie, chyba cztery lata temu i nasza współpraca trwała może półtora roku — urywa rozmowę na ten temat Jerzy Walewski.

Umowa Jerzego Walewskiego z EE w Lublinie została rozwiązana 18 czerwca 1999 roku.

Był dyrektorem filii Jerzy Walewski nauczył się jak prowadzić szkołę i... sam zaczął organizować kursy, takie jak poprzednio właśnie lubelskie Euro English. Najpierw na konto żony. Alina Walewska, wicedyrektor Szkoły Podstawowej nr 5 w Łomży, radna, przewodnicząca Komisji Oświaty Rady Miejskiej, 28

maja 1999 roku zarejestrowała bowiem w Miejskim Zespole Edukacji Urzędu Miejskiego placówkę o nazwie „English Education Center.”

W ewidencji szkół i placówek oświatowych niepublicznych EEC wpisany został pod numerem trzecim (3/99). Podstawą wpisu był artykuł 82 ustawy o systemie oświaty, który zezwala na zakładanie niepublicznych szkół. Według zaświadczenia o wpisie, miała rozpocząć działalność 1 lipca 1999 r. i prowadzić ją w oparciu o stworzony przez osobę prowadzącą (dyrektor Alinę Walewską) statut.

W dokumentach jest jeszcze jedna ważna klauzula: „Nadzór pedagogiczny nad działalnością placówki sprawuje Kurator Oświaty w Białymstoku.”

Papierkowe formalności zostały wypełnione. Teraz nastał czas na „sprzedaż usługi”. Zabrał się za to Jerzy Walewski: dotarł do dyrektorów przedszkoli i szkół, przedstawiał zaświadczenie o wpisie do ewidencji oraz... prezentację Euro English z Lublina.

— Dyrektorem tej placówki jest radna, a jednocześnie przewodnicząca Komisji Oświaty. A właściwie jest to filia, bo szkoła językowa o ogólnopolskim zasięgu ma siedzibę w Lublinie. Tu jest wszystko w porządku, dlatego przyjęliśmy tę ofertę — przekonuje dyrektorka jednego z łomżyńskich przedszkoli i pokazuje otrzymaną od Jerzego Walewskiego ofertę Euro English z Lublina! Oferta jest bardzo ciekawa. Dyrektorzy szkół oraz przedszkoli prezentowali ją rodzicom, którzy decydowali się na płaconie za naukę swoich dzieci. I ciekawe, że nikt nie zwrócił uwagi, iż ulotka i zaświadczenie o rejestracji oraz podpisana umowa z placówką oświatową English Education Center Aliny Walewskiej, mówią o dwóch różnych firmach! „Kto mógł podejrzewać, że radna Walewska, może »podszyć się« pod obcą firmę albo, łagodząc nieco, wesprzeć się nią”, pyta dyrektorka innego przedszkola. Tymczasem w czerwcu 1999 roku (przypominam, iż w zaświadczeniu o rejestracji jest mowa o podjęciu działalności 1 lipca 1999 r.), kiedy podpisywała umowy z przedszkolami, Alina Walewska nie miała prawa posilkować się ulotką placówki z Lublina. A ta, jako gwarancja poziomu i jakości świadczonych usług, znajduje się w dokumentacji przedszkoli.

Sieć placówek objętych kursami języka angielskiego, prowadzonymi przez English Education Center przewodniczącej Komisji Oświaty Rady Miejskiej w Łomży Walewskiej, szybko się rozrastała. Powodów jest kilka: pierwszy, że wszyscy bardzo pragnęli uczyć się języka angielskiego; drugi, że propozycja była korzystna (20 zł miesięcznie za osiem półgodzinnych zajęć w przedszkolu, od 30 do 40 zł miesięcznie za osiem godzin lekcyjnych w szkołach). Poza tym EEC dodatkowo, bo nie ma odpowiedniego za-

Jaki fachowiec uczy angielskiego za 12 złotych?

pisu na ten temat w zaświadczeniu rejestracyjnym, prowadziła (odpłatne) zajęcia z rytmiki. Dodatkowa propozycja wynikała z naturalnej pedagogicznej troski o artystyczny rozwój dzieci.

Jak ważny był powód: od przewodniczącej Komisji Oświaty wiele zależało; trudno sprzeciwić się koleżance dyrektor, jeszcze trudniej odmówić, bo może już jutro będzie trzeba prosić ją o wstawiennictwo w interesie swojej szkoły na sesji Rady, postawmy znak zapytania.

Po rozkręceniu interesu żony, Jerzy Walewski założył własną szkołę. Została zarejestrowana w Wydziale Promocji Miasta i Obsługi Podmiotów Gospodarczych UM (nr 10561/2000) w oparciu o przepisy o działalności gospodarczej pod nazwą „Placówka oświatowa EEC”, obejmująca teren całego kraju (EEC to także skrót nazwy firmy prowadzonej przez Alinę Walewską).

„Placówka oświatowa EEC” świadczy usługi: „kursy języków obcych i artystyczno-rytmicznych, organizowanie kursów i szkoleń w zakresie tłumaczeń językowych, kserograficzne”.

Wszyscy w Polsce nagle bardzo zapragnęli uczyć się angielskiego! Na „rynku” brakowało wprowadzić, ale skoro był „popyt”, wkrótce się znaleźli. Jacy spragnieni mowy Szekspira płacili i nie pytali. Nadszedł czas, aby nie pytają!

Bliźniacze firmy: English Education Center dyrektor Aliny Walewskiej i Placówka oświatowa EEC dyrektora Jerzego Walewskiego zawierały umowy z rodzicielskimi szkołami i przedszkolami. Co ciekawe, są przypisywane imieniu rodziców umów woli... dyrektorzy. Związane z językową edukacją rodziców i dyrektorów szkół jest jeden z paragrafów „Strony ustalają, iż w imieniu szkoły/przedszkola, mającego z przyczyn merytorycznych, od wykonawcy (organizatora) szkolnego, ferie świąteczne) zajęcia językowe prowadzone, przy zachowaniu odpłatności comiesięcznej, w przypadku chętnych i w celu przygotowania sal lekcyjnych, wykonywany jest do odbycia zajęć językowych.” Które dzieci by uczyć się w czasie wakacji przyjechały na lektorat, zamieszkały na klasową wycieczkę. Alina Walewska musi.

Inny paragraf umowy, iż „wykonawca zrealizuje zajęcia poprzez oddelegowanie do zleceńiodawcy”.

Szkoła język



e firmy: En...
er dyrektora
Placówka
ora Jerzego
y umowy z
ni szkół i
są przypie
ziców umow
torzy. Zważy
edukacją k
rektor szko
z paragraf
alają, iż w
coły/przed
przyczyn
vcy (organiz
erie święte
a językowe
przy zach
ści comies
hętnych i u
jnych, wyk
st do odby
Które dzie
ę w czasie
ktorat, zani
wycieczkę.

graf umowy
ca zrealiz
elegowanie
iodawcy".
Mam skończony ogólniak,
przygotowujący i zdany egz
przygotowania pedagogiczne
W tego, sama dobieram sobie
urę i się dokształcam — po
ala inna lektorka z Łomży.

lektorka z Zambrowa dziś jest
identką trzeciego roku angli
Zaczynała pracę po maturze.

Nasi wykładowcy mają wy
enie magisterskie, licencjacje
w większości są studentami,
w trakcie zdobywania kwalifi
Większość posiada także wy
enie pedagogiczno-metody
studiujący są w trakcie zdo
a kwalifikacji. Kilka osób
a odpowiedniego przygotowa
ale ci uczą dzieci na prowin
wyjaśnia dyrektor Jerzy Wa

na dokumentach stawia
kę: „Dyrektor EEC w Łom
st. inż. Jerzy Walewski”. Dy
rozwinął skrót swego tytułu
wego: to znaczy „asystent in

Przyznaję, nie sprawdzałam
kacji trzech pań, prowadzą
nas kursy językowe. Ufam,
zam, że za nie gwarantuje
Poza tym są to dodatkowe
opłacane przez rodziców.
nie wizytuję, tylko zobaczy
przebiegają. Mogę powie
łodzież lubi te lektorki.
działa Bożena Pisarczy
wicedyrektor SP nr 2 w

SP nr 5 w Zambrowie
dodatkowe zajęcia. I
sprawdzał kwalifikacji pe
ch prowadzącej studen
że merytorycznie jest
ma do prowadzenia lek

Jednak ktoś się odważył
kwalifikacje lektora, otrzy
dyrektora Jerzego Walew
osowne... zaświadczenie
te, że wykładowca ma
e kwalifikacje z języka
go na poziomie zaawan
Otrzymałby je nawet

wtedy, gdy... wykładowca przed
przystąpieniem do pracy nie z
liczył żadnego testu!

— Można zarobić. Ale jest jakoś
tak nieswojo, bo my przecież nie
umiemy uczyć. Wszystko robi się
na wycucie. Nie mamy żadnego
przygotowania pedagogicznego, a
tej wiedzy czasami bardzo brakuje.
— mówi maturzystka, ucząca in
nych.

W zaświadczeniu o wpi
sie do ewidencji „Eng
lish Education Center”
ostatni paragraf informuje, że na
dzór pedagogiczny sprawuje Kura
tor Oświaty w Białymstoku. Center
istnieje od końca maja 1999 roku i
do dziś Kuratorium nie skorzystało
z uprawnień nadzorczych.

— Nie kontrolowaliśmy tej pla
cówki. Reagujemy na zgłaszane
skargi, a do tej pory ich nie było.
Uważam, że prowadzący powinien
zatrudnić osoby odpowiednio przy
gotowane i z kwalifikacjami. Zaję
cia, za które płacą rodzice, są ofer
tą wzbogacającą. Jeśli dyrektor
szkoły z niej skorzysta, powinien
rozebrać się w kwalifikacjach pro
wadzącego zajęcia. Chyba nie zda
rza się inaczej. Jest pewna luka w
przepisach, ale przecież jest je
szcze zawsze etyka nauczyciela —
uważa dyrektor Ryszard Pszczół
kowski z Kuratorium Oświaty w
Białymstoku.

Zgodnie z rozporządzeniem mi
nistra edukacji narodowej z 10 paź
dziernika 1991 roku, „kwalifikacje
do nauczania języka obcego w
przedszkolach, szkołach podstawo
wych, gimnazjach i szkołach po
nadgimnazjalnych posiada osoba
legitymująca się: dyplomem ukoń
czenia studiów magisterskich lub
zawodowych w zakresie odpowie
dniej filologii obcej i p r z y g o
t o w a n i e m p e d a g o g i c z
n y m”. To najwyższy poziom. Tak
że absolwenci nauczycielskich kole
giów języków obcych. Mogą uczyć
też „osoby legitymujące się odpow
iednim poziomem wykształcenia,
świadectwem egzaminu w zakresie
co najmniej zaawansowanej znajo
mości języka obcego, uznawanym
przez ministra edukacji narodowej
i przygotowaniem p e d a g o g i c
z n o m e t o d y c z n y m w zakresie
nauczania języka obcego” oraz
„osoby legitymujące się świade
ctwem państwowego egzaminu
nauczycielskiego II stopnia (w
przypadku przedszkoli, szkół pod
stawowych, zasadniczych szkół za
wodowych świadectwem państwo
wego egzaminu nauczycielskiego I
stopnia).” W każdym przypadku
mówi się o kwalifikacjach meryto
rycznych i... pedagogiczno-metody
cznych.

Dyrektor Alina Walew
ska, która nie chciała roz
mawiać z „Kontaktami”,
jako nauczyciel, wicedyrektor pań
stwowej szkoły i przewodnicząca
Komisji Oświaty Rady Miejskiej,
zapewne zna szczegółowo te prze
pisy.

Dyrektor Pszczółkowski z Kura
torium w Białymstoku mówił o ety
ce nauczycielskiej. Ta jednak w pa
ragrafi ujęta nie jest.

MARIA TOCKA

Złoty bank

I Oddział Banku Pekao SA w Łomży jest laureatem drugiej edycji kon
kursu Bank Przyjazny dla Przedsiębiorców.

W konkursie, zorganizowanym przez Krajową Izbę Gospodarczą, Pol
sko-Amerykańską Fundację Doradztwa dla Małych Przedsiębiorstw i War
szawski Instytut Bankowości, wzięło udział siedem banków komercyjnych,
dziesięć spółdzielczych i kilkadziesiąt oddziałów bankowych.

Łomżyński oddział został nagrodzony za nowatorskie podejście do
wprowadzania usług bankowych na poziomie lokalnym, życzliwość, dosko
nałe relacje z klientami oraz rozumienie potrzeb małych i średnich przed
siębiorstw.

— Lokalne oddziały grają ważną rolę w kształtowaniu współpracy mię
dzy przedsiębiorcą a bankiem — podkreślił Mieczysław Bąk, wiceprezes
Polsko-Amerykańskiej Fundacji Doradztwa dla Małych Przedsiębiorstw.

„Skin” najpiękniejszy

„Skin” wśród gołębi, czyli berliński krótkowłosek, wyhodowany przez Sta
nisława Saniewskiego w Białegostoku, otrzymał tytuł championa i został
uznany za najpiękniejszego ptaka VII Podlaskiej Wystawy Gołębi Rasowych
i Drobiu Ozdobnego. Zdobył 95 punktów na 100 możliwych. „To rekord,
bo dotąd nie zdarzyło się by jakiegokolwiek gołębia 100 punktów dostał”, powie
dział Adam Dembowski ze Związku Hodowców Gołębi Rasowych, jeden z
organizatorów wystawy.

W sumie podczas VII Wystawy hodowcy z różnych regionów, a także z
Litwy pokazali ponad pół tysiąca gołębi różnych ras i prawie 150 ptaków
ozdobnych — kur, kaczek, gęsi i bażantów.

Miłośnikom gołębi podobały się zwłaszcza czerwono-białe perukarze o
charakterystycznych nastroszonych piórach, tworzących kołnierz wokół
głowy. Przypominają bataliona w trakcie godów.

W klatkach z drobiem ozdobnym piał olbrzymie koguty rasy Bramapu
tra, które osiągają 7-10 kg wagi. „Hoduję je tylko dla przyjemności, nigdy
dla mięsa”, zapewniał właściciel Antoni Popko z Choroszczy.

Podlaskie miodem popłynie?

„Rola pszczół i pszczelarstwa w życiu i gospodarce człowieka” to naj
nowsza publikacja Narwiańskiego Parku Narodowego. Zawiera materiały z
Podlaskiej Biesiady Miodowej, która odbyła się we wrześniu w Kurowie.

— Walory przyrodnicze naszego Parku są bezcenne. Równie wartości
owe, lecz wciąż niewykorzystane, są jego atuty kulturowe, w tym tradycje ku
linarne — mówi Bogusław Deptuła, dyrektor NPN. — Podjęliśmy próbę
wypromowania miodu jako najwyższej jakości produktu miejscowego rol
nictwa. Dzięki Biesiadzie przyjechało do nas około tysiąca gości. W progra
mie, oprócz zwiedzania Parku, znalazły się także wykłady wybitnych specja
listów, praktyków i naukowców, związanych z pszczelarstwem.

Publikacja zawiera ciekawe wiadomości, między innymi dotyczące życia
pszczół, wiedzy i zabobonu w pszczelarstwie, jego tradycji na Podlasiu. Są
także przysłówia o miodzie, wosku, pszczołach i ulu.

Pszczeli temat do Narwiańskiego Parku Narodowego powróci wiosną.
Prof. Józef Banaszak z Instytutu Biologii i Ochrony Środowiska Akademii
Bydgoskiej im. Kazimierza Wielkiego, entomolog, zajmujący się przede
wszystkim owadami zapylającymi, zamierza znaleźć tu odpowiedź na pyta
nie: co wyleci na pierwsze kwiaty? Pierwsze z reguły zakwitają w tych stro
nach wierzby (wyjątkowo spieszy się iwa). Ich kwiaty są dla owadów szcze
gólnie cenne, bowiem z nich zbierają i nektar, i pyłek.

Badania prof. Józefa Banaszaka mogą zapoczątkować pewien naukowy
program, ponieważ na Podlasiu entomologicznych przedsięwzięć jest nie
wiele.

**P.P.H.U. „MIWEX”
KOMOROWO ul. Kolejowa 45
07-310 Ostrów Mazowiecka**

producent ketchupów, soków i lodów

zleci przewóz wyrobów własnych w ramach pustych kursów
lub wyjazdów powrotnych

Oferty prosimy kierować na adres firmy z podaniem ceny za 1 km
oraz możliwości przewozowych w jednostkach europaletowych

Telefon kontaktowy: (029)74-53-666; 74-53-637
prosić Panią Annę Rogalską



Serc drgnienie

Zwyczaj przesyłania „Walentynek”: podarków, listów i kartek miłosnych jest pozostałością starożytności pogańskiego obyczaju; chłopcy rysowali imiona swych ukochanych na cześć bogini dziewcząt, Februata Juno.

Święty Walenty, rzymski kapłan, postawiony przed sędzią Asteriuszem, odmówił złożenia ofiary bożkom pogańskim, za co wydano go na tortury, a później ścięto. Było to 14 lutego około 270 roku. Pod wpływem jego postawy Asteriusz i jego rodzina nawrócili się na chrześcijaństwo.

Na obrazach przedstawia się św. Walentego z mieczem i palmą w ręku, symbolami męczeńskiej śmierci.

Walentynkowe święto zakochanych przyszło z Ameryki. Już w średniowieczu wierzone tam, że

14 lutego ptaki łączą się w pary. Tego dnia zbierała się młodzież i wrzucała do dwóch dzbanów karteczki: do jednego z imionami dziewcząt, do drugiego z imionami chłopców. Potem ktoś je wyciągał i tworzone pary. Miały one obowiązek przetańczyć cały wieczór. Bogatsi mężczyźni dawali swoim „Walentynkom” bardziej kosztowne prezenty. Chłopiec składał go pod drzwiami dziewczyny i uciekał. Panna musiała się domyślić, kto jest jej walentynkowym wybrańcem.

Jak podpisać walentynkowe kartki?

1. Wybrałam piękną kartkę, do Ciebie ją adresuję, by w tym dniu powiedzieć, że coś do Ciebie czuję.
2. Mam samochód dobrej klasy i niezłą posadę, teraz kartkę Ci wysyłam, wieczorem przyjadę.
3. Jeszcze mnie nie znasz, nie zdradzę imienia, wpadłeś mi w oko, więc śle pozdrowienia.
4. Kocham Cię to ważne słowa, które serce w sobie chowa. Serce to dla Ciebie jest, co Ci powie, dobrze wiesz.

Oto myśli o miłości Stefana Wyszyńskiego Prymasa Tysiąclecia

- Miłość musi być próbowana, jak złoto w ogniu, tylko mała miłość w ogniu prób kruszeje. Wielka miłość oczyszcza i rozpala.
- Miłość może zwyciężyć każdy wiek, choćby najbardziej nie sprzyjający świętości; może pokonać warunki każdego stanu i każdej sytuacji życiowej.
- Miłość świadczona innym jest największym dobrodziejstwem dla nas samych, którzy zdobywamy się na okazywanie miłości.
- Można dać bardzo dużo serce zranić, a można bardzo małutko i serce rozradować, jak gdyby skrzydła przypiąć komuś do ramion.

Opracowała: BOŻENA GRABOWSKA

Refren piosenki zespołu ze Zbójnej nuci cała Polska

Refren najnowszej piosenki zespołu ITEX Andrzeja Kopceja ze Zbójnej śpiewa jego czteroletni synek, żona, śpiewają znajomi. Zna ją już cała Polska, bo od połowy grudnia emitowana jest w telewizji Polsat.

— Pisałem wiersze już w szkole podstawowej. Zawsze miałem dobrze na języku polskim, bo przedmiot nie sprawiał mi trudności. Potem poezja była poważniejsza, ale też trafiała do szuflady. Stała się publiczna, gdy związałem się z zespołem — mówi Andrzej.

Celina Kopeć, mama Andrzeja, wspomina obrazek z dzieciństwa: Andrzej wrócił z jakiejś wiejskiej zabawy, w głowie ciągle grała mu muzyka. Na podwórzu, przed drewnianym domkiem, zrobił perkusję z garneków, patelni i łyżek. Wygrywał rytm i śpiewał „Daj mi tę noc, tę jedną noc...” Minęła noc, minął dzień, a muzyka wciąż w nim grała.

W szkole podstawowej występował na wszystkich akademiach i uroczystościach, w kościele grał w jasełkach. Jego artystyczne zdolności cieszyły nauczycieli, wzruszały mamę. Potem uczył się w Technikum Melioracji Wodnych w Giżycku. Koledzy, towarzystwo, czas wolny wypełniony zabawą. I wtedy zaczął sam komponować „na klawiszach”. Jest absolutnym samoukiem.

— Tak bardzo nas prosił, żeby mu kupić organy, więc kupiliśmy najpierw takie małe, za pięćset tysięcy starych złotych. Sam grał i komponował, potem



Ostatnią gwiazdę gasi łza...

kupił sobie lepszy instrument — mówi mama.

Piętnaście lat temu, mówi Andrzej, był urodzaj na zespoły disco polo. Dwa powstały w samej Zbójnej, aż trzy w sąsiedniej wsi Laski. Wtedy też starsi koledzy Andrzeja założyli ITEX. Koncertowali na różnych imprezach. Zmieniała się obsada; ktoś wyjechał z kraju, ktoś nie miał czasu. I tak do ITEX dołączył Andrzej Kopeć. Wkrótce został tylko z własnymi chęciami i... nazwą. Akurat skończył technikum, nie znalazł pracy. Trzeba było czymś się zająć, pozostała muzyka.

Sześć lat temu z Andrzejem

wystąpił Darek Pianka, wokalista numer jeden z Lasek, także samouk. I od tamtego czasu tworzą i koncertują razem. Zna ni są nie tylko w swoim powiecie. Muzykowali w Ostrołęce, Mragowie, Mikołajkach, Elku i w innych miejscowościach. Wszędzie z dużym powodzeniem. Z tak dużym, że dwa lata temu wydali pierwszą kasotę „Moja Julia”. Jedenaście piosenek, napisanych przez Andrzeja. Wszystkie o miłości, radości, tęsknocie.

— Ludzie lubią kochać i słuchać śpiewu o miłości, dlatego takie są moje piosenki — mówi.

Rok temu dołączył do dwuosobowego zespołu Jarek Gawrych (mistrz akordeonu) i wieloletni przyjaciel zespołu Adam Perzaj. A pół roku po nich młoda solistka Małgosia Gromadzka. Razem przygotowywali drugą płytę i kasotę „Samba Magdalena”. Nowość wkrótce pojawi się na rynku, a już od połowy stycznia telewizja Polsat emituje jej zapowiedź.

— Kiedy zespół po raz pierwszy wystąpił w telewizji, ludzie dzwonili do nas z gratulacjami. Było to bardzo miłe — opowiada Dorota Kopeć, żona Andrzeja.

— Gdybyśmy mieszkali bliżej Białegostoku albo innego większego miasta, może szybciej byśmy zaistnieli. Ale i tak mieliśmy dużą satysfakcję, jak wysłaliśmy swoją propozycję do Grinstadu do Białegostoku, to choć nie tam wcześniej o nas nie słyszeliśmy, spośród kilku nadesłanych materiałów muzycznych, jako jedyny zostało wybrane właśnie nasze nagranie. I ono trafiło do telewizji — mówi Andrzej.

Za dwa tygodnie kolejny dysk w Polsacie. Piosenka „Trochę obietnic” już znalazła się na kasecie „Lutego przebojów” Radia Mazowsze.

Karnawał trwa i zespół ze Zbójnej bawi na koncertach, zabawach, imprezach:

Odeszła noc i ty.
Zabrała ciebie gęsta mgła
Ostatnią gwiazdę gasi łza
Magdalena...

Na zdjęciu od prawej: Jarek Gawrych, Andrzej Kopeć, Darek Pianka.



KONTAKTY

„TANGO”

Czy dziś, 36 lat od napisania „Tanga”, dramat ten może brzmieć aktualnie? Okazuje się, że tak. „Tango” to jedna z niewielu polskich sztuk, której nie niweczy czas i zmiana władz. W latach 80., kiedy teatr był trybuną wolnej myśli, groteskowo-farsowy świat bohaterów Mrożka w oczywisty sposób komentował tamtą rzeczywistość. Dziś dramat nabiera jednakże innych znaczeń. Podejmuje między innymi temat, do czego prowadzi tak zwana wolność absolutna. Bohaterowie należą do pokolenia wchodzącego w dorosłe życie po zburzeniu muru berlińskiego, mają inne problemy. Sztuka jest wnikliwą obserwacją rozwoju kultury; przewidywaniem, jak świat się może rozwijać, w którą stronę pójdzie.

Teatr im. Al. Węgierki: Sławomir Mrożek „Tango”.

XI Premiera Akademicka: 25.02.2001, godz. 18.00.

Szczegółowe informacje i rezerwacje biletów, tel. (085) 741-57-40.

Spektakle: wtorek, środa, czwartek, piątek (13, 14, 15, 16 lutego), godz. 11.00; sobota (17 lutego) godz. 17.00, niedziela (18 lutego) godz. 18.00; wtorek, środa, czwartek, piątek (20, 21, 22, 23 lutego) godz. 11.00; niedziela (25 lutego), godz. 18.00.

BIBLIOTEKARZ W OKŁADCE

Ukazał się pierwszy numer „Bibliotekarza Podlaskiego”, wydawnictwa Książnicy Podlaskiej im. Łukasza Górnickiego w Białymstoku. „Będziemy się starać, aby tereny Rzeczypospolitej, naznaczone onegdaj bolesnym piętnem «Polski B», ukazać w całej dramatycznej rozległości, ze stratami, które tu szczególnie dotyczyły z trudem budowanych księgozbiorów. Bez paszportów będziemy wędrować za wschodnie szlaby, aby przybliżyć Czytelnikom w miarę możliwości pełny obraz «przestrzeni kulturowej», między innymi zapowiada redakcja.

Wśród artykułów pierwszego numeru „Bibliotekarza” „Działalność wydawnicza Tatarów polskich w II Rzeczypospolitej” Alego Miśkiewicza, „Archiwum rodzinne Śleńdzińskich” Eugeniusza Szulborskiego, „Biblioteka Archidiecezjalnego Wyższego Seminarium Duchownego w Białymstoku” ks. Mieczysława Olszewskiego oraz wspomnienie Wiesławy Czartoryjskiej z Miejskiej Biblioteki Publicznej w Łomży o znanym łomżyńskim kolekcjonerze Sylwestrze Banaszkiewicz. Są także recenzje nowości wydawniczych.



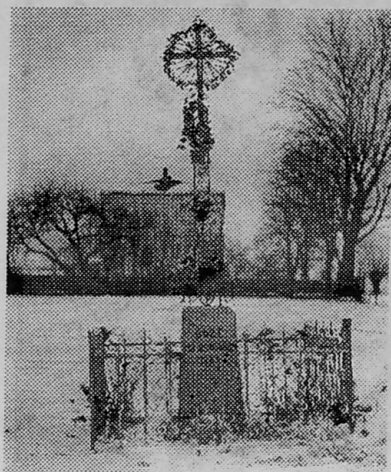
W centrum wsi Wszerecz, przy głównym skrzyżowaniu, stoi krzyż metalowy na kamiennym cokole, ufundowany przez mieszkańców w 1937 r. na pamiątkę i do zbiorowych modlitw majowych. Wykonawcą był niezwykły już mój stryjek, mistrz kowalski Jan Wiśniewski, długoletni bardzo dobry fachowiec, kowal o zdolnościach artystycznych.

Krzyż jest udekorowany kwiatami, dbają o to miejscowe go-

Drodzy Czytelnicy, w każdej wsi, w każdej osadzie, w każdym miasteczku, na wielu rozstajach dróg witają nas kapliczki i krzyże. Powstawały w różnych okolicznościach, w różnym czasie, z różnych powodów. O większości z nich krąży ciekawe, barwne, niekiedy dramatyczne opowieści. Cyklem zatytułowanym właśnie „Opowieści Kapliczne” pragniemy wszystkie te historie, przekazywane z pokolenia na pokolenie, zapisać i utrwalić. Dlatego prosimy: spiszcie to wszystko, co wiecie o tych miejscach w swojej miejscowości lub okolicy. Przyślijcie do redakcji („Kontakty”, Aleja Legionów 7, 18-400 Łomża), niech to będzie Wasza rubryka. Wszyscy autorzy opowieści otrzymają piękne książki.

spodynie, a o kwiaty stara się Monika Trochimowicz.

Tadeusz Wiśniewski
Wszerecz



15

PRZYPADKI ŁOMŻYŃSKIE

Kiedyś a dziś

Tego wieczoru mżyło, choć kalendarz wskazywał na zimę i powoli zmierzchało. Jeszcze zostało nieco czasu na telewizyjną dobranockę, ale nawet na pryncypialnych ulicach łomżyńskich ruch zamierał. Idąc w taką porę i w taką pogodę można rozglądać się wokół i dumać do woli.

Z rozglądania się wynika, że miasto wciąż nie może pożegnać się z sztyldami wojewódzkimi, podtrzymuje byłe nazwy. W modzie są nadal także niegdyśjsze tytuły. Ich nosiciele przypominają mi porzekadło o pani, którą ktoś zauważył pod latarnią i od tej pory mówili o niej wszyscy, że k..., choć wiele wody upłynęło w Narwi od tamtej przygody. Minęły lata, a Łomża ma jeszcze wielki sztyld „Kuriera Podlaskiego”. To ci dopiero swoisty szacunek dla przeszłości. Dobrze, jeśli z latami minionymi wiąże się istotne dokonania i cenne doświadczenia. Gorzej, gdy zostaje tylko jajo kobyły. No bo, ja jako były wiem najlepiej, uważam, oceniam.

Może tylko przypadek sprawił, że podczas tego wieczornego spaceru dwa razy zakłócono mi spokój.

W tym czasie nobliwi łomżanie kończyli właśnie spożywanie kolacji, by niezwłocznie po dzieciach zająć miejsce przed telewizorami. Były różne ważne godziny w naszym życiu, trzynasta w stanie wojennym (pamiętacie panowie te katusze!), ale teraz najważniejsza jest dziewiętnasta minut trzydzięści. Obowiązuje następujący scenariusz dziennika: najpierw nowe podwyżki, kolejne zabójstwa, wypadki i poogryzienia przez psy, krótka chwila wytchnienia na zapowiedź pogody, trochę obietnic wielce optymistycznego pana premiera oraz ważnych figur z „otwierającej się” Europy (jakże oni nas kochają!), następnie wyraźna ulga, bo u innych jeszcze więcej kataklizmów i na deser skaczymy razem z Małyszem. Dobrze jest!

Po dzienniku każdy ma jeszcze szansę na miłe zakończenie dnia wedle własnych upodobań. Pytanie raczej wstydlive: ilu sięgnie przed snem po książkę lub gazetę? Właśnie upada jeszcze jedna księgarnia łomżyńska, choć przez wieki miasto uchodziło za oświecone.

Przypomnę, że w początkach minionego stulecia obywatel łomżyński Tyburcy Chodźko ufundował stypendium dla uczących się. Zazna- czył przy tym, że fundusz ów musi trwać wiecznie. Dotrwał jednak tylko do wybuchu II wojny światowej. Kto podtrzyma dawną tradycję? A poza biednymi uczniami na zasilenie mamona przez wielce łaskawych sponsorów czekają także najwięksi obecni wydawcy w Łomży: Łom- żyńskie Towarzystwo Naukowe im. Wagów oraz Towarzystwo Przyja- ziemi Łomżyńskiej.

ADAM DOBRŃSKI



KONKURS PLASTYCZNY „KONTAKTÓW”

Tygodnik „Kontakty” ogłasza otwarty konkurs plastyczny dla twórców nieprofesjonalnych pod hasłem

Lot

w kategoriach: • rzeźba
• malarstwo, grafika

Redakcji zależy na pracach, które w sposób oryginalny i twórczy przedstawia to, co autorom kojarzy się z lotem i lataniem.

Prace mogą być wykonane w dowolnych technikach i z dowolnego materiału. Każdy twórca może startować w obu kategoriach i nadesłać na konkurs nieograniczoną ilość prac. Za najlepsze jury przyzna nagrody, oddzielnie w obu kategoriach:

I nagroda — 400 złotych

II nagroda — 300 złotych

III nagroda — 200 złotych

oraz pięć wyróżnień, również oddzielnie w obu kategoriach, po 100 złotych.

Termin dostarczenia prac („Kontakty”, 18-400 Łomża, al. Legionów 7) mija 30 czerwca.

Rozstrzygnięcie konkursu i oficjalne wręczenie nagród, połączone z wernisażem wystawy nagrodzonych i wyróżnionych prac, nastąpi podczas uroczystego otwarcia III Parolotniowych Mistrzostw Polski, organizowanych przez „Kontakty” w sierpniu 2001 w Łomży.

Nadesłane na konkurs prace stają się własnością organizatora i nie będą zwracane.

ŚWIAT POKAZUJE TARASEWICZA

Po prestiżowej ekspozycji we Włoszech dzieła Leona Tarasewicza, malarza z Waiłi koło Białegostoku, jednego z najbardziej znanych polskich malarzy na świecie, prezentowane są w Bunkrze Sztuki w Krakowie, natomiast 23 lutego otwarta zostanie indywidualna wystawa w Gary Tatinsian Gallery w Nowym Jorku.

Kilka dni temu Leon Tarasewicz uczestniczył w Kijowie w promocji wydawnictwa, które ukazało się po ubiegłorocznej wystawie w Akademii Kijowsko-Mohyleńskiej.

W KINIE „MILLENIUM”

9 lutego, piątek — • Czerwona planeta (godz. 16.00) • Sezon na leszcza (godz. 18.00, 22.00) • Cela (godz. 20.00).

10 lutego, sobota — • Czerwona planeta (godz. 14.00, 16.00) • Sezon na leszcza (godz. 18.00, 20.00) • Cela (godz. 22.00).

11 lutego, niedziela — • Sezon na leszcza (godz. 14.00, 18.00) • Czerwona planeta (godz. 16.00) • Cela (godz. 20.00).

12-13 lutego, poniedziałek-wtorek — • Czerwona planeta (godz. 16.00) • Sezon na leszcza (godz. 18.00) • Cela (godz. 20.00).

14 lutego, środa — • Czerwona planeta (godz. 14.00) • Sezon na leszcza (godz. 16.00) • Cela (godz. 18.00). Filmowy maraton walentynkowy: Szkoła uwodzenia, Wygrane marzenia, Ten pierwszy raz (po- czątek o godz. 20.00).

15 lutego, czwartek — • Czerwona planeta (godz. 16.00) • Sezon na leszcza (godz. 18.00) • Cela (godz. 20.00).

Bliższe informacje o filmach: tel. 216-75-19.

KONTAKTY





WIELKIEJ ORKIESTRY CIĄG DALSZY

(list kilku mieszkańców Starówki Łomży)

Chciałbym zabrać głos w sprawie poruszanej w „Kontaktach”, a dotyczącej Wielkiej Orkiestry Świątecznej Pomocy. Nie wiem, jak odebrali to inni, ale mną wstrząsnęły ostre słowa pod adresem wszystkich „naiwniaków”, zaangażowanych w tę akcję.

Po zapoznaniu się z opinią zamieszkujących Starówkę, można sądzić, że są to ludzie starsi, praktykujący katolicy, którym minione lata socjalistycznej indoktrynacji wyrządziły w umysłach ogromne spustoszenia. Osoby te nieufnie, jak w czasach PRL, podchodzą do akcji o charakterze ogólnopolskim. Brak im jest wiary w możliwość zrobienia czegoś dobrego, a „szkody”, czy też uciążliwości jakich doznali, są powodem do negowania tak ludzkiej inicjatywy — niesienia pomocy innym.

Jestem nauczycielem, wychowuję dzieci i ja także włączyłem się do zbiórki pieniędzy. Widzę w tym bardzo dobrą lekcję, w której wszyscy ludzie mogą się zjednoczyć i okazać ludzkie uczucia. Młode pokolenie reaguje żywiołowo i popiera dzieła, które świadczą, że jednak wśród Polaków istnieje jeszcze duch solidarności. Wielu rodakom jednak przeszkadza, że tak spektakularna inicjatywa przypadła Jurkowi Owsiakowi, który propaguje wartości uniwersalne, niekoniecznie identyfikujące się z Kościołem Katolickim.

Nasi zgorzkniali malkontenci, zamieszkujący Starówkę, reprezentują ewidentnie poglądy przeciwników Owsiaaka i mam wrażenie, że nie zdają sobie sprawy z tego, w jakich czasach żyją. Żyjemy w wolnym kraju i mamy możliwość prezentowania każdego poglądu, nie godzących w dobro drugiego człowieka. To, że dyskoteka organizowana w Łomży była w piątek, nie znaczy, że wszyscy musieli na niej być, także ci, których przekonania religijne im tego zabraniają.

Wracając do angażowania się w imprezy masowe naszego Browaru. Otóż przyszło nam żyć w czasach brutalnego kapitalizmu, w którym liczy się zysk. To, co robi Browar Łomża, robią wszystkie tego typu firmy w Polsce. Zgadza się, że browary nie powinny szukać potencjalnych klientów w takich imprezach, ale w sytuacji takiej należy szukać rozwiązań prawnych.

Dziwi mnie fakt, iż wymienione w liście osoby oczekują wystąpienia publicznego Jerzego Owsiaaka i rozliczenia się z wydatków „co do grosza”. Przecież każdy, kto widział kiedykolwiek w życiu dokumenty operacji finansowych, zrozumie, że jest to niemożliwe do wykonania na „antenie telewizyjnej”. Myślę, że Fundacja WOŚP chętnie udostępni Państwu te faktury, jeśli pofatygujecie się do nich osobiście.

W końcu chciałbym też powiedzieć szanownym mieszkańcom, że impreza przeprowadzona na Starówce nie zakłócała godzin ciszy nocnej. Natomiast jeśli uważacie, że lokalizacja była „nietrafiona”, zwróćcie się z tym do władz miasta.

We wszystkich zarzutach mieszkańców Starówki co do zasadności prowadzenia całej akcji WOŚP przejawia się wielki pesymizm, charakterystyczny dla ludzi starszego pokolenia, nieufność i brak wiary, że ktoś nie wywodzący się z Kościoła może w tym kraju zrobić coś dobrego. A tak na marginesie: jak tacy ludzie mogą budować Kościół, wykazu-

jąc nietolerancję i wywołując scysję z bliźnimi?

Z. Z.

(imię i nazwisko do wiadomości redakcji)

Łomża

ZWIĄZEK KURPIÓW W DZIAŁANIU

Kurpiowszczyzna, zwłaszcza północna jej część, obejmująca Puszczę Zieloną, od dawna już fascynowała historyków, etnografów i pisarzy. Wystarczy wymienić nazwiska takiej miary, jak Aleksander Pułajski, Kazimierz Wł. Wójcicki, Oskar Kolberg, Zygmunt Gloger, Adam Zakrzewski, Ludwik Krzywicki. Pod koniec XIX w. na łamach „Tygodnika Ilustrowanego” znajdujemy znamienity zapis: „Jeśli chcesz odtworzyć sobie dawną polską przeszłość, to jedź na Puszczę. Tam przyjmą cię gościnnie i chętnie, jak niegdyś Piast przyjmował”. Także Henryk Sienkiewicz wprowadził Kurpiów na karty słynnej powieści „Krzyżacy”.

Kurpie, choć obejmują mały obszar, mają bogatą przeszłość, podobnie jak Górale czy Kaszubi. Pomimo wyrazistej odrębności kulturowej i historycznej, która zachowała się w dużym stopniu do dziś, mieszkańcy nie potrafili stworzyć jednej organizacji, obejmującej cały ten puszczański obszar. Dopiero w lipcu 1996 r. w Ostrołęce, dzięki grupie inteligentów, Kurpiów, odbył się I Założycielski Zjazd Związku Kurpiów z udziałem ponad 300 osób.



ZASADZKA KURPIÓW NA SZWEDÓW wg DEPTU Rm

Młody Związek ma na swoim koncie wiele ważnych dokonań. Oto od 4 lat (od 1997 r.) w każdą wakacje organizowane są tygodniowe seminaria dla nauczycieli, poświęcone edukacji regionalnej. Taką formę działalności prowadzi jedynie Związek Kurpiów. Ta płaszczyzna aktywności stała się poniekąd jego specjalnością.

Zorganizowano też, z myślą o budzeniu tożsamości regionalnej, szereg konferencji naukowych z udziałem wybitnych uczonych: „Myszyńiec i Puszcza Zielona”, „Życie i dzieło brata Zenona Żebrowskiego”, „Podziemie podległościowe na Kurpiowszczyźnie w latach 1945-1950”, „Tożsamość regionalna Kurpiów u schyłku XX w. Wyzwania i zagrożenia”, „Losy Kurpiów w Warmii i Mazurach”.

W debatach konferencyjnych uczestniczyło ponad 700 osób. Ważnym też wydarzeniem stał się I Ogólnopolski Zjazd Rodaków Przyjaciół Ziemi Kurpiowskiej, który odbył się w sierpniu 1996 r. z udziałem ponad 200 osób. W wrześniu tegoż roku, w Kolegacie Myszyńskiej, odbył się Ogólnopolski Zjazd Księży z Kurpiowszczyzny.

Dzięki zaangażowaniu Związku Kurpiów ukazało się szereg ważnych publikacji regionalnych, m.in. dzieło ks. Władysława Skierkowskiego „Puszcza Kurpiowska w Pieśni” (zbiór pieśni kurpiowskich z lat 1913-1938), tom tego fundamentalnego dzieła znajduje się w Bibliotece Włocławskiej, „Pusko ty moja... Głosy i wiersze kurpiowskie” Lesława Czyży, „Zwyczaj gospodarki w Puszczy Zielonej” Bernarda Łalka, „Osadnictwo na Puszczy Białej” Wincentego Szyda, „Losy Kurpiów — sukcesy i porażki” pod redakcją Stanisława Pajki i „Związek Kurpiów 1996-2000 — z kroniki wydawniczej” pod redakcją Stanisława Pajki. Obecnie Związek Kurpiów liczy 300 członków.

Podczas VI Kongresu Regionalnych Towarzystw Kultury w Radomiu młody Związek Kurpiów został wymieniony w gronie tak renomowanych warzyszeń, jak Związek Podlaski i Zrzeszenie Kaszubsko-Pomorskie.

dr Stanisław Pajka

Wiceprezes Zarządu Głównego Związku Kurpiów

Ostrołęka

SKUP ZŁOMU METALI NIEŻELAZNYCH Filipkowski Robert

złom miedzi — od 5,60 zł/kg
złom mosiądzu — od 3,60 zł/kg
złom aluminium — od 3,50 zł/kg
złom aluminium elektr. — od 4,50 zł/kg
złom cynku — od 1,80 zł/kg

www.ceny.donegocjacji

Kolno, ul. Konstytucji 3-ego Maja

Skup czynny:

poniedziałek-sobota 8.00-16.00
(0-86) 278-44-14; 0-602-886-886

BOCKI

• Tegoroczny budżet gminy jest taki, jaki był do przewidzenia: 55 proc. „pochłonie” oświata. Na inwestycje zostanie zaledwie 9 proc., a na modernizację dróg tylko 5 proc.

• Na wiosnę planowane jest oddanie do użytku oczyszczalni ścieków. Konieczny był kredyt z Wojewódzkiego Funduszu Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej.

CIECHANOWIEC

• Dokończenie budowy siedziby gimnazjum to najpilniejsza tegoroczna inwestycja. Tymczasem gimnazjaliści gnieźdzą się z uczniami podstawówki. Razem jest 1000 dzieci! Z powodu ciasnoty dwa oddziały gimnazjum trzeba było zlokalizować w Radziszewie Starym. Od września przybędzie kolejnych pięć, więc problem oddania do użytku nowej siedziby staje się coraz poważniejszy. Nie ma się co budować sali sportowej. Druga strona oświatowego medalu to konieczność likwidacji małych szkół. Obecnie, w jednej części gminy, jest ich 5. Razem uczy się tu zaledwie około 200 dzieci. Szkoły dzieli odległość 5 – 7 kilometrów. Rozsądne rozwiązanie: połączenie w dwie. Odbyły się już rozmowy władz gminy z rodzicami uczniów. Ludzie z oczywistych względów są niezadowoleni, ale wszystko wskazuje na to, że innego wyjścia nie ma.

GRAJEWO

• Badania mammograficzne, pozwalające na wczesne wykrycie nowotworu piersi prowadzić będzie 14–16 lutego przychodnia „Medikus” w Grajewie. Wcześniej, 12 i 13 lutego, będą się im mogły poddać mieszkanki Rajgrodu i okolic. Według lekarzy okresowe badania tego rodzaju powinny przechodzić wszystkie kobiety, a zwłaszcza po ukończeniu 35. roku życia.

• Zarząd Rejonowy PCK zwrócił się z prośbą do mieszkańców powiatu o wsparcie mieszkańców Salvadora i Indii, których dotknęły nieszczęścia trzęsienia ziemi. Informacje można uzyskać codziennie w siedzibie Zarządu, Os. Broniewskiego 3 lub pod numerem telefonu 272-30-13.

• Powołany został Komitet Organizacyjny III Międzynarodowego Ulicznego Biegu Wilka Grajewo 2001, który odbędzie się 19 maja na atestowanej przez PZLA trasie ulicznej. Nowością będzie Bieg VIP-ów, w którym wystartują organizatorzy, miejscowe władze oraz goście. Informacje można uzyskać u dyrektora Biegu Wilka, Jarosława Dembińskiego, tel. 272-25-14.

JUCHNOWIEC KOŚCIELNY

• Dobiega końca budowa kanalizacji w Ogródnickach i Hryniewiczach, a niebawem rozpocznie się w Rumiejkach.

• Gotowa jest dokumentacja techniczna modernizacji 2 dróg gminnych. Samorząd nie zdecydował jeszcze, ile pieniędzy przeznaczy na ten cel.

• Na ten rok władze zaplanowały rozbudowę i adaptację podstawówek w Juchnowcu i Kleosinie. Z konieczności trzeba będzie uporać się z tym do września. Tymczasem nie ma na to jeszcze całej kwoty.

• Juchnowiec to odcinek kolejowej trasy Białystok – Brześć; odcinek „nieekonomiczny”, jak określił szefostwo PKP. W związku z tym zamierza go zlikwidować.

Z regionu:



Istotnie, mieszkańcy korzystają przede wszystkim z komunikacji miejskiej Białegostoku i PKS, choć niektórym „od zawsze” najlepiej podróżuje się koleją.

KOLNO

• 21 000 złotych z tegorocznego budżetu powiatu przeznaczono na opracowanie „Zintegrowanego systemu gospodarki odpadami komunalnymi w powiecie kolneńskim”. Firma Recykling „Pro-Natura” z Białegostoku, która wygrała przetarg, program ma opracować do końca półrocza.

• Choć Przedsiębiorstwo PKS w Kolnie samo organizuje rynek usług, autobusy ma zarejestrowane w kolneńskim oddziale komunikacji i garażuje je w mieście, podatki od środków transportu opłacane są do kasy Łomży, bowiem w tym mieście jest siedziba Przedsiębiorstwa. Kolno traci rocznie około 37 tys. złotych. Z założenia podatek od środków transportowych jest przeznaczony na poprawę stanu dróg lokalnych. Autobusy jeżdżą po drogach Kolna i okolic, z podatku korzysta kto inny. „Czy tak być powinno?”, pyta jeden z radnych Rady Powiatu w Kolnie.

NOWINKA

• Trwa „wojowanie” samorządu z salą sportową przy gimnazjum. Brakuje pieniędzy na kontynuację budowy. Tymczasem do września trzeba skończyć łącznik, bowiem nad nim znajdują się 2 sale lekcyjne. Inaczej z nowym rokiem edukacji gimnazjaliści się nie zmieszczą.

• Zaledwie 1500 złotych przeznaczył w ubiegłym roku samorząd na zakup książek do Gminnej Biblioteki Publicznej. Tymczasem ludzie są ich bardzo spragnieni. W porównaniu z 1999 rokiem ilość wypożyczeń wzrosła aż o 3 tysiące! Czytają pierwszoklasiści i staruszkowie. Systematycznie z biblioteki korzysta około 700 osób. Jej księgozbiór, z filiami w Monkiniach i Olszance, liczy ponad 23 tysiące woluminów.

PUŃSK

• Do uroczystości z okazji święta niepodległości Litwy (16 lutego) przygotowuje się Dom Kultury Litewskiej. Będzie przypomnienie historii, a następnie spotkanie z kulturą. Zaśpiewa chór „Dzukijs”, zagra kapela ludowa „Klumpe”, zatańczy zespół „Jotwa”. Swoją okolicznościową program prezentują uczniowie liceum. Wystąpi także zespół folklorystyczny „Gimintė” Stowarzyszenia Etnokultury w Puńsku.

• Trwają przygotowania do X Festiwalu Teatrów Dziecięcych, organizowanego w dniach 24–25 lutego przez Dom Kultury Litewskiej w Puńsku i Stowarzyszenie Litwinów w Polsce. Zaprezentuje się 26 trup z gminy Puńsk, Sejn, Suwałk i Warszawy oraz gościnnie teatry z Litwy i dzieciaki z białoruskiego przedszkola w Białymstoku.

SZCZUCZYN

• Prokuratura Rejonowa skierowała do sądu w Grajewie akt oskarżenia przeciwko byłej kasjer-

ce Banku Spółdzielczego w Szczuczynie Antoninie Ś. Jak wykazało śledztwo, w latach 1992–2000 „podbierała” ona drobne kwoty z bankowej kasy, aż uzbierało się około 160 tysięcy złotych. Sprawę nadużycia wykryli kontrolerzy ze Związku Rewizyjnego Banków Spółdzielczych w Olsztynie. Część przywłaszczonych pieniędzy była kasjerka już zwróciła.

SZEPIETOWO

• Ferie zimowe w Gminnym Ośrodku Kultury upłynęły pod znakiem komputera, który codziennie przyciągał około setki uczniów w różnym wieku. Teraz GOK przygotowuje walentynkowy program dla młodzieży (między innymi zaprezentuje się Kabaret „Dziewiątka”). Szkuje się również zabawa karnawałowa dla członków Klubu Seniora.

WĄSOSZ

• Do końca zbliża się drugi etap opróżniania dawnych wojskowych schronów z przeterminowanych środków ochrony roślin. Mogilniki powstały ponad 30 lat temu. Nikt nie wie, ile i jakich chemikaliów zostało w nich umieszczonych. W tym roku, dzięki pomocy Narodowego Funduszu Ochrony Środowiska, z Wąsosz wyjedzie ponad 200 ton.

WIZNA

• Nikłe zainteresowanie mieszkańców wzbudziła inicjatywa przywrócenia Wiznie, jednej z najstarszych osad na Mazowszu, praw miejskich. W społecznych konsultacjach w tej sprawie udział wzięło zaledwie 80 osób, z których tylko 3 procent okazało się zwolennikami życia w mieście. Większość obawia się, że z uzyskaniem praw miejskich wzrosną podatki i opłaty lokalne. Mimo takiego wyniku konsultacji inicjatorzy przywrócenia Wiznie praw miejskich zamierzają złożyć odpowiedni wniosek w Ministerstwie Spraw Wewnętrznych i Administracji.

WYSOKIE MAZOWIECKIE

• Kontrowersje i dyskusje budzi sprawa nowych stawek za wywóz śmieci na komunalne wysypisko we wsi Golasze Puszcza. Służy ono nie tylko miastu, ale także gminom Wysokie Mazowieckie i Nowe Piekuty. W tej ostatniej administrujący wysypiskiem komunalny ZWKiEC w Wysokiem Mazowieckiem przegrał z białostocką firmą przetarg na usuwanie odpadów i zdaniem wielu radnych, a także przedstawicieli samorządu Nowych Piekut aż 50-procentowa podwyżka opłat za korzystanie z wysypiska ma bardziej na celu wyeliminowanie konkurenta niż faktyczne pokrycie kosztów jego utrzymania.

ZAMBRÓW

• Wzięcie bankowego kredytu na spłatę zaległych należności wobec ZUS i firm farmaceutycznych uważa za konieczne dyrektor Szpitala Ogólnego Waldemar Bohdanowicz. W jego ocenie jest to lepsze wyjście niż pozwolenie, aby narastały karne odsetki od długów. Ogółem zadłużenie zambrowskiego szpitala wynosiło na początku roku 2700 tys. złotych. Dlatego nie zostały przedłużone kontrakty z sześcioma lekarzami, obniżona o dwie trzecie stawka za dyżury, renegocjowane będą umowy z firmą prowadzącą techniczną obsługę szpitala.

Z przewodnikiem po biebrzańskim dolinie

Trwający 2 lata kurs przewodników po dolinie Biebrzy zakończony. 34 osoby w różnym wieku i różnych zawodów, po zdaniu egzaminie państwowym, zdobyły upragnioną licencję.

W programie kursu znalazły się różnorodne zagadnienia: walory przyrodnicze i kulturowo-historyczne doliny Biebrzy, udzielanie pierwszej pomocy przedlekarskiej, metodyka oprowadzania grup. Przyszłych przewodników szkolili specjaliści z Biebrzańskiego Parku Narodowego i Uniwersytetu w Białymstoku.

Na egzaminie trzeba było między innymi opisać określony szlak turystyczny, wymienić drapieżniki z doliny Biebrzy, rozpoznać gatunki roślin i zwierząt (znać nazwy łacińskie najważniejszych), wiedzieć na czym polegało znaczenie rudy darniowej w życiu mieszkańców.

— Dla mnie kurs był także pewną przygodą — mówi Paweł Zasłona z Moniek, student zarządzania turystyką i ochrony środowiska Politechniki Białostockiej. — Kiedy przeczytałem ogłoszenie w gazecie, pomyślałem: mieszkam w tych stronach, a tak mało o nich wiem. I dlatego zgłosiłem się na kurs. Uczestnictwo w zajęciach dało mi wielką satysfakcję. Trudno się dziwić: bagna wciągają. A biebrzańskie szczególne.

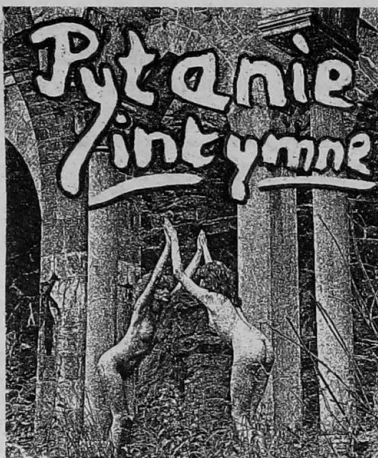
Z wiosną w Biebrzańskim Parku Narodowym rozpoczyna się sezon turystyczny. Przed Pawłem jako przewodnikiem chrzest bojowy. Przyznaje, że ma tremę. Tymczasem wiedza zdobyta na kursie przydaje mu się na studiach.

— Zapisalem się na kurs, bo obcowanie z naturą jest czymś wspólnym, a przyroda zawsze czymś zaskakuje — mówi Józef Szok z Łomży. — Najtrudniejsze były dla mnie jedynie dojazdy. Teraz mam satysfakcję, że o dolinie Biebrzy będę mógł opowiadać tym, którzy zobaczą ją po raz pierwszy i kolejny.

Zwiedzające Biebrzański Park Narodowy grupy od 7 do 25 osób mogą poruszać się wyłącznie pod opieką licencjonowanego przewodnika.

Dla jednych absolwentów kursu nabyte uprawnienia będą dodatkowym, dla innych jedynym źródłem dochodu. Dobrze, że i jedni, i drudzy dostali i wykorzystali taką szansę.





Zakochałem się w dziewczynie, która jest większa i wyższa ode mnie. Zawsze podobały mi się kobiety, które mają duże piersi i rozłożyste biodra. Moja Kaśka właśnie taka jest. Wiem, że nie jestem jej obojętny i już kilka razy dała mi do zrozumienia, że chętnie zdecydowałaby się na bliższy kontakt. Oboje jesteśmy dorośli, mamy pracę. Kaśka ma kawalerkę, ja wynajmuję stancję. Już kilka razy, po bardzo miłym spacerze, proponowała mi kawę u siebie. Ja jednak stchórzyłem. Powód jest prosty: boję się, że jest dla mnie za duża. Zawsze wydawało mi się, że przy moim wzroście (1,69 m) jestem proporcjonalnie zbudowany. Ale Kaśka jest wyższa i potężna. Co się stanie, jeśli w czasie stosunku ja po prostu w niej „utnę”? Jeśli jej pochwa będzie za szeroka? To znaczy, że nie przeżyjemy namiętności. Jak sprawdzić, czy wszystko będzie dobrze? Czy mamy szansę na dopasowanie się?

Krzysiek

Często partnerzy, którzy zdecydowanie różnią się od siebie budową ciała, wagą i wzrostem, obawiają się, czy będą do siebie pasować. Z reguły te lęki są bezzasadne, bowiem budowa anatomiczna narządów płciowych kobiet i mężczyzn jest elastyczna. Wzrost mężczyzny nie oznacza, że jego narządy płciowe są mniejsze, czyli gorsze. Na to nie ma żadnej reguły.

Zdecydowanie więcej kłopotu może Panu sprawić lęk przed podjęciem współżycia i dalsze odmawianie kontaktów seksualnych. Trwanie w lęku przed współżyciem może doprowadzić do nerwic, które utrudnią radośny i satysfakcjonujący seks. Nie powinien się Pan obawiać rozmiarów swojej partnerki.

Jeżeli podczas stosunków okazuje się, że pochwa partnerki jest zdecydowanie za luźna (zdarza się to bardzo rzadko), to lekarz ginekolog może zaproponować zabieg chirurgiczny, polegający na zszyciu fragmentu pochwy. Jest to jednak bardzo rzadkie. Zabieg jest bezpieczny.



LEKARZ DOMOWY

Mam pięćdziesiąt cztery lata i nadal pracuję. Bardzo lubię swoją pracę (jestem urzędniczką w prywatnej firmie) i mam nadzieję, że jeszcze kilka lat będę mogła pracować. W okresie przekwitania zaczęłam stosować hormonalną terapię zastępczą. Regularnie odwiedzałam swojego lekarza ginekologa. Niestety, w naszej miejscowości nie mam wyboru lekarza, a nie jestem zadowolona z jego decyzji. Kilka razy mówiłam mu, że czuję się nie najlepiej, on jednak twierdzi, że tak musi być. Ja mu nie wierzę. Cały czas bolały mnie piersi, byłam rozdrażniona. Dla tego zdecydowałam się odstawić

hormony. Nie była to jednak dobra decyzja, bo nadal mam kłopoty z zaśnięciem, w ciągu dnia boli mnie głowa, w pracy mam kłopoty ze skoncentrowaniem się nad papierami.

Niedawno byłam w aptece i przeczytałam, że takie objawy mogą towarzyszyć, kiedy organizmowi brakuje hormonów. Nie wiem jednak, czy powinnam zacząć nową terapię hormonalną. Czy powinnam zgłosić się do innego lekarza? Czy nie jest już za późno na leczenie?

Magdalena

Podawanie hormonów można rozpocząć nawet w kilka lat po ustaniu ostatniej miesiączki.

§

POD PARAGRAFEM

Niedawno przeprowadziłam się do swojego nowego mieszkania. Jest to nowy blok, zbudowany w bliskiej odległości domów, które cieszą się w naszym mieście bardzo złą sławą. Na jakie punkty w propozycji ubezpieczenia powinienam zwrócić uwagę?

Marzena

Można się ubezpieczyć od niespodziewanych przypadków, takich jak: pożar, zalanie czy kradzież. Ubezpiecza się ruchomości, znajdujące się w mieszkaniu, piwnicy, garażu. W umowie z firmą można ubezpieczyć sprzęt RTV i AGD, biżuterię, papiery wartościowe, sprzęt fotograficzny i turystyczny.

Warto porównać wartość polisy z posiadanym majątkiem. Zdarza się bowiem, że okradzeni właściciele dopiero po stracie dowiadują się, że polisa nie pokryje w pełni wartości straconej biżuterii czy innych cennych rzeczy. Jeżeli te przedmioty mają być ubezpieczone do pełnej wartości, trzeba zapłacić dodatkową składkę. Ubezpieczając cenne zbiory kolekcjonerskie czy biżuterię trzeba przedstawić firmie ubezpieczeniowej ich zdjęcia i opisy wraz z wyceną rzeczoznawcy. Fotografie sprzętów pomogą policji w ich szukaniu, zaś towarzystwo ubezpieczeniowe będzie miało podstawę do wypłacenia pieniędzy.

OFERTY

Mam 47 lat, jak mówią mi znajomi, wyglądam na znacznie młodszego. Samotnie wychowuję 7-letnią córeczkę. Posiadam gospodarstwo i pracuję też zawodowo. Poznam Panią w stosownym wieku, prawdziwego przyjaciela, która chciałaby z nami związać swój los. Może mieć także dziecko, ale to nie jest warunek. Najważniejsza jest dobroć serca, uczciwość, szczerość. Proszę tylko o poważne oferty.

Stroskany ojciec

Wysoki, sympatyczny, 40 lat. Poznam miłą Panią w odpowiednim wieku, może być z dzieckiem. Jeżeli masz złamane serce, czujesz się samotna, napisz do mnie.

Kawaler z Podlasia

Kazik, lat 26 (165 cm wzrostu), ciemny blondyn, przystojny, wysportowany, kulturalny, kawaler bez nałogów i bez zobowiązań. Marzę o założeniu szczęśliwej, kochającej się rodziny. Czyż nie warto zerwać z samotnością? Jeżeli myślisz podobnie i pragniesz prawdziwej miłości, napisz, odez-

Prawdopodobnie podczas pierwszej terapii miała Pani ustalone dawki hormonów (dawka estrogenów była z pewnością za wysoka). Lekarz powinien zalecić niższe niż przednio dawki, które uchronią przed ryzykiem zachorowania, jednocześnie nie dadzą doczliwych objawów rozdrażnienia i zmęczenia.

Hormonalna terapia wymaga dobrej współpracy i porozumienia między lekarzem i pacjentką. Lekarz powinien wysłuchać wszystkich wątpliwości pacjentki i starannie dobrać dawki leków. Odpowiednio dobrana dawka z pewnością przyniesie dobre samopoczucie, komfort życia bez lęków i bezsenności.

Podczas podpisywania formularza agent ubezpieczeniowy może zwrócić uwagę na wartość „franszyzy”. Jest to kwota, powyżej której towarzystwo ubezpieczeniowe nie wypłaci ubezpieczenia. Na przykład, jeśli franszyza wynosi 200 złotych, to klient musi się liczyć z tym, że ubezpieczenie nie pokryje szkody, która będzie wyceniona na mniejszą, nie będzie wypłacone.

Niektóre firmy ubezpieczeniowe domagają się określenia udziału własnego klienta, czyli kwoty, określonej procentowo zależności od wysokości ubezpieczenia. Udział własny oznacza, każde wypłacone odszkodowanie będzie zmniejszone o kwotę udziału własnego.

wij się, podaję mój numer telefonu: 263-61-97.

Zaradny, uczciwy, kulturalny, bardzo samotny. Posiadam samochód, brakuje mi tylko prawdziwego serca. Mam 66 lat (176) i chciałbym poznać miłą, godną, gospodarną Panią w wieku do 55 lat.

Podaj, proszę, numer telefonu, przyspieszy nasz kontakt.

Oferty podpisane imieniem i nazwiskiem, imieniem lub pseudonimem (ale wówczas również imieniem i nazwiskiem zastrzeżonym do wiadomości redakcji oraz pełnym adresem zamieszkania) my bezpłatnie.

List do „Serce szuka serca” ofertę lub odpowiedź na ofertę należy przesłać do redakcji w przypadku odpowiedzi, na którą trzeba napisać, dla kogo jest przeznaczona (np. dla Jana Beaty) i podać numer „Kontaktów”, w którym ukazał się adres Nazwisk i adresów nikomu nie przekazujemy. Pierwsza wysłana korespondencja następuje za pośrednictwem redakcji.



SERCE OSZALAŁO...

Nie czekam Walentynek, by powiedzieć, jak bardzo jestem szczęśliwy. Znałem ją tylko z mijania się na ulicy. Mam dużo kolegów. Ustalili, jak się nazywa, gdzie mieszka, że jest panną i że z przyjaciółką bywa w pewnym lokalu w Łomży. To była dla mnie szansa, bo na ulicy przecież nie podejdę.

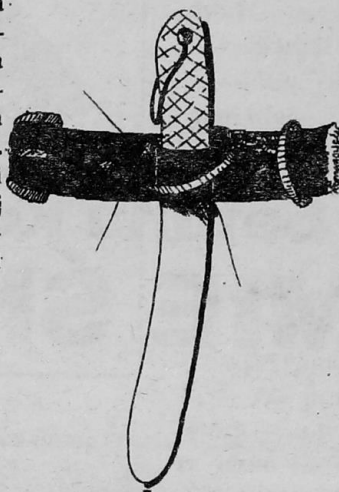
Co wieczór siedziałem tam i czekałem na nią. Wczoraj drzwi się otworzyły i moje serce na chwilę stanęło, a potem oszalało. Weszła z koleżanką. Zdjęła kurtkę, była w dżinsach i czarnym sweterku, tak śliczna, że wszystko przy niej stało się niewidzialne. Ukłon, uśmiech — uśmiech, przysiadłem się do nich. Wróciliśmy razem.

Beatko zamiast róży kwiatka
Przyjmij serce Tadka.

Zakochany Tadeusz



KRONIKA POLICYJNA



• W pobliżu Kolna, tuż po północy, patrol oficerski z Komendy Wojewódzkiej Policji, nadzorujący nocną służbę, zauważył dziwnie jadącego volkswagena. Zatrzymali kierowcę. Okazał się nim miejscowy weterynarz, wracający do domu po wyjątkowo „ciężkim” dniu pracy. Organizm lekarza zawierał 3,62 prom. alkoholu!

• Późnym wieczorem Łupianka Starą (gm. Łapy) wstrząsnął silny wybuch. Właściciel pewnej posesji wybiegł na podwórze. Zobaczył wyrwane z framugami drzwi drewnianego garażu, leżące kilka metrów dalej. Świadomy obecności w pomieszczeniu swojego brata, wbiegł do środka. Ukazał mu się makabryczny widok: ranny miał zmiażdżone nogi, urwaną rękę i rozzerwane płuco. Karetka reanimacyjna przewiozła krwawiącego do szpitala. Niestety, po niespełna trzech godzinach poszkodowany zmarł. Policja ustaliła wstępnie, że mężczyzna prawdopodobnie usiłował, przy pomocy szlifarki i młotka, rozbroić stary, zardzewiały pocisk, pochodzący z czasów drugiej wojny światowej. Wezwani saperzy znaleźli na posesji jeszcze kilkanaście innych niewypałów, w tym artyleryjskie i moździerzowe.

• W Białymstoku 27-letnia Edyta B., w towarzystwie małego dziecka, odwiedzała sklepy w rejonie ulic Świętego Rocha i Bohaterów Monte Cassino. Nie wzbudzając podejrzeń, doświadczając życzliwości personelu, przymierzała i oglądała wszystko do woli. Gdy opuściła kolejne miejsce, ekspe-

dientka dostrzegła kilka pustych wieksaków. Wybiegła za złodziejką i wskazała ją napotkanemu patrolowi ochrony. Wezwani policjanci znaleźli przy młodej matce 2 pary spodni, 2 spódnice i dziecięce wdzianko.

• Kolejne „pracownice” ośrodka pomocy społecznej w złodziejskiej akcji. Tym razem we wsi w pobliżu Moniek. Przez chwilę 2 nieznanym kobietom wypytwały gospodynię o sytuację materialną i rodzinną, a następnie zaofiarowały pomoc. Zaczęły od okazania dokumentów. Kiedy właścicielka wyszła po nie do drugiego pokoju, błyskawicznie wyprężyły biżuterię i pieniądze i równie błyskawicznie przepadły. Ufnej gospodyni pozostało jedynie policzenie strat: 3000 złotych. Policja ostrzega po raz kolejny: nie wpuszczajcie do domu obcych!

• Za to inne oszustki z nieistniejącego ośrodka pomocy społecznej wpadły w ręce policji z Dąbrowy Białostockiej. Dwa dni

wcześniej do pobliskiej wsi przyjechał opel vectra. Kierowca został w samochodzie, a 3 Cyganki ruszyły wprost do pobliskich zabudowań. Omamiły gospodarza współzuciem, ukradły z szuflady 1000 złotych i przepadły. Jak się okazało, na krótko. Policja sprawdza, czy oszuści nie mają na sumieniu innych przestępstw.

• Funkcjonariusze Centralnego Biura Śledczego z Białegostoku i Olsztyna oraz policjanci z Giżycka (województwo warmińsko-mazurskie) zatrzymali 8 młodych bandytów, członków zorganizowanej grupy przestępczej, dokonującej rozbojów i wymuszeń rozbójniczych. Oferując „ochronę”, terroryzowali właścicieli obiektów handlowych i gastronomicznych. Z niebezpiecznymi przedmiotami nachodzili mieszkania swych ofiar, strasząc porwaniem członków rodziny. Bandyci zostali aresztowani przez Sąd Rejonowy w Białymstoku. Niewykluczone, że mają na sumieniu także inne groźne przestępstwa.

• W Hajnówce policja zatrzymała mężczyznę i 2 kobiety, mieszkańców centralnej Polski, podejrzewanych o liczne oszustwa w województwie podlaskim. Metodę mieli prostą. Siadali do peugeota

(z łódzkimi numerami rejestracyjnymi) i w drogę. Pod szyldem nieistniejącej firmy importowo-eksportowej składali wizytę przede wszystkim starszym, samotnie mieszkającym ludziom. Informowali ich, że właśnie wylosowali komputer i wkrótce go otrzymają. „Szczęśliwcom” obiecywali także lodówki, pralki, zamrażarki znanych marek. Lecz, by otrzymać „nagrodę”, trzeba było spełnić jeden warunek: wpłacić 400 złotych. Dowodem wiarygodności miały być fikcyjne zaświadczenia oraz wręczone upominki w postaci czajnika bezprzewodowego, żelazka, małego miksera, kompletu noży wartych około 50 złotych. Potem wystarczyło tylko czekać na wielką wygraną. Oszuści przedstawiali się także jako wysłannicy wójta określonej gminy, a następnie informowali o nagrodzie. Dalej było tak samo: 400 złotych, fałszywy dowód sprzedaży i dobra rada, by cierpliwie czekać. Zadowolonym klientom umożliwiali także przez telefon komórkowy rozmowę z „wójtem” i podziękowania za taką niespodziankę. Policja w Hajnówce prosi o kontakt osoby, które zostały oszukane w podobny sposób.

• W Mielniku ujawniono zwłoki 54-letniego mężczyzny. Przyczyną zgonu mogło być zamarznięcie po spożyciu nadmiernej ilości alkoholu.

• W Suwałkach podczas gaszenia pożaru domu przy ul. Wojska Polskiego strażacy znaleźli zwłoki 25-letniego Roberta A.

• W Wólce Małej (gm. Rajgród) kierujący ciężarówką daf obywatel Łotwy potrafił idącego środkiem jezdni mężczyznę, który poniósł śmierć na miejscu.

• W Podgórzu (gm. Łomża) z fermi drobiu przepadło 170 karmideł, 260 poidel dla kurcząt oraz 30 żarówek. Straty 19 tysięcy złotych.

Bosman

Scena jak z sensacyjnego filmu: rano, kilkanaście minut po szóstej, pod dom Andrzeja we wsi Korzeniste (gm. Mały Płock) podjechały dwa samochody. Na podwórzu i we wsi rozszedły się psy. Z wozów wysiedli zdecydowani mężczyźni. Obudzili domowników: Andrzeja i jego mamę. Powiedzieli, że są z policji, choć byli ubrani w cywilne stroje, i że zabierają syna. Bez innych wyjaśnień.

— Poszli z Andrzejem za płot, gdzie leżą od dwudziestu lat cztery stare pustaki. Prawie nie do ruszenia z ziemi, bo już w nią wrosły. Czego pod nimi chcieli szukać? Może ktoś im coś powiedział? — zastanawia się matka.

Potem odjechali z synem. O Andrzeju mówi ogólnie, że nie był i nie jest spokojnym chłopakiem.

Po odjeździe bez słowa wyjaśnienia pojechała na komendę policji do Kolna. Dowiedziała się, że policja kolneńska nie zatrzymała jej syna, ale interweniowała policja łomżyńska. Natychmiast pojechała do Łomży. Spodziewała się najgorszego. Pomyślała, że syn trafił do aresztu. Kupiła mu siedem bułek, kilka plasterków wędliny, dwa soczki. Tymczasem syn i jego kolega ze wsi zostali dowiezieni na przesłuchanie i wypuszczeni. Nie wiedziała dotąd, że jej Andrzej to „biznesmen”, współwłaściciel baru „Bosman” w Kolnie.

Trzynastego września ubiegłego roku zarejestrowali go właśnie dwaj koledzy z Korzenistego: Andrzej, który był „pełnomocnikiem”, i starszy od niego o pięć lat Mirosław, „szef”.

Jeszcze zanim dokonali rejestracji w Urzędzie Miasta w Kolnie, wyrobili sobie pieczątki i fikcyjne zaświadczenia o zarobkach. Takie dokumenty pozwalały podjąć starania o wyposażenie baru. Jeszcze w sierpniu i na początku września, czyli przed rejestracją, wyludzili ze sklepu sprzęt gospodarstwa domowego wartości pięć tysięcy złotych.

Sklepy współpracują z bankami i prześcigają się z korzystnymi ofertami dla klientów. To także okazja dla inteligentnych „bosmanów”. „Pełnomocnik” już w maju, na długo przed rejestracją baru, kupił w systemie sprzedaży ratalnej sprzęt AGD. W innym sklepie, korzystając z usług i oferty innego banku, zakupił chłodziarko-zamrażarkę. Co zrobił z towarami? Nowoczesnego sprzętu nigdy nie zobaczyła matka, która korzysta ze starej lodówki. To zresztą najmniej ważne. Przecież i tak żadna lodówka nie okupiłaby bólu matki, że syn poszedł złą drogą.

Druga „paczka” dla szefa

„Czy jest właściciel sklepu?”, pyta ekspedientkę nieznamoma kobieta, która weszła z paczką.

Sprzedawczyni informuje, że nie ma. Wtedy „klientka” dopytuje, o której godzinie się pojawi. Ekspedientka nie potrafi dokładnie określić godziny. „Klientka” jest niecierpliwa, bo ma do przekazania specjalną przesyłkę szefowi. Prosi o podanie numeru telefonu komórkowego. Gdy uzyskuje numer, wklepuje go rzekomo do własnego aparatu, odchodzi nieco na bok i „dzwoni” do właściciela z

własnej komórki. Rzekomo kontaktuje się z nim, a po zakończeniu rozmowy, zadowolona zwraca się do ekspedientki.

„Szef prosił, żebym zostawiła tę paczkę, bo jest to przesyłka od jego znajomych z Niemiec, a panią prosi o wypłacenie mi trzystu złotych”.

Ekspedientka przyjmuje paczkę. Nie dzwoni do szefa i nie sprawdza, czy polecił za nią zapłacić, wyjmując z kasy pieniądze i dając nieznajomej, pewnej siebie kobiecie. Zadowolona „klientka” opuszcza sklep.

Po powrocie właściciela okazuje się, że nikt do niego nie dzwonił, nie ma żadnych znajomych w Niemczech, nie oczekiwał żadnej przesyłki, nie polecał wypłacenia ekspedientce żadnych pieniędzy.

W paczce z Niemiec był... stary sweter.

To nowy sposób oszustów. W ubiegłym tygodniu pisaliśmy, że do oszustwa według tego scenariusza doszło w Grajewie. W tym tygodniu w Łomży.

Kto jeszcze da się nabrać na paczkę dla szefa?

NOTOWANIA
WALUTOWE

EURO KANTOR
LOMBARD

ŁOMŻA
ul. Dworna 11
tel. (0-86) 215-01-30

	SKUP	SPRZEDAŻ
USD	4,10	4,12
DEM	1,95	1,96

W EURO KANTORZE — SPRZEDASZ NAJDROŻEJ

fax 887

KONTAKTY





PREFBET
ŚNIADOWO

**NOWA
ERA**

Murowanie z betonu komórkowego W SYSTEMIE ŚNIADOWO

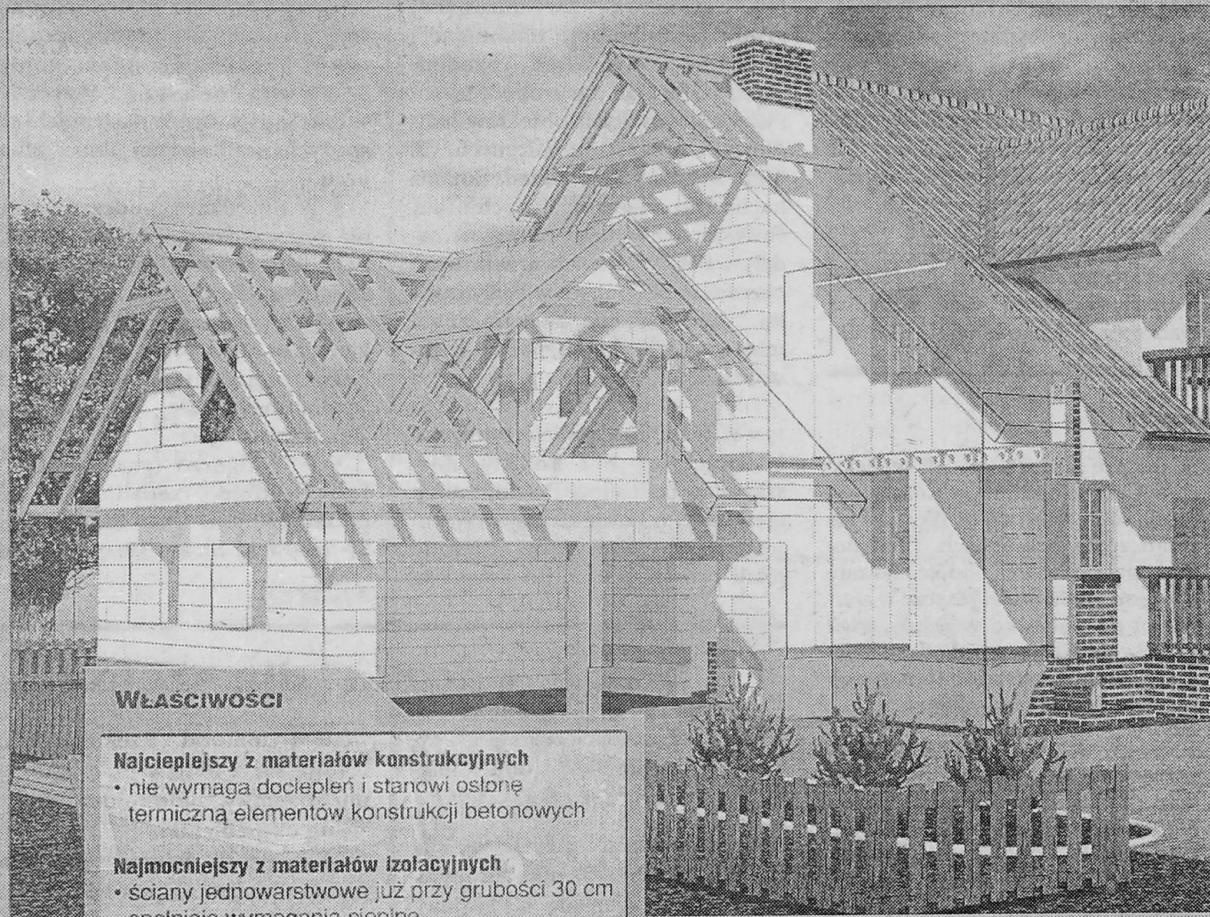
WYTRZYMAŁOŚĆ

EFEKTYWNOŚĆ
EKONOMICZNA

EFEKTYWNOŚĆ
CIEPLNA

BEZPIECZEŃSTWO
OGNIOWE

BEZPIECZEŃSTWO
KONSTRUKCYJNE



WŁAŚCIWOŚCI

Najcieplejszy z materiałów konstrukcyjnych

- nie wymaga dociepleń i stanowi osłonę termiczną elementów konstrukcji betonowych

Najmocniejszy z materiałów izolacyjnych

- ściany jednowarstwowe już przy grubości 30 cm spełniają wymagania cieplne

Bezpieczeństwo ogniowe

- spełnia wymagania dla najwyższej klasy odporności pożarowej budynków

Bezpieczeństwo konstrukcyjne

- zapewnione przez lekkość, wytrzymałość i trwałość materiału (zweryfikowane przez kataklizmy: trzęsienia, powodzie, tapnięcia)

Aspekty środowiskowe

- naturalne pochodzenie materiału i związana z tym najniższa promieniotwórczość naturalna wśród materiałów budowlanych

Ekonomika

- Tanie i szybkie budowanie
- duże i lekkie elementy obniżają koszty transportu i pracochłonność, łatwe w obróbce mechanicznej

ODBIÓR

TOPNIEJĄCA PROMOCJA

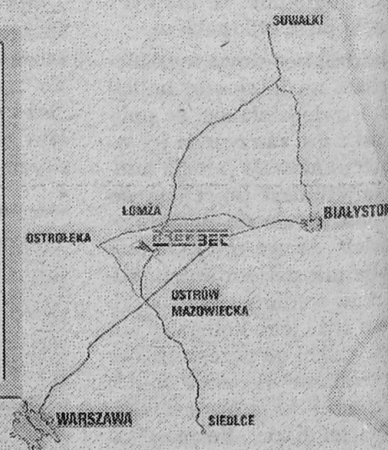
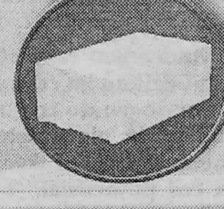
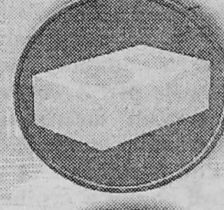
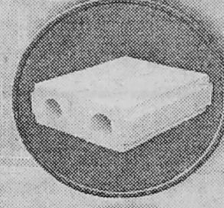
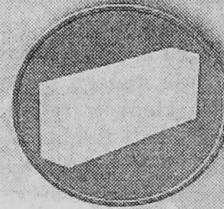
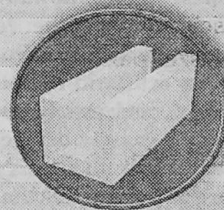
styczeń - 8% rabatu

luty - 6% rabatu

marzec - 4% rabatu

Przy zapłacie gotówką

PREFBET
ŚNIADOWO



PREFBET
ŚNIADOWO

Centrum Obsługi Budownictwa Łódź,
Al. Legionów 147 d, tel. (0-86) 218-06-72

PREFBET
ŚNIADOWO

Śniadowo, ul. Kolejowa 17,
tel. (0-86) 217-62-95, fax 217-61-695



KONTAKTY

Samotr
wpływem
cerni i pie
ogłoszeniu
„Poszukuj
przystojne
milego jak
Gustlik, o
i wiernego
Po dłu
odpowied
prawda ni
ny jak Gre
silny jak C
Tomek i w
lufę mam j

— Mam
— Badał n
— No i
— Okaz
dna z nas j
— Oczy
— Nie.
sor.

Młoda,
czyta książ
stojny chł
— Jaka
— pyta.
— „Geo
— A jak
— Że n
kami są Ży
— Pan
przedstawi
tou.

Zaniepo
że jej mąż
nitorów i ś

O
PCV
BRAN
ZAK

PR
18-40
tel/fax
18
18-50

CUK
p

lak. 695

Samotna dziewczyna pod wpływem serialu „Czterej pancerni i pies” napisała w swoim ogłoszeniu matrymonialnym: „Poszukuję mężczyzny tak przystojnego jak Gregorij, tak miłego jak Janek, silnego jak Gustlik, odważnego jak Tomek i wiernego jak Szarik”.

Po długim czasie dostała odpowiedź: „Droga Pani, co prawda nie jestem tak przystojny jak Gregorij, miły jak Janek, silny jak Gustlik, odważny jak Tomek i wierny jak Szarik, ale lufę mam jak Rudy”.

— Mamusi — mówi Basia.
— Badał nas doktor.

— No i co powiedział?
— Okazało się, że tylko jedna z nas jest jeszcze dziewczą.

— Oczywiście, ty.
— Nie. Nasza pani profesor.

Młoda, atrakcyjna kobieta czyta książkę. Dosiada się przystojny chłopak.

— Jaką książkę pani czyta? — pyta.

— „Geografia seksu”.

— A jaka jest główna myśl?

— Że najlepszymi kochankami są Żydzi i Indianie.

— Pani pozwoli, że się przedstawię: Mojżesz Winnetou.

Zaniepokojona żona widzi, że jej mąż mówi do ubrań, garniturów i ścian.



BANK KAWAŁÓW

— Kiedy powiedziałam, żebyś mówił do rzeczy, nie to miałam na myśli!

— Panie doktorze, mam dopiero 40 lat i już jestem zupełnie łysy.

— Proszę się nie martwić, wypadanie włosów to jedyna choroba, która nie ma nawrotów!

— Jakie jest pana największe marzenie? — pyta reporter gangstera.

— Obrobić bank i zostawić odciski palców teściowej...

— Widział ktoś z was czarne jajka? — pyta pani na biologii.

— Ja widziałem, proszę pani!

— A możesz nam powiedzieć, gdzie?

— U Murzyna na plaży!

— Siadaj! Dwa!!!

— Tak, proszę pani, były dwa!

— Siadaj! Pała!!!

— Tak, pała też była. Skąd pani wie?

Przychodzi baba do lekarza i już od progu woła.

— Panie doktorze, ja umiem latać!!!

— Dobrze, dobrze, psychiatra przyjmuje piętro niżej.

— Ale ja naprawdę umiem latać! — mówi, po czym otwiera okno i... swobodnie unosi się w powietrzu.

— Panie doktorze, zapraszam, to bardzo łatwe, wystarczy tylko machnąć rękami!

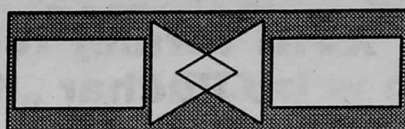
Zafascynowany lekarz wchodzi na parapet i... spada z dużej wysokości.

Na to baba:

— Jak na anioła stróża to jednak kawał ze mnie drania!

...

Dowcipy nadesłali: Agnieszka Lesiewicz (nagroda) z Rostek (gm. Jedwabne), Marzena Florczyk z Starego Ratowa (gm. Śniadowo), Karol Szejda z Łomży i Agnieszka Wójcicka z Czarnocina (gm. Piątnica).



spiećcia

21

Zarząd Spółdzielni Mleczarskiej „Mlekovita” w Wysokiem Mazowieckiem skierował do pracowników zarządzenie w sprawie... prezentów. Zgodnie z jego treścią, w firmie obowiązuje całkowity zakaz przyjmowania upominków czy materiałów reklamowych, chyba że za zgodą prezesa. Wywołujący rozbawienie dokument władze Spółdzielni tłumaczą dostosowywaniem się do norm, obowiązujących na całym świecie. Cieszy, że świat jest wesoły.

Po wielu latach posuchy, Czytelniczka z Łomży podrzuciła nam kawałek drożdżówki (zakupionej z samochodu na targowisku w Łomży) z całym dorodnym karaluchem. No proszę, nawet kapitalizm może być swojski.

Nieznani sprawcy oblali cuchnącą substancją zbór zielonoświątkowców w Białymstoku. Wcześniej, również nieznani sprawcy, oblali farbą siedzibę SLD, a jeszcze wcześniej Unii Wolności. W minionej epoce „nieznani sprawcy” jednoznacznie kojarzyli się z „czerwoną stupajką”. Zastąpiła ją „czarna?”

Rada Nadzorcza Cukrowni Łapy w dwa dni wydała dwie opinie o dwuosobowym Zarządzie Cukrowni. W środę uchwaliła wniosek o odwołanie prezesa i wiceprezesa, w piątek udzieliła im absolutorium i wniosek wycofała. Zarząd Cukrowni niczego przez dwa dni nie dokonał: wydobył Cukrownię z długów i wypracował spory zysk po dwóch ostatnich kampaniach. Rada Nadzorcza udowodniła starą prawdę: wniosek to punkt, w którym nikt już nie myśli.

Choć organizatorzy wyłożyli niezłą kasę (I nagroda — 3000 zł, II — 2000, III — 1500) z powodu braku kandydatek (zgłosiły się 4), odwołane zostały wybory Miss Grajewa. Miasto dojrzało do wyborów Matki-Polki!

OKNA

PCV ALUMINIUM

BRAMY GARAŻOWE HÖRMANN
AUTORYZOWANY PRZEDSTAWICIEL

ALUSTIC

ZAKŁAD PRODUKCYJNY GÓRKI SYPNIEWO

PROMOCJA

BIURA HANDLOWE

18-400 Łomża Al. Legionów 147D pok. 11
tel/fax (086) 219 84 73 tel. (086) 219 84 74

18-400 Łomża ul. Bema 15 tel/fax (086) 218 28 53
18-500 Kolno ul. W. Polskiego 10 tel/fax (086) 278 46 06

OGRODOM

Z.A.K. Truskowski

**NAJWIĘKSZA W REGIONIE
HURTOWNIA OGRODNICZA**

proponuje

Najtańsze nasiona

np.

Astry od 0,65 zł netto

Marchew od 0,55 zł netto

Kapusta od 0,70 zł netto

Buraki od 0,70 zł netto

Gwarantujemy Atrakcyjne Rabaty

Bliższych informacji udzielamy w siedzibie firmy
Łomża ul. W. Polskiego 177b (0-86) 216-97-17
Ostrołęka ul. Graniczna 8 (0-29) 760-28-98

fax 568

CUKROWNIA „ŁAPY” S.A. w Łapach

posiada w ciągłej sprzedaży wysłodki suszone brykietowane w cenie jak niżej:

przy zakupie do 5 ton

powyżej 5 ton

powyżej 10 ton

powyżej 20 ton

wysłodki workowane

— 430 zł/t + 7% VAT

— 420 zł/t + 7% VAT

— 410 zł/t + 7% VAT

— 400 zł/t + 7% VAT

— 440 zł/t + 7% VAT

KONTAKTY



XVIII Turniej Tenisa Stołowego o Puchar „Kontaktów”

Zakończyły się eliminacje powiatowe XVIII Turnieju Tenisa Stołowego o Puchar „Kontaktów”. We wszystkich rozgrywkach (szkolnych, gminnych, powiatowych) uczestniczyło około 8 tysięcy dzieci i młodzieży.

W sobotę i niedzielę (10 i 11 lutego), przed wielkim finałem w Zambrowie (24 lutego), rozegrane zostaną 4 półfinały w Grajewie, Korycinie, Kupiskach Starych i Wysokim Mazowieckiem.

O prawo startu w finale walczyć będą najlepsi tenisisiści: w Grajewie — z powiatów Augustów, Grajewo, Sejny i Suwałki; w Korycinie — z powiatów Białystok (i miasto), Monki oraz Sokółka; w Kupiskach Starych — z powiatów Kolno, Łomża (i miasto) oraz Zambrow; w Wysokim Mazowieckiem — z powiatów Bielsk Podlaski, Hajnówka, Siemiatycze i Wysokie Mazowieckie.

Eliminacje gminne

W Szkole Podstawowej w Dobrzyjałowie (gm. Piątница), z udziałem uczniów z Kisielnicy, Jeziorka, Żelech i Dobrzyjałowa odbyły się eliminacje gminne Turnieju. Najlepsi: rocznik 1990 i młodsi — 1. Wioleta Stanińska (Kisielnica), 2. Weronika Śmiarowska, 3. Ewelina Gołębiowska (obie Dobrzyjałowo), 4. Magda Michałowska (Żelechy) oraz 1. Maciej Bartczak, 2. Daniel Mroczkowski, 3. Łukasz Lipiński (wszyscy Dobrzyjałowo), 4. Karol Sochacki (Kisielnica); rocznik 1988 — 1989: 1. Karolina Sowa (Dobrzyjałowo), 2. Justyna Sokołowska, 3. Agnieszka Długozima (obie Żelechy), 4. Anna Sobuta (Jeziorko) oraz 1. Łukasz Mocarski (Jeziorko), 2. Marcin Głębocki (Kisielnica), 3. Marcin Bartczak (Dobrzyjałowo), 4. Andrzej Kozikowski (Żelechy).

Wszyscy awansowali do udziału w eliminacjach powiatowych.

Dziękujemy dyrektorowi Szkoły Podstawowej w Dobrzyjałowie Andrzejowi Milewskiemu, Cezaremu Kamińskiemu i pozostałym nauczycielom za życzliwą atmosferę i sprawne przeprowadzenie zawodów.

OKAZJA!

Posiadamy do wynajęcia w centrum Łomży — obok stacji PKP

- plac z suwnicą, warsztaty mechaniczne i samochodowe,
- pomieszczenia gospodarcze i magazynowe z zapleczem socjalnym na działalność gospodarczą oraz pomieszczenia biurowe.

Łomża, ul. Sikorskiego 164, tel. (086)216-01-41; 0-602-182-680

FAK. 1017

Zarząd Spółdzielni Mieszkaniowej „PERSPEKTYWA”

ogłasza

że rozpoczyna zapisy chętnych do nabycia garażu o powierzchni 16,8 mkw w Zespole Garażowym przy ulicy Kazańskiej 1.

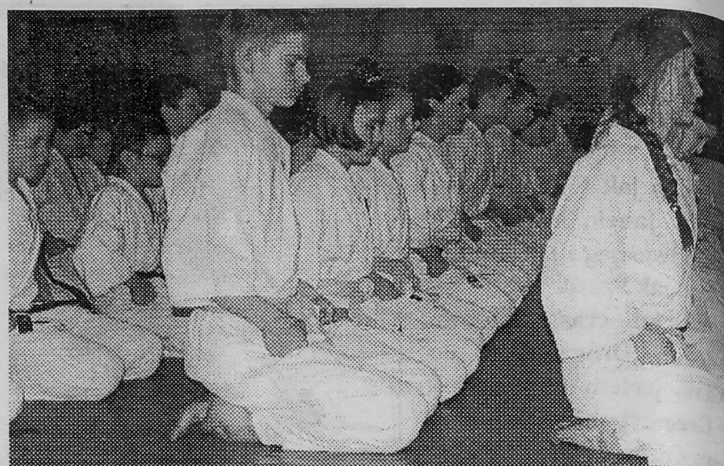
• Cena garażu — 22 600 zł
płatna w ratach w ciągu 7 miesięcy br.

Zapisy chętnych przyjmuje dział mieszkaniowy Spółdzielni — Łomża, ul. Kazańska 1, pokój nr 10 w godzinach 7.00 – 15.00 do dnia 15.02.2001 r.

Bliższych informacji udziela:
Dział mieszkaniowy — telefon 218-24-91 wew. 28
Dział inwestycyjno-techniczny, telefon 219-03-01 pok. nr 14 i 15

Zarząd SM „Perspektywa”

fak.938



II Mistrzostwa Województwa Podlaskiego w Karate Kyokushin

Z udziałem ponad 100 zawodniczek i zawodników w Łomży odbyły się II Mistrzostwa Województwa Podlaskiego w Karate Kyokushin. Dzieci, Kadetów i Juniorów, zorganizowane przez Podlaski Okręgowy Związek Karate oraz Łomżyński Klub Kyokushin. Rywalizacja odbyła się w 2 konkurencjach: kata czyli układy i kumite czyli wolna walka. Zwycięzcy: kata dzieci — Agnieszka Kulesza z Łomży i Mateusz Kocioł z Suwałk; kata kadetów młodszych — Anna Krzesicka i Adam Jankowski z Suwałk; kata kadetów starszych — Justyna Wasilewska i Tomasz Luto z Suwałk; kumite mężczyzn — Radosław Borawski (70 kg) z Łomży, Kamil Sawicki (do 80 kg) z Suwałk i Mirosław Mroczkowski (powyżej 80 kg) z Białegostoku; kumite kobiet — Anna Kaczynska z Łomży.

Puchar dla najlepszego zawodnika mistrzostw otrzymał Radosław Borawski, a dla najmłodszego zawodnika 6-letni Marcin Struglewicz z Augustowa.

Wyniki drużynowe: 1. Suwałki, 2. Łomża, 3. Białystok, 4. Augustów i Grajewo.



EBS Sp. z o.o.
Zakład Produkcyjny w Łomży ul. Poznańska 36
zatrudni
pracownika na stanowisko konstruktora urządzeń elektronicznych

Minimalne wymagania:

- b. dobra znajomość PC,
- dobra znajomość co najmniej jednego programu PCB,
- znajomość układów elektronicznych: cyfrowych i analogowych,
- co najmniej podstawowa znajomość jednego z kompilatorów mikroprocesorowych,

Informacja: 216-97-28; 473-70-30
lub osobiście w godz. 7.30 – 15.30



KONTAKTY



ALTECH S.C.

PRODUKCENT OKIEN Z PCV

SUPERPROMOCJA OKNA NA TELEFON ZADZWOŃ

DOPASUJEMY SIĘ DO KAŻDEGO OTWORU



fak. 874

ZAKŁAD PRODUKCYJNY

Bożejów Stare 17
tel./fax (0-86) 217-72-35

SIEDZIBA FIRMY

18-400 Łomża
ul. Al. Legionów 147D pok. 12
tel./fax (0-86) 218-74-25

„MAZUREK” s.c.
18-400 ŁOMŻA,
AL. LEGIONÓW 54/1
tel. (0-86) 216-69-62;
0-602 669-197
0-603 618-038
godziny otwarcia
8.00-16.00

• PRZEWOZY
AUTOKAROWE
— KRAJ, ZAGRANICA

• SPRZEDAŻ BILETÓW
NA LINIE
MIĘDZYNARODOWE,

• AGENCJA
TURYSTYCZNA

fak./k-mc

Promocja milenijna!

100 zł w prezencie na rozmowy

VISA-TEL

autoryzowany dealer



Nokia 3210

10 zł *

z dodatkową obudową w prezencie



Motorola T180

1 zł *

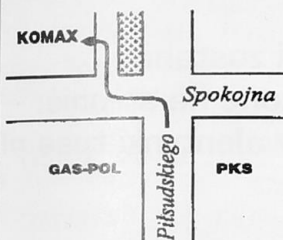
18-500 Kolno
ul. Wojska Polskiego 16
tel./fax: (086) 27 83 377

*Ceny netto dla wszystkich taryf. Szczegółowy regulamin promocji dostępny jest w punktach sprzedaży sieci Era.



Nowo otwarta hurtownia „KOMAX”

oferuje duży wybór glazury, terakoty (polska, hiszpańska) gresy, płytki elewacyjne, tanie płytki do dołowni, styropian, kostka brukowa, panele ściennie i podłogowe



Zapraszamy!

Łomża, ul. Spokojna 190A
tel. 218-03-78
(były zakład betonowy)

fak. 877

WIODĄCA HURTOWNIA ODZIEŻY UŻYWANEJ ZACHODNIEJ

transport pod sklep, sprzedaż TIR

tel. 0-602 518-557

845-o



Ośrodek Doskonalenia Kadr

Łomża, tel. 216-41-29, 216-64-72

KURSY

- Usługowe prowadzenie ksiąg podatkowych,
- Pracownik biurowo-księgowy
- **Komputerowe:** podstawowy, Internet, grafika (dla dzieci, młodzieży, dorosłych)
- BHP — wszystkie,
- Języków obcych: angielski, niemiecki

fak. 929

Samochody na raty



Chciałbym być Twój...

Warta kredytowa na auta nowe i używane

Jeśli chcesz mieć więcej, nie możesz czekać ani chwili dłużej. Nie musisz mieć poręczycieli aby zaciągnąć kredyt na 8 lat kredyt samochodowy - dotychczas znany jako KREDYT 90. Kredytem PTF można finansować całą wartość pojazdu. Ocenienie kredytu wynosi 0%. W trakcie spłaty kredytu możesz wymienić auto na inne, dodatkowo możesz skorzystać z ubezpieczenia w OC OC NW ZK) już od 5% mojej płacy.

Liczę na ciebie...

Łomża, Al. Legionów 54/9
(086) 21-66-961, 21-81-658

NIKT NIE PROPONUJE WIĘKSZEJ RATY NIŻ PTF !!!

KURS PILARZA

Termin kursu

od 6 lutego do 24 lutego 2001 r.

Początek

dnia 6 lutego godz. 9.00

w Nadleśnictwie Łomża

ul. Nowogrodzka 60

Uzyskasz uprawnienia do jednoosobowej ścińki drzew

ORGANIZATORZY:
ZUL „BOGWIT” w Kolnie
Nadleśnictwo Łomża

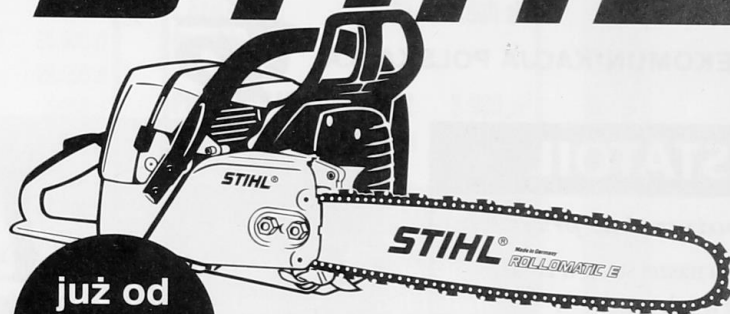
Blisze informacje:

tel. (0-86) 216-94-00, 278-33-12

tel. kom. 0-602 13-65-75, 0-502 09-79-25

fak. 842

STIHL®



już od
799,-

- ✓ **NOWOCZESNY**
- ✓ **NIEZAWODNY**
- ✓ **BEZPIECZNY**

STIHL®

Nr 1 na świecie!

ANDREAS STIHL, ul. Poznańska 16, Sady, 62-080 Tarnowo Podgórne

Sprzedaż prowadzą wyłącznie autoryzowani dealerzy firmy STIHL.

Białystok - Dworzec PKS, paw. 17, tel. 745 14 02; Kawalerska (Targowica paw. 1), tel. 090 265 126;
Ciechanowiec - Sienkiewicza 45, tel. 277 28 64;
Czyżew - Nurska 13 (pawilon GS), tel. 0602 27 94 06;
Grajewo - Wojska Polskiego 49; **Kolno** - Wojska Polskiego 46G, tel. 278 33 12; **Łomża** - Kierzkowa 1, tel. 216 44 66; **Maków Maz.** - Kopernika 4, tel. 717 02 40; **Mońki** - Białostocka 51, tel. 716 48 69; **Ostrołęka** - Bogusławskiego (PSS Stodoła) 26, tel. 0604 22 98 34, 0604 22 98 35, Żeromskiego PKP, tel. 760 52 25; **Ostrów Mazowiecka** - Broniewskiego 14, tel. 74 623 71, Sikorskiego 28, tel. 74 525 64; **Rudka** - 3 Maja 28, tel. 73 94 332; **Wysokie Maz.** - 1000-lecia 4, tel. 275 23 16; **Zambrów** - Wilsona 10, tel. 271 69 07.

Okna z PVC

Omiń Pośrednika — kupisz taniej

P.P.H.U. „OKNAL” s.c.

Kupiski Nowe 121, 18-400 Łomża, tel./fax (0-86) 217-91-86
producent okien z PVC

system Kömmerling — numer 1 w Europie
okucia obwiedniowe ROTO („mikrowentylacja” w standardzie)
gwarancja jakości
ceny promocyjne i krótkie terminy realizacji



Zaprasza

fak. 427-o

fak. 885

ZAKOCHAN I INTERN AULI!

Telekomunikacja Polska S.A. zaprasza Was na romantyczne surfowanie



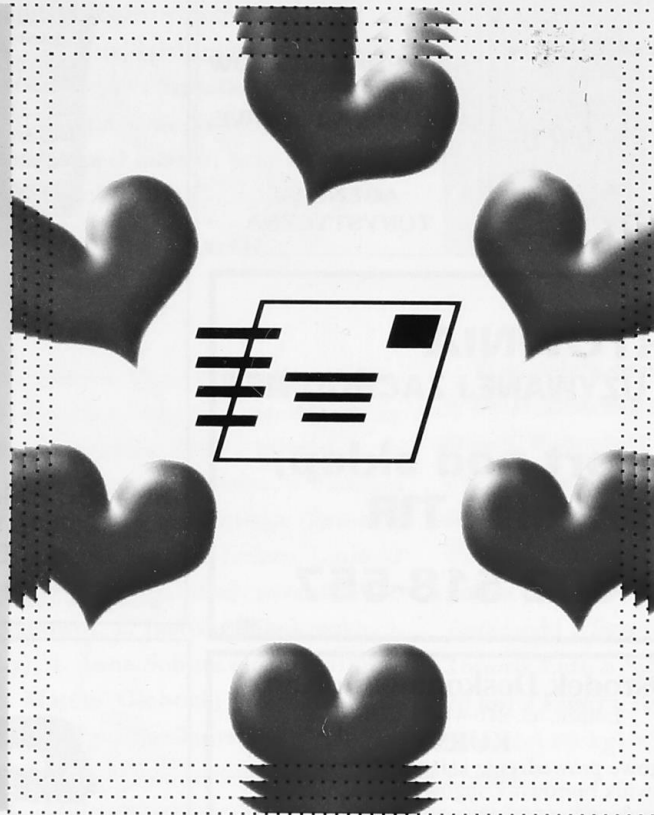
Wejdźcie na stronę
www.walentynki.tpsa.pl



Kliknijcie na walentynkowe
serce, a z powstałych w ten
sposób puzzli utworzcie
obrazek własnego pomysłu
i podpiszcie go, jak chcecie.



Podajcie adres e-mailowy
osoby, do której chcecie
przesłać utworzoną przez
siebie walentynkową kartkę.



14.02.2001 r. kartki
zostaną przesłane
ich adresatom.



Najbardziej oryginalne
Walentynki wybierze
jury, a nagrody otrzymają
zarówno ich twórcy,
jak i adresaci.



Wyniki zostaną
ogłoszone na stronie:
www.walentynki.tpsa.pl

TELEKOMUNIKACJA POLSKA S.A.



NIECH ŁĄCZY NAS CORAZ

STATOIL

Wypożyczalnie przyczep

- na naszej stacji w Łomży
i w całej sieci
- czynne 24 h
- bez zbędnych formalności
i zabezpieczeń

Bardzo elastyczny cennik
www.statoil/statoil/html/uslugi

fak. 653-0

Po prostu kliknij:
www.kontakty-tygodnik.com.pl



Infolinia: 0-801 666 999, internet: www.seat.pl

50%

Rabaty:

Alhambra 2.0
Toledo
Leon
Vario
Cordoba
Inca
Ibiza

Seat. Wygrana bez ryzyka!!!

Przy zakupie każdego modelu Seata
z roku 2000 otrzymasz rabat
od 8. do 2. tysięcy złotych.

Ponadto, w ramach nowej promocji
gwarantujemy co dziesiątemu nabywcy
Seata zwrot połowy ceny samochodu!

Pospiesz się! Wygraj podwójnie!

(Szczegółowy regulamin promocji aktualnej tylko
do końca stycznia 2001 dostępny w salonie).

Gwarantowane rabaty i
połowy ceny samochodu
dla co dziesiątego nabywcy

MARGO

AUTORYZOWANY PARTNER
AL. LEGIONÓW 152, ŁOMŻA
TEL. (0-86) 219-07-89

PUNKT SPRZEDAŻY
UL. HALLERA 22, OSTROŁKA
TEL. (0-29) 760-03-33

SEAT MARGO
ŁOMŻA AL. LEGIONÓW 152
tel.

+4886 218-29-73 24h
+48608 309-506 24h
+48604 420-420 24h

POMOC DROGOWA
AUTO HOŁOWNIK SEATA MARGO

24h

FIAT

Autoryzowany dealer FIATA



Fiat Dealer

OSCAR

Ostrołęka, ul. Traugutta 59

SAMOCODY DOSTĘPNE W KREDYCIE

Fiat Bank Polska S.A.

PROMOCYJNE OPROCENTOWANIE KREDYTU

KREDYT JUŻ OD 0%

SALON — tel. (0-29) 760-24-63
SERWIS — tel. (0-29) 760-54-39

FIAT SIENA tańszy o 5.000 zł
FIAT PUNTO tańszy o 4.000 zł
FIAT MAREA WEEKEND tańszy o 7.000 zł
FIAT BRAVO/BRAVA tańszy o 2.000 zł
FIAT SEICENTO tańszy o 4.000 zł
FIAT 126 tańszy o 2.500 zł
FIAT UNO tańszy o 1.500 zł
I PRZEDŁUŻENIE GWARANCJI NA 2-GI ROK

FIAT TOWARZYSTWO
UBEZPIECZEŃ SA
Korzystne pakiety ubezpieczeń

AUTOTAK
Tak kupisz na raty

Autoexpert

Samochody używane
z gwarancją

SORELLA
18-400 Łomża
ul. Wojska Polskiego 133
tel. (0-86) 216-77-82

OSCAR-BIS
07-300 Ostrow Mazowiecka
ul. Warszawska 100
tel. (0-29) 745-39-65

POLMOZBYT
18-300 Zambrów
ul. Magazynowa 18
tel. (0-86) 271-35-36

PUNKT SPRZEDAŻY
18-500 Kolno
ul. Wojska Polskiego 46
tel. (0-86) 278-24-84

<http://www.oscar.com.pl> e-mail: oscar@btsnet.com.pl

fak. 975

OGŁOSZENIA DROBNE

MEDYCYNĄ

PRYWATNY GABINET USG, Al. Piłsudskiego 6, Łomża, czynny: 14.00-18.00. Specjaliści radiologii: lek. med. Grażyna Nierodzińska, wtorek, środa, tel. 0604-437-386; Dr n.med. Wiesław Wenderlich, poniedziałek, czwartek, piątek, tel. 0604-43-60-76.

ZDJĘCIA RTG ZĘBÓW I ZATOK, PANTOMOGRAFIA, Al. Piłsudskiego 6, Łomża, godz. 13.00-17.00.

USG SPECJALISTA RADIOLOG Ryszard Wagner, Łomża, Al. Legionów 94. Tarczycy, brzuch, prostata, piersi, narządy rodne, (086) 218-88-98; 0602-584-466 RTG, ZĘBÓW.

PEDIATRA Mirosław Maksimowicz — wizyty domowe. (086) 216-32-41, 604-466-396.

SPECJALISTA GINEKOLOG Lech Kostewicz, Ostrołęka, Łęczysk 54a, (029) 764-50-64, codziennie po 12.00. Leczenie bezbolesne.

PORADNIA DERMATOLOGICZNA, Wyszyńskiego 10 (budynek Przychodni) czynna: poniedziałek-piątek. Umowa z Kasą Chorych.

SPECJALISTYCZNE CENTRUM Medyczno-Rehabilitacyjne „ES-KULAP” Piłsudskiego 82, tel. 215-27-40, specjalista reumatolog Romuald Lewko — codziennie, UMOWA Z KASĄ CHORYCH.

MOTORYZACJA

AUTO-SZYBY, Łomża, Kraska 78, Tel. (086) 2184-123; 0604-491-522.

POLONEZ (1990/91) z gazem, 2187-669, 0602-220-968.

Corsa

Nowa Corsa — specjalna oferta promocyjna



Liczba samochodów ograniczona

Zapraszamy

TOP AUTO

Krupniki 25, Białystok 13, tel. (0-85) 661-68-02, 661-47-87
Ostrołęka, ul. Warszawska 36, tel./fax (0-29) 760-41-18

OPEL

WWW.OPEL.COM.PL

fak.876

PILNIE SPRZEDAM Opel Omega 2 L (1991), tel. 0602-756-234.

LUBLIN IZOTERMĘ (1995), tel. 218-32-04.

SKLEP UNIVERSAL Auto oferuje części do aut: japońskich, amerykańskich, zachodnich, ul. Mickiewicza 45-B, tel. 219-81-18.

VW GOLF 1.6 (1991r), 215-01-07

MALUCH (1998r), garażowany, tel. 217-90-44

OPEL ASTRA (1997) 1400cm³, 60 KM, pierwszy właściciel (I.1998r), 0-602-424-935

126 el (1995), MZ — 150, 218-08-56.

MERCEDES 124 2L diesel (1990r), kolor żółty — zamiana na tańszy, 0-604-553-179

ZABUDOWA TRUCK 2m sprzedam, tel. 218-28-53

SPRZEDAM POLONEZA Rover (1995r), tel. 2186-379

OPEL ASTRA kombi (1994r), bezwypadkowa 18600,-; 2186-937

SPRZEDAM VW PASSAT (1995) 1.9 TD bezwypadkowy, (086)

INTER AUTO s.c.

18-400 Łomża
Al. Legionów 60B
BEZPOŚREDNI IMPORTER AUT ZACHODNICH
formalności celne, własny transport
usługi blacharsko-lakiernicze

Organizujemy wyjazdy po samochody osobowe, ciężarowe i dostawcze
możliwość pozostawienia samochodu w rozliczeniu

NOWE NIŻSZE STAWKI CELNE

MERCEDES E 220 CDI	1998	82.000 zł
MERCEDES E 230	1996	75.000 zł
PEUGEOT 406 1,9 TDI	1998	35.000 zł
VW PASSAT 1,8	1995	29.500 zł
FIAT UNO	1987	5.900 zł
VW LT	1990	15.900 zł
FORD TRANSIT 2,5D	1995	27.500 zł
TOYOTA STARLET 1,3	1998	24.500 zł

FAKTURY VAT

Samochody na zamówienie
tel. (0-86) 215-05-19
tel. kom. 0-605 036-746
lub 0049 173 75 83 029

215-75-52

HONDA ACCORD LX 2,2 (1994r), tel. (086) 218-08-22

POLONEZ 1.4 Rover; 216-45-84 po 16.00

VW GOLF 1.8GTI edicion (1990/91) 2 miesiące w kraju; (029) 644-01-48

TAWRIJA (1991r) — tanio; 215-01-71; 0-602-44-61-07

AUDI 80 b4 (1994r); 216-07-09

SPRZEDAM POLONEZA

POLMOZBYT KOMIS

POLONEZ	1996/97	9.500 zł
POLONEZ	1994	5.700 zł
POLONEZ	1993	5.000 zł
TICO	1996	11.600 zł
TICO	1997	12.700 zł
FIAT 126p	1994	3.500 zł
LANOS SE	1999	25.000 zł
(przebieg 5.000 km)		
POLONEZ CARO	1992	3.900 zł
1,5+GAZ piaskowy metalik		

Każdy samochód zakupiony w naszym komisie premiuje pakietem II-tygodniowych wczasów dla 2 osób.

ul. Szosa do Mężenina 3
tel./fax (0-86) 219-80-03, 218-49-48;
tel. serwisu (0-86) 218-95-26, fax 218-45-58
e-mail: pzbytlo@dc.s.daewoo.com.pl

(1990), tel. 219-89-42.

SPRZEDAM 126 ELX (1998), (086) 218-73-78.

SPRZEDAM PO WYPADKU Mazdę 626 2,2i combi (1992), zamiana w rozliczeniu, tel. (086) 2182-926, po 16.00.

USZKODZONE TICO (1999) — 6.200; Kadett (1991) — 12.000, 0604-144-252.

f-959

Ordynator Oddziału Onkologii
dr ELŻBIETA PIŁAWA

oraz

dr ANNIE ŁOWCZAK

a także personelowi pielęgniarskiemu i pomocniczemu
Wojewódzkiego Szpitala w Łomży
serdeczne podziękowania
za szczególną troskę i fachową opiekę medyczną

SP. ALINY PIECHOWICZ

składa Rodzina

fak. 934



Człowiek umiera wbrew swej woli...
Dziś jest tajemnicą...
Jutro nadzieją.

MARI I WITOLDOWI KONOPKA
najszerzej wyraża współczucia
z powodu śmierci
TEŚCIOWEJ I MATKI

Przyjaciele z „Kontaktów”

KONTAKTY

**Salon SEATA
„MARGO” w Łomży**
tel. (0-86) 219-07-89
lub 0-604 420-420

sprzeda:

VOLVO 440

1995 r., klima ABS, c-zamek,
elektryka, airbag
cena 17.000 zł

SEAT CORDOBA 1,4

1996 r., pierwszy właściciel,
kupiona w salonie
cena 19.900 zł

POLONEZ CARO 1,6

1992 r.
cena 2.800 zł

fak. 997

TANIO POLONEZ CARO
(1995), 2150-024.

f-960
SPRZEDAM MAZDE 323
(1991/96), tel. 0605-302-792.

f-964
OPEL KADETT 1,4 (1991),
2186-478

f-967
TICO (1998), 15 tys.km. tel.
218-20-13.

f-970
PASSAT 1,8 (1992), tel. (086)
2166-392.

f-972-o
PASSAT 1,8i combi (1993), 214-
-01-03.

f-977
AUDI 80 (1991), 2194-882.

f-978
HONDA CIVIC 1,5 (1991), 219-
-48-98.

f-979
VECTRA (1991), 13.500,-, 2180-
-916.

f-983
FELICIA COMBI (1997), 218-
-54-54.

f-983
SPROWADZAM AUTA z Holan-
dii, tel. 2167-214, kom. 600 323
867.

f-989
POLONEZ TRUCK (1993) ta-
nio, 216-66-55; 0603 258 330.

f-991
OPEL CORSA (1996) 1,7 D
uszkodzony, 219-28-26; 0502-
-631-119; Opel Astra (1992)
combi 1,6i, uszkodzony; Opel
Kadett (1991) 1,4i, uszkodzony,
502-630-939; Mercedes 250D
combi (1992), 502-630-939.

f-990
RENAULT 19 1.7 TXE (1989r)
stan bdb; 271-47-38; 0-601-894-
-701

995
RENAULT 19 1.9TD (1989r),
stan db; 271-47-38, 0-601-894-
-701

995
SKODA FELICIA Pick-up (1998)
kupiony (XII.1999r) 48 000km,
F-ra; 271-47-38; 0-601-894-701

995

VOLVO 440 Diesel (1995r), 25
tys. zł, tel. (086)216-66-99

998
SPRZEDAM FORD ESCORT
1.8D (1992r), po 16.00 218-39-
-52, 0-608-483-803

999
MITSUBISHI SPACE RUNNER
1.8 GIXi (1993), automatic, kli-
matyzacja, czarny, (086)216-37-
-26, 0-605-82-14-43

1001
FORD ESCORT XR3i 1.6
(1989r), tel. 216-20-11

1007
PILNIE SPRZEDAM 126p
(1995r), 2172-127

1008
OPEL KADETT 1.3 (1982r),
stan bdb, 2900; (086)474-35-82

1009
POLONEZ (1993), gaz,
(086)217-59-27

1019
VECTRA 2.0 (1992r), pełna do-
kumentacja, pierwszy właściciel
— pilnie sprzedam, tel.
(086)2188-326

1020
SPRZEDAM FORD Escort
(1991r), (086)217-56-90

1023-o
VW GOLF III 2.8 (1994r), VW
PASSAT 1.9 TDI (1998), Seat
Toledo 1.9 TDI (2000), Nissan
Primera 1.6 (1997), Mercedes
Sprinter 208D (1999), tel. 2190-
-441, 0-607-235-663

1025
VW JETTA 1.8 (1988r), białe
tablice, silnik olejony, 0-602-74-
-80-99

SPRZEDAM

PROMOCYJNA SPRZEDAŻ kot-
łów olejowych. Kompleksowe
wykonawstwo inst. grzewczych.
Ekologiczne piece opalane dre-
wnem. Niskoprocentowe kredy-
ty, Łomża, Partyzantów 11, (086)
2166-162, 0602-157-299.

f-538-o

ZBIORNIKI DO MLEKA, tel.
(029) 7721-236, 608-634-972.

f-674-o

EKOLOGICZNE KOTŁY OPA-
LANE: drewnem, węglem, mia-
łem, SANMET Łomża, Al. Le-
gionów 56, tel. (086) 218-45-73.

f-516-o

„GLAZURA KRÓLEWSKA” po-
magamy klientom dowożąc do
domu glazurę już od 13,90, tera-
kotę od 18,90, gresy od 20,90,
raty. Zamówienia, zapraszamy
Łomża, Al. Legionów 52 (dwo-
rzec PKS), 2180-586.

f-162-o

KOMINKI: wkłady, obudowy, ak-
cesoria. SANMET Łomża, Al.
Legionów 56, tel. 218-45-73.

f-516-o

GARAŻ OKAZYJNIE na Konsty-
tucji, 0604-876-166.

f-627-o
SPRZEDAM DZIAŁKĘ pod za-
jazd-motel pod Łomżą, 2163-
-503.

f-778-o
SPRZEDAM PRASY belujące,
tel. (086) 2791-565.

f-692-o
ZBIORNIK DO MLEKA „JAPY”
— 750 ltr. Ślucz 115, tel. (086)
273-68-57, po 20.00.

f-674-oo
SPRZEDAM CAŁE gospodar-
stwo rolne 30 ha wraz z zabudo-
waniami, tel. (086) 278-73-38.

f-767-oo
SPRZEDAM ROTWEILERY,
(086) 2160-234.

f-710-oo
GOSPODARSTWO 10 ha, bu-
dynki murowane, 10 km od
Ostrołęki, tel. (029) 764-70-94,
0502-201-714.

f-811-oo
DZIAŁKĘ BUDOWLANĄ 9
arów, ul. Strzelców Kurpiow-
skich 2b i drzewo do budowy
przetarte 16m3, tel. 218-50-60

860-o
SPRZEDAM PEKIŃCZYKA, 218-
-11-01

865
DZIAŁKĘ BUDOWLANĄ na
762mkw w Łomży, 216-55-67

868
SCHŁADZALNIK ALFA-LAVAL
800, krajowy, pierwszy właściciel,
273-67-76

869
BECZKOWÓZ 2500L, 473-83-34

879-o
DESKI SUCHE, sosnowe pię-
cioćwierciówki, 2192-370

880
MTZ 82 (1988r), przyczepa wy-
wrotka D47, chwytak do bel,
(086)279-15-66

881
SPRZEDAM C-330 URSUS po
17.00, tel. 218-58-74

884
KROWY WYSOKOCIELNE i ja-
łóWKI, kupię siano, słomę, tel.
273-63-57

888
SPRZEDAM KOMBajn „Anna”,
Żuk A-11 (1990 rok), tel. 4738-
-415

890
TANIO SPRZEDAM używane
meble, tel. 216-46-18 po godz.
16.00

901
PRZYZCZEPA 4t, siewnik zbożo-
wy, rozrzutnik, 2186-871; 0-604-
-905-056

892
SPRZEDAM URSUS C-360, tel.
270-99-50

896
OSTRZARKE DO NOŻY stru-
garskich półautomatyczną — za-
mienie na frezarkę górnwrze-
cionową lub sprzedam, 216-96-
-14 wieczorem

910
DZIAŁKA BUDOWLANA, Stara

Łomża n/rz, tel. 2190-858

SPRZEDAM PIANINO,
-328

SPRZEDAM BOKSERKI
sięczne, tel. 216-51-12

SPRZEDAM KOMPUTER,
-51-12

SPRZEDAM PIESKI
2169-382.

OPONY ZIMOWE 155-70R13
sprzedam, tel. 2182-896.

RATLERKI ur. 17.01.2001
sprzedam po 1.03.2001r.,
2182-896.

ODDAM W DZIERŻAWĘ 1,5
przy Sz. Zambrowskiej, 218-
-024.

PILNIE SPRZEDAM siedlisko
na wsi, tel. 216-90-63.

SPRZEDAM lub wydzierżawę
tartak, 4738-048, po 20.00.

STAR 3W200, (086) 2166-054.

DREWNO OPAŁOWE: brzo-
dąb z dostawą, 2160-010; 060-
-412-919.

f-976

SPRZEDAM KROWĘ z ciel-
kiem, 2178-302.

SPRZEDAM CZARNEGO ko-
persa (086) 2164-164.

SPRZEDAM DESKI, 270-30-70

OKAZJA! SPRZEDAM działkę
budowlaną (uzbrojoną 11
mkw) w Jeziorku. TANIO JA-
BARSZCZ. Tel. 0502-814-308.

SPRZEDAM segment pokojowy
stan b. dobry, 217-57-85

BILETY LOTNICZE Agencja
LOT „Baltica Travel”, tel. 21-
-54-86

SPRZEDAM DZIAŁKĘ Podgórze
k/Łomży, tel. 218-30-69

KUPIĘ

AUTOSKUP ROZBITYCH, sa-
rodowańnych, 0601-617-279.

AUTA POWYPADKOWE,
szczone, 0604-846-202.

AUTA POWYPADKOWE oso-
we, dostawcze, (085) 716-48-1

KUPIĘ BRZOZE, (086) 27-
-090, 0604-279-058.

Do końca roku wszystkie ogłoszenia drobne bez dodatkowej opłaty znajdują się co tydzień w serwisie internetowym „Kontaktów”: www.kontakty-tygodnik.com.pl



KONTAKTY

ŻYTO, 217-51-65.

f-286-oo

OLSYNE, 2172-213, 0608-165-901.

f-828-o

KUPIĘ ANTYKI — meble, porcelana, bibeloty, tel. 0501 718 216.

f-664-o

KUPIĘ MILITARIA — szable, bagnety, oporządzenie — tylko dobre stany, tel. 0604-779-956.

f-664-o

DUBELTÓWKĘ JŻ kal. 12 Bok, tel. 2166-154, po 15.00.

f-870

WIOLONCZELĘ — kupię, 0-604-885-203

910

ODSŁUCH ESTRADOWY — kupię, 216-96-14 wieczorem

912

BALE JESIONOWE suche kupię, Łomża, tel. 216-78-97

939-o

LOKALE

DO WYNAJĘCIA magazyn-biurowy, pow. 220 m2 (produkcja, handel, usługi), tel. 0604-177-800.

f-702-o

DO WYNAJĘCIA magazynu, Al. Legionów 120, tel. 218-50-88.

f-718-o

WGN — NIERUCHOMOŚCI, Legionów 54/2, (086)m218-93-98.

f-765-o

DO WYNAJĘCIA lokale w centrum Łomży, 216-35-03.

f-778-o

SPRZEDAM M-5, tel. 2188-664 Łomża.

f-319-oo

POWIERZCHNIE HANDLOWE i biurowe do wynajęcia centrum Łomży, 0602-369-716.

f-363-oo

NIERUCHOMOŚCI — „TYTAN”, (086) 2166-226 www.tyska.pnet.pl

f-428-oo

DO WYNAJĘCIA mieszkanie z garażem oraz lokale użytkowe, tel. 219-13-13 do 17.00, po 18.00 217-11-23.

f-679-oo

SPRZEDAM lub ZAMIENIE dwie kawalerki na większe, 2167-528, po 16.00.

f-386-oo

STANCJA — 0602-692-678.

f-840-oo

SPRZEDAM M-1, 30mkw; 215-01-07

848

DO WYNAJĘCIA garaż, tel. 473-16-07

852

LOKAL HANDLOWY centrum — Rynek tanio wynajmę, (085)65-134-88

854-o

SPRZEDAM M-3 49mkw, tel. 2198-874

859

SPRZEDAM M-5 (72,4mkw), Każańska 9, tel. 218-62-79 po 18.00

863

SKLEP w dobrym punkcie SPRZEDAM, (086)218-82-23, 0-603-528-912

866-o

PILNIE SPRZEDAM dom w Nowogrodzie 190 m2, dz. 8 ar. 0606 965 733.

f-878

PRZYJME NA STANCJĘ panią pracującą, tel. 218-20-33

899

LOKAL BIUROWY Łomża, ul. Dworna, I piętro, 110 mkw, z wszystkimi mediami, 2750 zł, tel. 0-601-44-11-01, 0-601-32-53-11

900

SPRZEDAM MIESZKANIE M-2, tel. 219-86-67

902

WYNAJME 2 pokoje z kuchnią, łazienka (60mkw), St. Łomża n/rz, 218-46-21

903

DO WYNAJĘCIA LOKAL 120mkw z częścią magazynową 60mkw, dobra lokalizacja, parking, tel. 0-502-850-773

906

ZAMIENIE M-2 na większe lub kupię do 55mkw, 216-64-31

909

PRZYJME na stancję dziewczynę, Staffa 16/23, tel. 275-55-45

913

DO WYNAJĘCIA domek jednorodzinny natychmiast; 216-20-09

914

SPRZEDAM MIESZKANIE 60mkw w centrum Łomży, tel. 275-09-29

920

LOKAL DO WYNAJĘCIA, tel. 2182-079

921-o

STANCJA SAMODZIELNA dziewczętom, (086)216-38-01

922

MIESZKANIE M-3 (47mkw); 2166-806

926

SPRZEDAM M-5 72mkw, możliwość przerobienia na dwa, tel. 2188-963

927

SPRZEDAM M-4, 2164-756

940

PRZYJME NA STANCJĘ wynajmę lokal, 218-78-96 lub 0-605-858-640

943

PRZYJME NA STANCJĘ, 215-03-08

944

LOKAL 65mkw w Łomży sprzedam lub wynajmę, tel. 218-12-99

946

SPRZEDAM M-3, 218-77-86 po 15.00

852-o

„ARKADIA” — NIERUCHOMOŚCI. Licencja 201, Łomża, Wyszyńskiego 2, (086)2187-779

958

WYNAJME M-3, tel. 2181-290 po 16.00

965

SPRZEDAM M-5 działkę 26 ary, 2188-463

969

M-4 do wynajęcia z garażem, 219-89-03

974

STANCJA DLA DZIEWCZYN, (086)2164-164, 0-606-932-130

980

SPRZEDAM MIESZKANIE 85mkw, Ks. Anny, tel. 0-606-482-894

982-o

ŁADNE MIESZKANIE do wynajęcia, 215-34-92

985

FIRMA BUDOWLAN sprzedaje mieszkanie dwupoziomowe 100mkw oraz samodzielny lokal usługowy 86mkw, tel. 218-46-64

986-o

SPRZEDAM DOM w Łomży, 216-08-85

987

DO WYNAJĘCIA LOKAL w budynku kina „Millenium” (pomieszczenia po filmotece), tel. 216-75-19

993

SPRZEDAM MIESZKANIE dwupokojowe, tel. 0-604-82-40-23

994

BARCHÓW koło Łochowa — nowy dom, do wykończenia 360mkw, działka 2500 mkw, tel. (029)757-35-09

1000

STANCJA DZIEWCZĘTOM, wynajmę garaż, 217-73-91

1002

SPRZEDAM DOMEK letniskowy nad jeziorem (Dybowo), (086)473-15-22

1003

KUPIĘ M-4, I p. maksymalnie, 10-letnie, tel. 218-37-05; 0-502-511-556

1006

SPRZEDAM M-5, 82mkw, Przykoszarowa, 0-604-17-18-53

f-1016

MŁODE MAŁŻEŃSTWO poszukuje stancji, tel. 0-503-761-608

1018

USŁUGI

STUDNIE, (086)218-59-91, 0-606-588-530

01-o

STUDNIE, 0-602-868-891, 218-48-66

019-o

REMONTY, GLAZURA, płyty poddasza, 0-604-23-11-58, 0-604-20-11-58

133-oo

ROBIN — PRZEWÓZ osób do Włoch, wynajem busów, tel. (086)2152-531

392-oo

USŁUGI KOPARKA „Ostrówek”, wywóz gruzu, 2160-625, 0-602-828-318

282-o

SKLEP „CERAM” oferuje glazurę, terakotę hiszpańską, terakotę mrozoodporną „Korzilius” oraz okna PCV, Łomża, Dworcowa 1, tel. 218-01-81; Suwałki, Putry 4, tel. 667-64-68

342-o

MEBLE RUMIŃSKI — materace, łóżka, sypialnie, ul. Poligonowa 22; 218-38-40

380-oo

REMONTY BIUR, mieszkań, 0-608-014-410, 216-62-88

410-oo

NAPRAWA — pralki, lodówki, 218-07-07; 2180-916

421-o

GLAZURA, TERKOTA, płyty kart. — gipsowe, remonty — solidnie TANIO, 0-600-251-952, 0-501-397-467

502-o

VIDEOFILMOWANIE, 218-09-55

508-o

NAPRAWY DOMOWE TV, 2188-291, 0-603-385-370

511-o

BIURO RACHUNKOWE, 2187-735

564-o

ZABUDOWY BALKONÓW — rozsuwane okna aluminiowe „ZALUS”, (085)65-11-994 www.zalus.com.pl

618-o

KREDYTY GOTÓWKOWE, 0-606-44-99-86

633-oo

ZESPÓŁ MUZYCZNY, 2191-468; 0-604-060-718

116-o

NAPRAWA RTV, monitory, play station, Wesola 18b; 2169-379

125-oo

TAPICER, 215-04-86

719-oo

ANTYNIKOTYNOWA TERAPIA# metodą komputerową,
bezboleśnie,
jednorazowo.Przychodnia „ESKULAP”
ul. Piłsudskiego 82
Rejestracja:
(0-86) 218-27-40 • 0-606 723-291
CODZIENNIEPrzyjęcia
w każdą środę
od 14.00-18.00

fak. 853-o

Do końca roku wszystkie ogłoszenia drobne bez dodatkowej opłaty znajdują się co tydzień w serwisie internetowym „Kontaktów”: www.kontakty-tygodnik.com.pl

KOMPUTEROPISANIE, OPRAWA, konsultacje — „OPOKA”, 216-48-39

726-o

UKŁADANIE PODŁÓG, 218-45-51

730-oo

SZPACHLOWANIE, MALOWANIE, sufity podwieszane, panele, tel. 2186-029

756-o

KOMINKI — najtaniej, 0-605-660-801

755-o

RENOWACJA MEBLI tapicerskich, 219-05-49

805-o

KOMPUTEROPISANIE, 218-06-31

808-o

PROWADZENIE KSIĄG rachunkowych, rozliczanie PIT-ów, tel. 0-608-747-351

839-oo

KSIAŻKA PODATKOWA ZUS, (086)2186-884

857-o

KRYCIE DACHÓW szpachlowanie, malowanie, 216-63-56; 0-502-812-164

861-o

Biznes plany (086) 216-46-82. f-882-o

ŚLUSARSTWO, KOWALSTWO, 2186-871; 0604 905 056.

f-600

Biznes plany, programy restrukturyzacyjne, (086) 216-46-82.

f-882-o

USŁUGI TAPICERSKIE, 2160-674

908-o

SZPACHLOWANIE, PANELE, płyta gipsowa, 2169-328

919

SZPACHLOWANIE, MALOWANIE, układanie paneli, 218-37-65

923/924

GLAZURA, REMONTY, 0-606-224-682

936-o

Z.I.R. Łomża — instalacje elektryczne, — pomiary, — budowy, — remonty, — docieplanie budynków, — montaż okien, tel. 0-602-746-220; (086)218-63-29

941

TYNKI, WYKOŃCZENIA, 47-37-381 wieczorem

942

MALOWANIE, SZPACHLOWANIE, glazura, 218-45-54; 0-604-917-284

957

HYDRAULIKA, GLAZURA, malowanie, 218-85-08

973

KOMPUTEROPISANIE, 218-07-19

992-o

PLEXI, PCV, osłony balkonowe, formatki drzwiowe, Łomża, Poznańska 156 (przy Stacji Paliw), tel. 2180-801

1005-o

TANIO — tapetowanie, szpachlowanie, malowanie, panele, sufity, poddasza, 273-68-88; 0-503-956-396

1010-o

KOMPUTEROWE PRZEPISYWANIE tekstów, 0-501-301-626

1011

TRANSPORT

BUSEM 9-OSOBOWYM, 216-24-20; 0604-66-54-68.

f-324-o

BUSEM OSOBOWYM — Kraj, 217-90-48.

f-041-o

HANNOVER. Wyjazdy — niedziela. Powroty — piątek. 216-98-64.

f-662-o

NIEMCY EKSPRESOWO — taniej (086) 2186-313.

f-678-oo

NIEMCY, 0602 595 964, (086) 218-82-23.

f-749-o

HANNOVER — czwartki, 218-08-78.

f-249-o

HANNOVER — soboty, 218-13-70.

f-770-oo

NIEMCY, 216-93-98, 0603 534 666.

f-807-o

HANNOVER — Każda niedziela, 215-76-17.

f-833-o

WOLNE MIEJSCA Hanower — Bremen, 0-602-609-003; 2180-913

961

PRACA

ZATRUDNIĘ ABSOLWENTKĘ — technika weterynarii, tel. 2190-852.

f-743-oo

PRACA DODATKOWA, tel. po godz. 15.00; (086)272-37-14, kom. 0-501-382-809

850

„AVON — COSMETICS” współpraca. Zysk 23-35%, telefon 2184-198, 0603 947 063.

f-867-o

PRACA DLA KIEROWNIKA — ubezpieczenia, stałe wynagrodzenie, tel. 0-607-778-110

917-o

Chcesz dorobić — ORIFLAME — również nastolatki, (086) 217-59-27, 0606-641-643.

f-1019-o

FRYZJERÓW DO PRACY w Warszawie. Zapewniamy szkolenie, zakwaterowanie, wysokie zarobki, tel. 0501-444-040.

f-1004

HURTOWNIA POSZUKUJE

pracowników dyspozycyjnych od zaraz, Łomża, tel. (086) 473-17-86.

f-948

PRZYJMĘ FRYZJERKĘ, tel. 0604-258-797, 216-60-58.

f-951

JEŻELI MASZ DOBRĄ prezentację i nie masz wad wymowy, to przyjdź na rozmowę kwalifikacyjną, poniedziałek, wtorek, środa 12.00-14.00, ul. Woj. Polskiego 119. Praca od zaraz.

f-955

ZATRUDNIĘ FRYZJERKĘ, 2184-787.

f-961

SZUKAM PRACY — sprzątanie, opieka, chałupnictwo, szycie, Łomża, tel. 0606 267 591.

f-963

ZOSTAŃ PROFESJONALNYM doradcą kosmetycznym Oriflame. Zapewniam szkolenia i wszechstronną pomoc, tel. (086) 2186-411.

f-996-o

HISZPANIA — LEGALNA budownictwo, rolnictwo od zaraz, 0608 801 455.

f-995

FRANCUSKA FIRMA poszukuje młodych operatywnych osób do pracy w Warszawie na stanowiska sprzedawca, recepcjonista, pomoc biurowa. Wymagany podstawowy angielski, minimum średnie wykształcenie. Oferujemy wysokie zarobki i zakwaterowanie, tel. 0501-712-700.

f-1004

NAUKA

PRACE DYPLOMOWE, rysunki, dokumentacje techniczne, 218-99-37.

f-582-o

CHEMIA, MATEMATYKA, fizyka, 216-05-53; 0603-514-389.

f-776-oo

ANGIELSKI — TANIO, 218-68-05, 0-501-543-900

851

JĘZYK POLSKI — korepetycje, 473-16-07

852

ANGIELSKI 219-17-25.

F-883-O

ANGIELSKI — lekcje indywidualne, tel. 215-75-90

905-o

KOREPETYCJE język polski — 216-33-47, matematyka — 216-44-73

918-O

ANGIELSKI — korepetycje, tanio; 2187-871

935

ANGIELSKI — do matury, 218-13-26

988

MATEMATYKA — KOREPETY-

CJE, (086)2187-463; 2187-779

KOREPETYCJE — odrabianie lekcji — studentka, 216-46-74

ANGIELSKI — Native Speaker 2169-391

ANGIELSKI — tylko 50zł/miesięc; 2169-391

ANGIELSKI — WEEKENDOWY kurs; 2169-391

INNE

Restauracja „Pod Łosiem”

zaprasza na
WIECZÓR WALENTYŃKOWY
14 lutego
godz. 18.00–24.00

- dobra muzyka
- smaczna kuchnia
- dyskretna obsługa

Tylko 25 zł od osoby

Kontakt:
216-37-27

PROSZĘ O KONTAKT młodego mężczyznę, który był świadkiem zjazdu w Kantorze przy ul. Bem. 35 w dniu 24.X.2000 r. w godzinach rannych, 218-02-36.

OKAZJA! Wyjazdy do USA do wszystkich. Nawet trudne przygotowania, 0605-111-396.

USA WYCIECZKI (089) 527-07.

USA — WYJAZDY, płatne po zakończeniu, 0605-545-464.

WYJAZDY NA GIEŁDĘ do Szwajcarii, 0604-574-745.

USA — WYJAZDY, 0502 918 245

HIT ROKU — HULAJNOGI! Zadzwoń dziś — jutro ma być! 0-602-582-652

PRZYJĘCIA WESELNE, komornicze. Restauracja „CARO”, tel. 218-48-03

ODDAM CEGŁE, gruz do biórki, 47-40-612

WESELA, IMPREZY okolicznościowe „RAMPA”, 2180-164

OGŁOSZENIA DROBNE „KONTAKTÓW” przez miesiąc znaleźć się w komputerowym banku danych Handlowo-Usługowej, 957. Zadzwoń, sprawdź!

Do końca roku wszystkie ogłoszenia drobne bez dodatkowej opłaty znajdą się co tydzień w serwisie internetowym „Kontaktów”: www.kontakty-tygodnik.com.pl



KONTAKTY